

# ZAGRAJ W BINGO!

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 21 • BIURO GRY TEL. 232-44

## GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 140 (13041) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 22-24.07.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133

## PODZWONNE DLA LIRNIKÓW

Mały Paweł, syn Michajły Chaja, śpiewa prastarą ludową pieśń, szarpiąc struny bandury, dawnej lutni kozackiej. Ojciec puszcza w ruch lirę korbową, bez której niegdyś nie mógł się obyć żaden żebrak wędrowny ani grajek ludowy.

— Na Wołyniu nie ma już lirników — mówi z żalem.



Fot. I. Wysocki

Krystyna Konecka, ■ str. 7.

### Status Rockefellera

Piotr Żakowicz nie wypiera się, że podwaliny dzisiejszej fortuny stworzył dzięki częstym wyjazdom za wschodnią granicę. — Tak, byłem przemytnikiem — przyznaje — jedni walczyli z systemem drukując ulotki w podziemiu politycznym, inni, jak ja, znaleźli się w podziemiu gospodarczym (...) Pokażę pani swoje ostatnie cacko.

„Cacko” jest żółtym sportowym samochodem marki Lotus, kupionym specjalnie na wyprawę do Kenii, gdzie szef „East Trade” wybiera się z narzeczoną na wakacje.

Agnieszka Żero, ■ str. 8.

### Pukając do zakonnej furty

Dziewczęta, które chcą wstąpić do augustowskiego domu Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zanim oficjalnie zostaną kandydatkami, są „kandydatkami na kandydatki”. Mogą spróbować życia zakonnego nie będąc skrupowane żadnymi formalnościami. Wiele z nich rezygnuje, z niektórych rezygnuje zgromadzenie. Ma ono bowiem duże wymagania w stosunku do osób deklarujących chęć przynależności...

Jolanta Gadek, ■ str. 12-13.

### Rząd sam się nie ochłodzi

Woda mineralna przysługuje tylko wyższym urzędnikom, wchodzącym w skład tzw. „R-ki”. Wysokość przydziału zależy od rangi: u premiera w lodówce nie tylko woda, ale i coca-cola dla gości. Szef Biura Prasowego, dyr. Dariusz Jadowski dostaje dziennie dwie butelki wody mineralnej po 0,33 l. Ewa Wachowicz, jako zbyt niska rangą, poza „R-ką”, wody nie dostaje w ogóle.

Belweder ani parlament na wodzie nie oszczędzają, ale napoje nardziej szlachetne, jak pepsi, tonic, soki, przysługują grubym rybom — u prezydenta ministrom, w Sejmie marszałkom. „Prezydency” dziwią się trochę narzekaniom „URM-owców” na brak wody: „Przecież URM ma podobno swoją własną studnię oligoceńską”.

Krzysztof Leski, ■ str. 3.



Fot. M. Kość

NIKT SIĘ NIE UJAŁ ZA PROROKIEM ■ str. 4-5



## Piszą w kraju

Dwa przypadki dezercji, zakończone tragediami, sprawiły, że wojsko znalazło się na cenzurowanym. Okazało się, że zastąpienie dawnych politruków kapelanami, nie zapobiegło patologii za koszarową bramą.

W izbach żołnierskich w jednej z jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego — pisze Wojciech Entowski w „Dzienniku Bałtyckim” (nr 151) — od krzyży na ścianach, które są symbolem nowych czasów, po dziesiątki plakatów z wizerunkami roznieglizowanych panienek...

— Te panienki denerwują kleche, bo też chciałby taką u siebie mieć — zapewnia mnie kapral wypoczywający akurat po posiłku na łóżku. — A wie pan, co panu powiem? Mam to gdzieś! Dawniej polityczny rządził w koszarach, teraz kapelan (...)

— Wielu żołnierzyków zatracza rozum — powiada mi jeden z księży, któremu armia dała w upomniku dystynkcje kapitana. — Tłumacze jednemu, by nie uciekał. A on do mnie: „Czego, ty czarny, chcesz, czego się czepiasz?” — No to dostał w ucho. Wielu z nich leniuchuje, nie chcą wstawać na niedzielne msze. Tak przecież być nie może, czyż nie? Albo proszę wejść i zobaczyć ich sale. To skandal, proszę pana!

Próbie uogólnienia zjawiska „samowolek” podejmuje Jagienka Wilczak w „Polityce” (nr 30): Wydaje się, że klótnie panów w mundurach i garniturach o to, komu podlega armia, spowodowały, iż na górze zapomniano o żołnierzu z Goldapi czy Przasnysza. Wydaje się również, że środowisko, które powinno decydować o przemianach w wojsku, podzieliło się na dwa obozy: stylizację, że kiedyś Danuta Waniek rozpoczęła starania o ustanowienie karty praw żołnierza, dano jej do zrozumienia, żeby się tym nie zajmowała. Pano wie że sztabu z wężymkiem na otoku wieść przecież lepiej, niż cywile, czego potrzeba żołnierzowi (...). Szkoda — uważa autorka — że o bezpieczeństwie i samopoczuciu młodych ludzi w wojsku rozmawia się serio dopiero wówczas, gdy opinia społeczna dowiaduje się o kolejnych dramatycznych zdarzeniach: ucieczce, śmierci, zabójstwie.

„Polityka” publikuje również dane statystyczne: W pierwszym półroczu br. odnotowano 104 samowolne oddalenia żołnierzy (w analogicznym okresie ub. r. — 119). Stanowi to 11 proc. wszystkich przestępstw popełnionych w tym okresie w wojsku (...). Większość sprawców samowolnych oddaleń decyduje się na długotrwały pobyt poza jednostką wojskową: co trzeci — od 15 do 21 dni, co czwarty — do 2 miesięcy, co piąty — do 1 miesiąca.

Liczby te uzupełnia tygodnik „Wprost” (nr 30): Sądy wojskowe za samowolne oddalenia wydały w zeszłym roku 253 wyroki bez kary pozbawienia wolności i 59 kar aresztu wojskowego oraz więzienia (...). Do wojska — w tekście „RP Dezercjerzy” twierdzi Mirosław Cielemecki — trafia coraz mniej dojrzała młodzież. Ocenia się, że ok. 60 proc. poborowych wcześniej było bezrobotnymi. Oznacza to, że od czasu skończenia szkoły podstawowej lub zawodowej (a takim wykształceniem legitymuje się dziś zdecydowana większość żołnierzy służby zasadniczej) przez dwa lub trzy lata nie mieli oni żadnych ważnych obowiązków. — W tym okresie tracąc poczucie odpowiedzialności i zdyscyplinowania — uważa płk Andrzej Wesolowski z Departamentu Stosunków Społecznych MON. — Nie sposób w krótkim czasie odtworzyć tych nawyków.

Ocenia się, że do większości wszystkich poważniejszych wykroczeń wojskowych dochodzi w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy służby. Przyczyną ok. 60 proc. występów jest brak zdyscyplinowania.

W „Prawie i Życiu” (nr 30) przyczyn występowania w wojsku patologicznych zjawisk docieka Andrzej W. Malachowski: Człowiek jest w armii nadal traktowany przedmiotowo. Nieodkryte, nie dostosowane do obecnych warunków jest również prawodawstwo. Dostrzega to zresztą sama armia. Jak powiedziała w wywiadzie radiowym Danuta Waniek, w przygotowaniu znajduje się projekt nowej ustawy o dyscyplinie wojskowej. Jej ewentualne przyjęcie przez Sejm otworzy drogę do stworzenia Karty Praw i Obowiązków Żołnierza.

Można jednak powiedzieć, że papier, na którym pisze się różne ustawy, jest dość cierpliwy. Z samych ustaw wynika wiele, ale przecież wszystkiego one nie załatwiają (...). Przeciwny żołnierz znajduje się w centrum uwagi dopiero wtedy, gdy popełni jakieś znaczące wykroczenie.

Niestety, z tą konkluzją trudno się nie zgodzić.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

## Przegląd regionalny

### Augustów:

\* Trzech zamaskowanych mężczyzn blokując leśną drogę zatrzymało samochód mieszkańca Szczecina. Bandyci zrabowali mu auto i 10 mln złotych. Policja uważa, że sprawa nie jest do końca jasna.

### Białowieża:

\* Rozpoczęła działalność prywatna galeria — Muzeum Sztuki. Właścicielką jest malarka Tamara Tarasiewicz.

### Białystok:

\* W Urzędzie Wojewódzkim doszło do spotkania przedstawicieli firm szwajcarskich z przedsiębiorcami z woj. białostockiego. Chodzi o zacieśnienie kontaktów, głównie handlowych.

\* Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Białostockich Zakładach Graficznych wspólnie z Radą Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego weszły w spór z dyrekcją. Związkowcy żądają podwyżek płacy o milion złotych.

\* Nie przyniósł rezultatu przetarg na sprzedaż Klubu Rozrywki przy ulicy Wierzbowej 6 ogłoszony przez Zarząd Miasta. Mimo obniżenia ceny o 20 proc. zabrakło chętnych do zakupienia tego molocha.

\* Rzeką Supraśl w okolicy mostu w Fastach spłynęła lawica śniętych ryb. O zatrucie wody podejrzana jest fabryka włókiennicza.

\* Bokser Hetmana Grzegorz Apoń za pobicie małżeństwa został zawieszony w prawach zawodnika do końca tego roku. Odebrano mu także stypendium sportowe.

### Bielsk Podlaski:

\* Nieobecność na sali obrad 10 radnych reprezentujących prawicowy Komitet Wyborczy „Jedność” uniemożliwił wybór burmistrza.

### Giżycko:

\* Na jeziorze Niegocin rozegrano regaty o memorial Janusza Weroniczaka, przedwcześnie zmarłego dziennikarza białostockiego Radia, znakomitego żeglarza.

### Lapy:

\* Podczas sesji Rady Miejskiej dziesięciu radnych klubu Porozumienia Chrześcijańsko-Solidarnościowego opuściło salę obrad, uniemożliwiając w ten sposób wybór burmistrza.

### Łomża:

\* Na trzeciej sesji Rady Miejskiej wybrano dwóch wiceprezydentów, Edwarda Matejkowskiego i Janusza Nowakowskiego.

\* Wojewoda Mirosław Bagiński ufundował stypendium dla mieszkańca woj. łomżyńskiego, który będzie studiował w białostockiej Filii Warszawskiej Akademii Muzycznej.

\* Wojewoda podpisał decyzję o podwyższeniu z dniem 1 sierpnia ceny wody pitnej i odprowadzania

ścieków o 500 zł za metr sześcienny. Radni oprotowali tę decyzję.

### Olecko:



W mieście zebrali się fani telewizyjnego serialu „Przystanek Alaski”. Odbędzie się wiele imprez sportowo — kulturalno — rekreacyjnych. Ciekawie zapowiadają się Mistrzostwa Świata w Zbieraniu Śmieci.

### Michałow:

\* Ciągłe palą się torfowiska w okolicach Gorbacza. Ogień zajmuje

obszar ok. 120 hektarów. Bez deszczu trudno będzie go ugasić.

### Sejny:

\* Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali w rejonie Szypiszek 7 obywateli Afganistanu, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z zamiarem przedostania się do Niemiec.

### Suwałki:

\* Nowym prezydentem miasta został Grzegorz Wołagiewicz reprezentujący Suwalski Klub Samorządowy.

### Zabłudów:



Dom, w którym rozegrała się tragedia

\* W podzabłudowskiej wsi Dawidowicz 54 letni W.J. zarabiał siekierą żonę i syna. Zabójca przyznał się do popełnienia zbrodni. Podobno poszło o krowę. Przewieziono go do szpitala psychiatrycznego na obserwację.

(waj)

## Przegląd krajowy

Senat odrzucił ustawę, w myśl której od października br. wielokrotnie mogłyby wzrosnąć czynsze w budynkach komunalnych i zakładowych.

Strażkujący pracownicy huty Lucchini — Warszawa zrezygnowali z zamiaru przejścia zakładu pracy i uruchomienia w nim produkcji na własną rękę. Zaproponowali Zarządowi aby spór o legalność strajku rozstrzygnął sąd. Powrócą do pracy, jeśli zostaną podjęte negocjacje. W przeciwnym wypadku mogą się zwrócić do międzynarodowych organizacji związkowych z propozycją międzynarodowego bojkotu firmy Lucchini.

Premier Waldemar Pawlak zdymisjonował dotychczasowego szefa Polskiej Agencji Prasowej Ignacego Rutkiewicza. Nowym został informatyk prof. Włodzimierz Gogolek. Jest pierwszym w historii PAP szefem nie będącym dziennikarzem.

Podano do wiadomości, że w pierwszych dwóch tygodniach lipca utonęły w Polsce 164 osoby.

Radni lewicy i częściowo prawicy zerwali wybory prezydenta Warszawy. W tej sytuacji prezydentem jest nadal Stanisław Wyganowski. Premier może też wprowadzić zarząd komisaryczny miasta.

Ministerstwo przekształcen własnościowych przekazało premierowi Pawłakowi szczegółowe dane dotyczące ostatnich 105 zakładów pracy przeznaczonych do prywatyzacji. Przypomnijmy — premier zapowiedział, że nie podpisze dokumentów prywatyzacyjnych, zanim się nie przekonają, że prywatyzacja została przeprowadzona w sposób prawidłowy.

Przewodnicząca niemieckiego Bundestagu Rita Seussmuth uczciła

wspólnie z marszałkiem polskiego Sejmu Józefem Oleksym pięćdziesiątą rocznicę zamachu na Hitlera. Uroczystości miały miejsce pod Kętrzyńcem, w byłej kwaterze Hitlera.

Po raz kolejny w tym roku FSO podniosło ceny swoich samochodów. Polonez w wersji podstawowej kosztuje teraz 134.810.000 złotych.

Z Krakowa wyruszył do Kazachstanu konwój Equi Libre z pomocą humanitarną dla tamtejszych Polaków. Wyprawa musi przejechać ponad 5 tys. kilometrów.

Spadkobiercy Emila Wedla reaktywowali spółkę E. Wedel. W tej chwili istnieją zatem dwie różne firmy o tej samej nazwie. Przypomnijmy, że prawo używania nazwy sąd przyznał spadkobiercom. Zatem spółka Pepsi-Co robi to bezprawnie.

Na wybrzeżu gdańskim zanotowano plagę sinic. Zjątki podobne są w masie do plamy ropy i mogą boleśnie parzyć amatorów kąpieli.

W Muzeum Narodowym otwarto Galerie Sztuki Polskiej XX wieku.

Troje dzieci zginęło na wyrobisku pożwirowym w trakcie zabawy. Wypadek miał miejsce w Marientowie w woj. konińskim.

Prokuratura Rejonowa w Katowicach przedstawiła zarzuty pierwszym osobom zamieszkanym w tzw. aferę korupcyjną w poznańskiej policji. Grozi im kara do 10 lat więzienia.

Na jednym z osiedli mieszkaniowych w Radomiu kilku bandytów napadło na konwojenta przewożącego około 3 mld złotych do pobliskiego Urzędu Pocztowego. Konwojenta pobito, pieniądze zrabowano.

Prokuratura Wojewódzka w Olsztynie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm członkom Biura Ochrony Rządu oraz Ma-

riuszowi Ż. zięciowi byłego wicepremiera Henryka Goryszewskiego (obecny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy prezydencie RP). Zarzuca się im kradzież i przemyt samochodów.

Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze uwolnił od zarzutu dokonania zabójstwa Cygana i dwóch Polaków, którzy mieli jakoby zamordować wójta gminy cygańskiej w Nowej Soli. Przybyli na rozprawę Cyganie nie zgadzając się z wyrokiem wszczęli awanturę. Interweniowała policja.

Warszawscy policjanci odkryli i zarekwirowali skład broni palnej w sklepie z bronią gazową. Pistolety i strzelające długopisy najprawdopodobniej zostały przywiezione ze Wschodu na zamówienie jednej z podwarszawskich band.

Prezydent Lech Wałęsa po raz drugi został dziadkiem. Wnuk waży 3400 gramów.

W kościele oo. Dominikanów w Krakowie odbył się ślub Jana Marii Rokity (były szef Rady Ministrów) z Nelli Marią Arnold, urodzoną w Kazachstanie, zamieszkałą w Hamburgu.

(waj)

## Komunikat dla alergików na okres 22.07-28.07.94 r.

### UWAGA ALERGICY

Mamy pomysły na wiadomości dla osób uczulonych na pyłek traw. Jak informuje Ośrodek Badań Alergenów Środowiskowych w najbliższych dniach znacznie zmniejszy się stężenie pyłku traw. Nawet w słoneczne i wietrzne dni stężenie pyłku tych pospolitych roślin nie przekroczy wartości średnich. Jedynie w Suwałkach lokalnie wystąpić może wysokie stężenie pyłku traw, ale i tam w pierwszej dekadzie sierpnia będzie ono niskie.

Stężenie pyłku pokrzywy będzie wysokie, a stężenie pyłku szczawiu średnie.

Bardzo wysokie będzie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium (do 1500 z/m<sup>3</sup>).

W końcu tygodnia pojawiają się pojedyncze ziarna pyłku bylicy i komosy, ale będzie ich zbyt mało, by wywoływały objawy chorobowe nawet u osób z bardzo silną nadwrażliwością na pyłek tych roślin.

Przypominamy, że najniższe stężenie pyłku traw i chwastów występuje w gęstych lasach oraz w pobliżu dużych zbiorników wodnych.

## KOMUNIKAT „S”

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” informuje, iż posiada jeszcze wolne miejsca na kolonie i do sanatorium w Druskiennikach na Litwie na n/w turnusach:

— od 1.08.1994 r. do 15.08.1994 r.

— od 15.08.1994 r. do 29.08.1994 r.

Koszt wyjazdu jednego uczestnika wynosi 2.100.000 zł. Wyjazd nastąpi na podstawie ważnej legitymacji szkolnej. Zakwaterowanie w pokojach 3-osobowych z łazienką, 4 posiłki dziennie.

Jednocześnie informujemy, że w/w terminach do sanatorium mogą wyjechać osoby dorosłe.

Koszt wyjazdu jednej osoby wynosi 2.500.000 zł.

W cenie wliczony jest koszt podróży, zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych, wyżywienie i zabieg.

Zapisy i informacji udziela Dział Organizacyjny Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”, tel. 232-46 w. 30, ul. Suraska 1, pokój 68.

Informujemy, że potrzebne są następujące dane uczestników kolonii letnich: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imię ojca, nr legitymacji szkolnej, adres zamieszkania, nr tel. domowego lub do pracy.

Wpłaty można dokonać codziennie od godz. 11.00 do 15.00 w kasie Zarządu Regionu lub na konto Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” nr konta BP II/O PKO Białystok 5526-50193-132 z dopiskiem „Kolnie letnie” z zaznaczeniem za kogo.

PRZEWODNICZĄCY Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” Józef Mozołewski

## POGODA

W piątek i sobotę nadal pogodnie i słonecznie. W niedzielę miejscami możliwe przelotne opady deszczu oraz lokalne burze. Temperatura 23-26/9-13°C. Wiatr przeważnie słaby, zmienny (ter)

### Imieniny

#### Piątek:

Bolesławy  
Marii  
Magdaleny

#### Sobota:

Sławosza  
Bogny  
Zaliny

#### Niedziela:

Kingi  
Krystyny  
Olgi



Redaktor wydania:  
KONRAD KRUSZEWSKI

NOTOWANIA REGIONALNE USD					
białostockie	21950	22000	22000	21950	22000
	22200	22250	22300	22250	22300
łomżyńskie	22000	22000	22050	22000	22120
	22100	22100	22150	22100	22300
suwalskie	22000	22100	22100	22100	22150
	22250	22300	22300	22300	22350
NBP	21803	21917	22007	21927	22002
	22693	22811	22905	22823	22900
DATA	czwartek 14.07.	piątek 15.07.	poniedz. 18.07.	wtorek 19.07.	środa 20.07.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny, wiceprezes — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszewski, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiński, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczynska (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótnych i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.



# CZYJ PREZYDENT, TEGO ZARZĄD

ŚLAWOMIR RAUBE

**Sukces ugrupowań prawicowych w czerwcowych wyborach samorządowych w województwach białostockim, łomżyńskim i — w mniejszym stopniu — suwalskim nie powinien przesłaniać faktu, że w skali ogólnopolskiej zwycięstwo odniosła jednak lewica związana z SLD.**

"Rzeczpospolita" poinformowała, że w 45 miastach wojewódzkich ugrupowanie Kwaśniewskiego zdobyło 1200 mandatów, partie prawicowe — związane głównie z Przymierzem dla Polski — 400 mandatów, natomiast Unia Wolności będzie miała 300 radnych. Trudno dziś ocenić wynik wyborczy PSL. W dużych miastach, nie tylko wojewódzkich, partia premiera Pawlaka nie zwojowała wiele — co świadczy o tym, że pomysły utworzenia ogólnopolskiej partii chadeckiej (projekty takie pojawiły się w PSL-u po wrześniowych wyborach parlamentarnych) są bardziej partyjnym niż pobożnym życzeniem. Do zbudowania partii chrześcijańskiej o zasięgu ogólnokrajowym potrzeba także wyborców miejskich — których nie udało się pozyskać, oraz poparcia Kościoła katolickiego, którego sympatie PSL stracił niedawno, po tym jak parlament zniewalował ustawę antyaborcyjną i przesunął o rok ratyfikację konkordatu.

Nie ma wątpliwości, że przegrały pozostałe ugrupowania parlamentarne, tj. Unia Pracy, KPN i BBWR. Dane z mniejszych miast i okręgów wiejskich mogą poprawić pozycję PSL-u, obniżyć notowania UW, nie zmieniają jednak zasadniczo politycznego obrazu, jaki się wykrystalizował w dużych miastach.

Rozkład głosów w wyborach samorządowych wskazuje również na to, że nie działa jeszcze tzw. prawo wahadła: zmiana nastrojów

społecznych równoznaczna z odplywem wyborczych sympatii od tych, którzy są przy władzy. Niezły wynik pozaparlamentarnej prawicy — przy dobrych notowaniach SLD — świadczy o stabilności politycznego poparcia wyborców i przypomina o błędach kardynalnych, jakie popełnili szefowie PC i RdR w kampanii parlamentarnej, rezygnując ze wspólnego bloku wyborczego.

## Gdzie prawica, gdzie lewica

To, co nie udało się we wrześniu 93 r. politykom z pierwszych stron gazet, zostało zrobione w czerwcu 94r. przez lokalnych działaczy prawicy. W makroregionie północno-wschodnim większość ugrupowań prawicowych poszła do wyborów w ramach koalicji. Otrzymały one mniej więcej tyle głosów, co we wrześniu w walce o mandaty poselskie. Niska frekwencja natomiast była skutkiem decyzji elektoratu SLD — owskiej lewicy, którego znaczna część pozostała w domach. Można w tym przypadku mówić o rozczarowaniu postawą SLD, ale istotniejszy jest aspekt personalny: kiedy zabrakło Włodzimierza Cimoszewicza, okazało się, że białostocka lewica wcale nie jest politycznym potentatem.

Prawica najbardziej spektakularne zwycięstwa odniosła w stolicach województw, w Białymstoku oraz Łomży. W Białymstoku 26 mandatów "Jedności", wobec 10 le-

wicy i 8 UW, daje ugrupowaniom prawicowym głos decydujący. W Łomży wynik prawicy był jeszcze lepszy. Zwyciężył blok Prawica Razem, skupiający ZChN, UPR, SN i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich (10 mandatów). Dwie kolejne koalicje — Ruch na rzecz Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej (7 radnych) oraz Łomżyńskie Porozumienie Samorządowe (6 mandatów) — można nie tylko na zasadzie dziennikarskiego domniemania podejrzewać o sympatie prawicowe; druga z tych koalicji jest związana z "Solidarnością". Koalicja Wyborcza "Samorząd 94", sterowana przez SdRP, uzyskała 9 miejsc w Radzie Miasta. Przewaga prawicy jest więc tu jeszcze większa niż w Białymstoku. W Suwałkach Porozumienie Prawicy zdobyło 7 mandatów, czyli tyle, ile Suwalskie Porozumienie Lewicy Demokratycznej. O układzie sił w samorządzie lokalnym decydować będą bloki wyborcze, które startowały jako formacje apolityczne: Suwalska Inicjatywa Gospodarcza, Suwalskie Forum Wyborcze (po 5 mandatów) oraz KW "Suwałki" 6 mandatów, o którym już wiadomo, że optuje w kierunku lewicy.

W Elku wygrała związana z SLD Elcka Wspólnota Mieszkaniowa, zdobywając 9 miejsc. O jeden mniej uzyskało Forum Prawicy Chrześcijańskiej. Tak jak w Suwałkach, decydować tu będą pozostałe siły samorządowe — "Teraz Elk" (7) i Elcka Inicjatywa Samorządowa (6).

Niezaprzeczalne zwycięstwo odniosła prawica w Olecku, gdzie Porozumienie Prawicy Oleckiej zdobyło 14 mandatów, przy jednym lewicy, sześciu PSL-u oraz przy siedmiu mandatach radnych niezależnych. Także w Siemiatyczach prawicowa "Jedność" zdominowała samorząd, uzyskując 12 miejsc.

Podobnie w Augustowie: Augustowskie Porozumienie Prawicy

zdołało 13 miejsc, wobec 5 miejsc Federacji Lewicy Demokratycznej. Nieco inaczej wygląda sytuacja w Łapach. Wygrało tam Porozumienie Chrześcijańsko-Solidarnościowe — 11 mandatów, ale druga w kolejności Wyborcza Organizacja Społeczna przy ZNTK zdobyła 9 miejsc, kandydaci niezależni natomiast — 8.

W Goldapi i Giżycku wygrała Unia Wolności. W Goldapi minimalnie: związana z UW Koalicja Ponad Podziałami zdobyła 5 mandatów, Goldapskie Porozumienie Wyborcze — związane z SLD — 4. Decydować więc będą głosy radnych niezależnych, których znalazło się 14. W Giżycku natomiast 15 miejsc uzyskało Giżyckie Forum Gospodarcze (związane z UW), 6 — SLD, 2 — UPR.

Lewica SLD —owska o zwycięstwie może mówić w przypadku Bielska Podlaskiego i Hajnówki. W Bielsku wygrała Koalicja Bielska, skupiająca SLD i UP oraz mniejszość białoruska (18), prawica z "Jedności" zdobyła 10 mandatów. W Hajnówce wygrała Społeczno-Demokratyczna Koalicja Wyborcza (lewica i Białorusini) — 18 mandatów, przy 3 niezależnych oraz 7 niezależnych kojarzonych z "Solidarnością".

## Prezydenci i zarządy

Wyłanianie prezydentów i członków zarządów miast dokonuje się bez większych skandali i zagrożeń instytucji zarządu komisarycznego — którą może zastosować wojewoda w przypadku trwałej niezdolności samorządu do wybrania władz lokalnych, czyli samorządowego pata. Z trudem wyłania się burmistrzów Bielska Podlaskiego i Łap. W obu miastach nie doszło do wyboru burmistrza, z podobnych powodów. W Bielsku Podlaskim radni z "Jedności" nie przybyli na

posiedzenie lokalnego samorządu, natomiast w Łapach samorządowy z Porozumienia Chrześcijańsko-Demokratycznego nie wzięli udziału w głosowaniu, co w obu przypadkach zablokowało możliwość wyboru władz lokalnych, ponieważ potrzebny jest do tego udział dwóch trzecich ogólnej liczby radnych.

W Białymstoku prawica bez większych kłopotów wzięła swoje, czyli stanowiska prezydenta dla Andrzeja Lussy (z "S" i PC), wiceprzewodniczących i przewodniczącego Rady; zastępcy prezydenta będą prawdopodobnie również w rękach "Jedności". W Łomży wybrano na razie tylko przewodniczącego RM, ale sądzić wypada, że w tym mieście najwyższe stanowiska przypadną prawicy. W Suwałkach po wyborach lewica zjednoczyła się jeszcze bardziej, co pozwoliło jej zdominować pozostałych politycznych uczestników tamtejszego samorządu. SLD, UP, PSL i KW "Suwałki" przeferowały na stanowisko prezydenta Grzegorza Wołagiewicza oraz swoich ludzi do zarządu miasta.

W Siemiatyczach i Olecku burmistrzami zostały osoby popierane przez ugrupowania prawicowe, natomiast w Augustowie doszło na razie do wyboru przewodniczącego Rady Miasta, związanego z "S", jednak prawie trzykrotna przewaga prawicy nad lewicą sugeruje, że również tu będzie miała ona swojego burmistrza. W Hajnówce lewicowo-mniejszościowa Społeczno-Demokratyczna Koalicja Wyborcza przeferowała swoich ludzi: z jej poparcia wybrano burmistrza i przewodniczącego RM. Do niespodzianek nie doszło także w Goldapi i Giżycku, gdzie władzę objęli związani z Unią Wolności urzędnicy samorządowi, którzy zresztą stanowiska te piastowali przed wyborami.

● Woda mineralna tylko dla „R-ki” ● Klimatyzacja dobrem rzadkim i... niebezpiecznym

# RZĄD SAM SIĘ NIE OCHŁODZI

KRZYSZTOF LESKI

**Konstytucja gwarantuje, że wszyscy jesteśmy równi, ale tyle się mówi, że rząd ma specjalne przywileje. Jest wszakże taka sfera, w której tych przywilejów za bardzo nie widać.**

Takim Carringtonom upały nie przeszkadzały: klimatyzacja w domu, klimatyzacja w samochodach, i tu, i tu dobrze zaopatrzone bary z drinkami i lodem. Szerze mówiąc w podobne szykany bywają zaopatrzeni dostojnicy państwowi w krajach nie tylko ze strefy równikowej, ale nawet w Skandynawii. U nas z tym jakby gorzej: za komunistów nie zrobiono, teraz tym bardziej nie ma pieniędzy.

## W środku gorąco

W Urzędzie Rady Ministrów klimatyzacja jest tylko w sali konferencyjnej dla dziennikarzy. Nie ma jej w Belwederze. Okrojony budżet na remont Pałacu Namiestnikowskiego, dokąd właśnie przeprowadził się Lech Wałęsa, także nie wystarczy na zamontowanie tam urządzenia zwanego „air condition”. Podobnie w innych budynkach oraz willach, którymi dysponuje URM czy prezydent. Nic dziwnego, że znając prognozę pogody dla Warszawy na po-

czątek lipca Bill Clinton wolał się zatrzymać w dobrym hotelu zaopatrzonym w klimatyzację.

Prawdziwa klimatyzacja jest bardzo kosztowna. Gabinety najwyższych dostojników próbowano wyposażać w klimatyzatory przenośne, ale prowizoryczne rozwiązanie nie sprawdziło się. Najmniej narzekają w URM: potężne gmaszysko ma tak grube mury, że w największe upały daje się wytrzymać, nawet od południowej strony, na którą wychodzą m.in. okna gabinetów premiera i jego sekretarza prasowej Ewy Wachowicz. Nie narzekają też za bardzo w Belwederze, ale w Pałacu Namiestnikowskim — owszem, bo niezbyt stromy blaszany dach nagrzewa się niemiłosiernie. Stosunkowo najlepiej postom: sala obrad Sejmu jest klimatyzowana. Choć poza tym nigdzie w parlamencie klimatyzacji nie ma, i tu grube mury pozwalają żyć, poza tym wszędzie kręca się wentylatory wprost z filmów z lat 30.

## W aucie gorąco

Dostojnik państwowy ma trochę większe szanse na ochłodzenie, gdy rusza w trasę, zwłaszcza gdy jest prezydentem. Klimatyzację ma Mercedes „Trasco” Lecha Wałęsy i niektóre, nowsze belwederskie lancie — w sumie może co czwarty samochód. Niestety, mieć to jeszcze nie wszystko... Mówi minister stanu Lech Falandysz: „moja lancia chyba ma klimatyzację, ale kierowca jej nie włącza — bo kiedy włączy, to ma przepeł”. Włączona klimatyzacja zwiększa dość znacznie zużycie paliwa, a przepisy wewnętrzne mówią wyraźnie, ile benzyny spalić wolno na setkę. Kierowca jest więc w porządku, a Falandysz się poci.

Poza Belwederem gorzej. W sejmowym parku samochodowym klimatyzacja to wielka rzadkość i poseł, by się ochłodzić, powinien się o to zatroszczyć prywatnie. Klimatyzację ma w swoim sześciolatnim audi szef klubu KPN Krzysztof Król, ale przyznaje, że używa jej dość niechętnie. Choć przepisy o przepełnieniu nie dotyczą na szczęście aut prywatnych, włączenie klimatyzacji ma też inny przykry efekt: pod pedał gazu wyraźnie czuć spadek mocy, bo w silnik oprócz kół musi też napędzać spora lodówkę. Klimatyzacja

niesie ze sobą też inne ryzyko: lekarze radzą, by w aucie było co najwyżej o osiem stopni chłodniej niż na zewnątrz. Odczuł to poseł SLD Jerzy Dzięwulski, jeden z sejmowych kreżusów, który tuż pod głównym wejściem zwykł parkować swego białego Lexusa (duksusowa wersja Toyoty): „Raz włączyłem i się tak przeziębilem, że mówić nie mogę”, poskarżył się na początku lipca.

Klimatyzacji nie ma podobno żaden z samochodów URM-u i ministrów, chyba że MSZ, o którego parku samochodowym nie zdobyłem kompletu danych. Są to głównie mercedesy kupowane dla ambasad: po 3-4 latach trafiają do Polski, być może te z cieplejszych krajów mają klimatyzację. Nie mają jej polonezy Waldemara Pawlaka. Premier twierdzi, że mu to nie przeszkadza. W zachodnim wozie jest to kosztowna impreza: zależnie od modelu od 20 do nawet 120 mln zł. Ale ostatnio FSO zapowiada poloneza z klimatyzacją, która ma zwiększyć cenę wozu tylko o 10, może 15 mln zł. To jakby oferta adresowana do rządu, a zwłaszcza Ewy Wachowicz, która w przeciwnieństwie do premiera martwi się o wygląd swego kostiumu, gdy po kwadransie podróży wysiadą z poloneza nagrzanego do 40 st. C.

## A pić się chce

„W temacie napojów chłodzących” Urząd Rady Ministrów działa wedle zasady: postaw się, a zastaw się. Dla prasy wodę mineralną ma zawsze: stoły na konferencjach prasowych uginają się od butelek. Okazuje się, że dla reszty nie starczy: woda mineralna przysługuje... tylko wyższym urzędnikom, wchodzącym w skład tzw. „R-ki”. Wysokość przydziału zależy od rangi: u premiera w lodówce nie tylko woda, ale i coca-cola dla gości. Szef Biura Prasowego dyr. Dariusz Jadowski dostaje dziennie dwie butelki wody mineralnej po 0,33 l. Ewa Wachowicz jako zbyt niską rangą, poza „R-ką”, wody nie dostaje w ogóle.

Belweder ani parlament na wodzie nie oszczędzają, ale napoje nieco bardziej szlachetne, jak Pepsi, tonic, soki, przysługują już tylko grubym rybom — u prezydenta ministrom, w Sejmie marszałkom. „Prezydentcy” dziwią się trochę narzekaniom „URM-owców” na brak wody: „Przecież URM ma podobno swoją własną studnię oligoceniską”.

Jak więc widać, polscy cesarze może i mają kławe życie. Pod warunkiem, że nie ma upału.



# NIKT SIĘ NIE UJAŁ ZA PROROKIEM

BOŻENA KOTOWICZ

— Po obejrzeniu tego spektaklu Słobodzianka, nie mogłam zasnąć przez całą noc — zwierza się 82-letnia Nadzieja Dudzik z Gródka.

— A ja miałam ochotę roztrzaskać telewizor — wyznaje jej nieco młodsza koleżanka, Nina Szeremeta.

Obie starsze panie zastają przy popołudniowej kawie i ... kartach. Nie mają pretensji, że przerwał im partyjkę. Ilia Klimowicz, zwany prorokiem Ilia, to temat, dla którego warto przerwać najbardziej pasjonujące zajęcie. Oba im był znany i obu wrył się głęboko w pamięć. Nina Szeremeta zapamiętała szacunek, jaki żywiła dla siwowłosego, niedużego staruszka. Nadzieja Dudzik była wówczas młodą panią, jej sądy są więc bardziej krytyczne niż młodszej koleżanki, niemniej i ona uważa, że pamięć Ilia została tym spektaklem niegodnie i wulgarnie sponsonowana. Pani Nadzieja sama jest poetką — choć przez profesjonalistów uprawiana przez nią poezja uważana jest za gorszą, bo ludową. Jako poetka przyznaje, że artysta ma swoją wizję, którą pragnie przedstawić czytelnikowi czy widzowi, ale...

— Wszystko ma swoje granice — osądza. — To było po prostu wulgarnie, obrzydliwe i niewiele miało wspólnego z prawdą.

Kiedy nakręcono film o Kaspro-wiczu ze zbyt śmiałymi scenami, jego potomkowie zaprotestowali i wstrzymano rozpowszechnianie. Za „prorokiem” Ilia ujął się nikt, choć żyje wielu ludzi, którzy go znali i podziwiali. Kim był Ilia Klimowicz?

— To był prosty, niepiśmienny

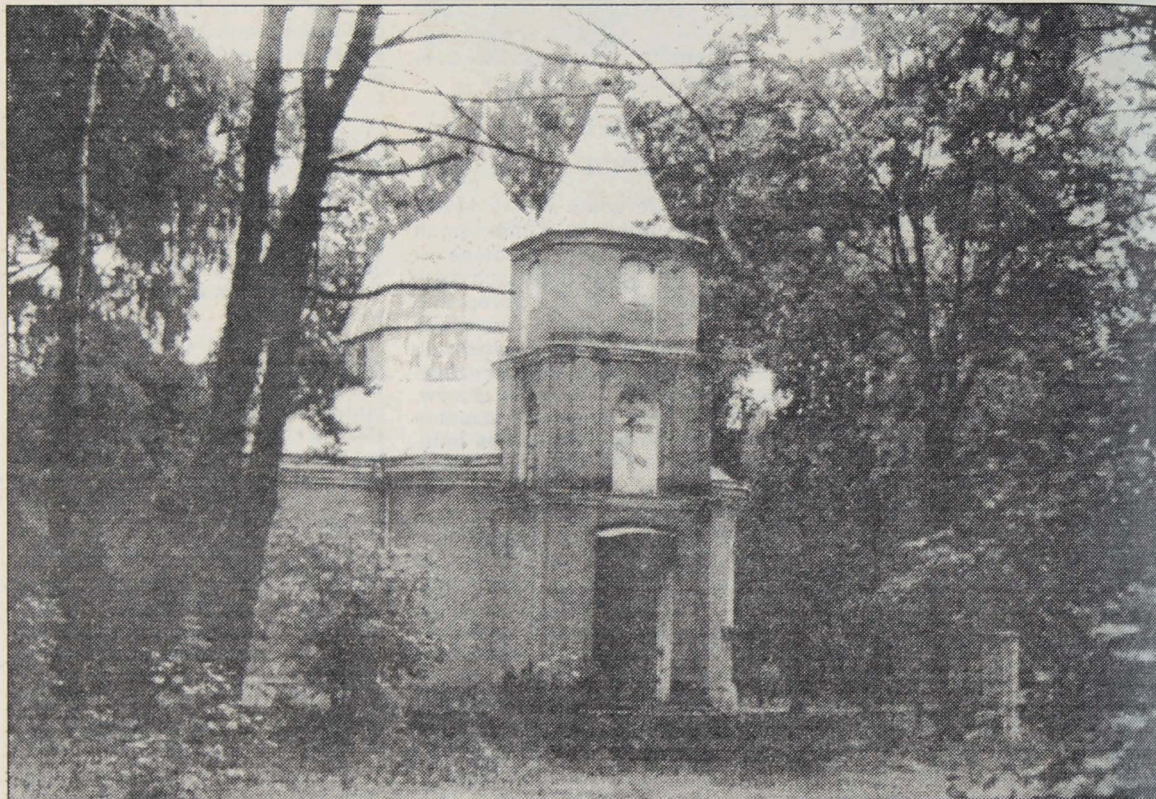
człowiek — opowiada N. Dudzik. — Umiał zaledwie podpisać się, a i to była wyuczona na pamięć sztuczka, nie wiedział pisać, w którym miejscu napisał Ilia, a w którym Klimowicz...

— Nie uważałam go za proroka, był to zwykły, sprytny, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, człowiek. Nie uczynił nikomu nic złego, wielu natomiast zawdzięczało mu zdrowie.

Co do owej sławnej wizji, dzięki której w efekcie zbudowano cerkiew w Grzybowszczyźnie, pani Dudzik też jest sceptyczna, powątpiewa czy ona faktycznie miała miejsce. Jej zdaniem sporo w tym było zasługi fantazji samego proroka.

A było to tak. Klimowicz orząc końmi, zrobił sobie małą przerwę, żeby nakarmić zwierzęta. Popas wypadł w pobliżu trzech krzyży (dwa stoją do dziś), tam gdzie grzebano nie ochrzczone dzieci. Objawiła mu się wówczas Matka Boska, która mu przykazała wybudować cerkiew.

Od tej chwili Ilia przestał być oraczem a stał się natchnionym budowniczym cerkwi. Sprzedał pole, co go doprowadziło do poróżnienia z rodziną. Pieniądze z tej sprzedaży zapoczątkowały fundusze na budowę świątyni. Resztę zdobywał kwestą, pieniądze zbierano aż pod Grodnem. Było to dla prostego człowieka dość



Cerkiew w Grzybowszczyźnie zbudowana w wyniku sławnej wizji Ilia.

Fot. pil

wielkie przedsięwzięcie jak na tamte biedne czasy, ale się powiodło. Miał w sobie pewną charyzmę, która sprawiała, że ludzie mu wierzyli i dawali pie-

niądze. Nawet rodzina Prokopczyków (nazwisko panińskie pani Dudzik) ofiarowała na ten cel sporą kwotę, co Klimowicz zapamiętał dobrze.

— Kiedy później przyszedł do wybudowanej już cerkwi prosić Ilie o ikonę dla siostry, wychodziła akurat za mąż, a u nas pannie młodej daje się

## DWA MIESIĄCE PO WOJNIE

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

W lipcu 1945 r. jednostki NKWD przeprowadziły na terenie Puszczy Augustowskiej masowe aresztowania podejrzanych o przynależność do Armii Krajowej. W czasie oblawy — jak nazywają miejscowi — zatrzymano tysiące ludzi. Kilkaset osób zniknęło bez śladu. Ich los do dzisiaj nie jest znany.

Zanim przyszedł

Lipiec był upalny. Każdego ranka chłopcy spoglądali w niebo. Jak długo utrzyma się pogoda? Czy zdążą z sianokosami, bo żniwa za pasem, a i w obojętnej roboty pod dostatkiem. Front nie oszczędził tych stron. Łatno dziurawe chałupy, naprawiano zniszczone obory i stodoły.

— Ruskie idą! — emocjonowały się dzieciaki i biegły z bliska przyrzeć się czerwonoarmistom. Starsi ze spokojem obserwowali maszerujące kolumny. Już pod koniec czerwca na leśnych duktach zaroilo się od mundurów, ale ludzie znajdowali logiczne wytłumaczenie: — Wracają z Berlina. Do domu.

Pułkownik Władysław Liniarski — „Mścislaw”, komendant okręgu AK, a później Delegatury Sił Zbrojnych w Białymstoku, jeszcze w maju informował rząd w Londynie: W rejonie Białegostoku NKWD stale rozstrze-

liwuje pojedynczo żołnierzy byłej AK, wywożąc do lasu. Dla zatarcia śladów rozstrzelanych grzebią w masowych mogiłach ofiar pomordowanych w 1944 r. przez Gestapo.

Jednak dla większości byłych partyzantów z oddziałów „Żwirki”, „Konwy”, „Romana” wojna skończyła się parę miesięcy wcześniej. Rozeszli się do domów i bardziej interesowali się plonami niż wielką polityką.

Nieliczni w tym czasie szukali schronienia w lesie, jak Władysław Stefanowski — „Grom”. Jego grupę czerwonoarmieści otoczyli i rozbili 12 lipca 1945 r. nad jeziorem Brożane, w pobliżu Gib. Rannych i jeńców mordowano strzałami w tył głowy.

Ruszyła oblawa

Szli tyraliera, skrupulatnie przetrząsali zagajniki i zarośla. Zabierali ludzi z łąk, wyganiali z chałup. Jednych aresztowano, bo na listach spo-

ządzonych przez konfidentów figurowali jako członkowie AK. O losie innych decydował przypadek. W pilnie strzeżonych szopach i piwnicach więziono młodych chłopców i siedemdziesięcioletnich starców. W czasie przesłuchań, często biciem, próbowano wymusić przyznanie się do kontaktów z „bandytami”. Wystarczał cień podejrzenia. Wyładowane ludźmi budy odjeżdżały w głąb puszczy.

Wacław Jatkowski z Berżałowców aresztowany został na weselu kuzynki.

— Wzięli pannę młodą, pana młodego i wszystkich gości. Może „bojcy” zdenerwowali się, że swat postawił im za mało wódki? Cały dzień trzymali nas w Sejnach, w piwnicy, i kolejno wywoływali na górę. Pytali o leśnych. Czy znam, czy przychodzi? To dla mnie nic nowego. Za Niemca było podobnie. W nocy partyzanci zabierali wieprza, a rano przyjeżdżali żandarmi. Kto chciał przeżyć wojnę, nauczył się trzymać język za zębami. Miałem dużo szczęścia, enkawudziści mnie wypuścili.

Oblawa trwała około dwóch tygodni. Nagle, przeważnie w ciągu jednej nocy, opróżniono prowizoryczne areszty.

— Załadowane ludźmi ciężarówkami odjeżdżały w stronę Rygoli. Po godzinie wracały puste — twierdzą mieszkańcy Gib i jest to do dzisiaj jedyny trop.

Stefan Milewski w lipcu 1945 r. stracił brata.

— Staśka trzymali w Gibach, w kuźni Kucharzewskiego. Tam, gdzie teraz stoi kościół. Ciotka zaniósła jedzenie i ubranie. Powiedział, że już nic nie potrzebuje. Zaraz potem przyjechała buda i „bojcy” zagnali wszystkich na skrzynię. Gdy samochód ruszył, więźniowie zaśpiewali chórem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Przypadek czy zdrada?

Gdy umarł w jesieni 1988 r., żegnały go wielkie nekrologi w lokalnej prasie. Wymieniano zasługi: wybitny konspirator, żołnierz podziemia, po wojnie zasłużony w walce o utrwalenie władzy ludowej, działacz społeczny, artysta... Równocześnie w Augustowie, gdzie mieszkał, pojawiły się skromniejsze, ręcznie malowane klepsydry: „Z radością zawiadamiamy, że zmarł kat Ziemi Augustowskiej Jan Szostak”.

Spóźniona, bezsensowna zemsta. Rzeczywiście, Jan Szostak należał do AK. Kiedy po wyzwoleniu zo-

stał pracownikiem UB, zaczął od zamknięcia dawnych kolegów. W czasie oblawy ponoć zadziwiał aktywnością. Towarzyszył enkawudzistom, pomagał w sporządzaniu list, wskazywał ofiary.

Teoria zdrady ma różne odmiany i wielu zwolenników. Padają nazwiska. Starowierka P. z Białogór puszczała się z Rosjanami. Ją i kochanka zastrzelili leśni krótko przed oblawą. Ojca P. widywano potem z enkawudzistami.

Melanię C., chociaż była związana z AK, zwolniono parę dni po aresztowaniu. Podobno załamała się podczas „badania” i zobowiązała się do współpracy. Żyła jeszcze tydzień, została rozstrzelana z wyroku podziemnego sądu.

Z przykrością zawiadamiamy

Dopiero po Październiku 1956 r. rodziny aresztowanych w trakcie oblawy odważyły się upomnieć o los swoich bliskich. Pisano głównie do Polskiego Czerwonego Krzyża. Przychodziły niemal identyczne odpowiedzi: Z przykrością zawiadamiamy, że Radziecki Czerwony Krzyż powiadomił nas, że przeprowadzone poszukiwania na terenie Związku Radzieckiego wszystkimi dostępnymi środkami, nie-



# CZAR ALASKI

AGNIESZKA ŻERO

**„Witamy na Alasce” — transparent przy wejściu do Olecka może za-  
skakiwać. Ale nie sympatyków serialu „Przystanek Alaska”. Z całej  
Polski zjechali do Olecka, by odnaleźć w tym mieście ciepłą atmosf-  
rę miasteczka Cicely z popularnego serialu.**

W siedzibie Oleckiego Centrum Kultury tuż przy wejściu młodzi ludzie z plecakami oczekują swojej kolejki. Młode dziewczyny z identyfikatorami organizatora imprezy, przydzielają kwatery prywatne, miejsca w hotelach lub schronisku.

Monika z koleżankami przyjechała ze Szczecina. O organizowanej w Olecku imprezie dowiedziała się z 2 programu telewizyjnego, tuż po piątkowej emisji kolejnego odcinka ulubionego serialu. Jechały nocnym pociągami, by na rano dojechać do Olecka. Oczywiście są fankami „Przystanku Alaska” i dlatego postanowiły tydzień wakacji spędzić tutaj.

Sześćdziesięcioletnia kobieta decyduje się na miejsce w hotelu. Ogląda serial od pierwszego odcinka. Przyjechała własnym samochodem z Jeleniej Góry.

— Jechałam cały czas bez jednego przystanku po drodze — mówi z przechwałką w głosie.

Spodziewa się w Olecku znaleźć innych, równie zapalonych wielbicieli serialu. Poza tym po obejrzeniu kolejnych odcinków, postanowiła przeprowadzić się na Alaskę, tę autentyczną. Mieszka tam jej znajomy, który pewnie pomoże w przeprowadzce, a jeżeli nie, zamieszka w Olecku.

Siedemdziesięcioletni mężczyzna przyjechał z całą rodziną — dziećmi i wnukami. Sami sympatycy serialu, cały samochód. Wzięli ze sobą duży namiot.

Grupa młodych ludzi z Warszawy melduje się w schronisku. Na razie są tylko oni. Zamierzają uczestniczyć we wszystkich imprezach proponowanych przez organizatorów. Do południa przez biuro organizatorów przewinęło się około 300 osób.

Organizatorzy spodziewają się około dwóch tysięcy uczestników imprezy.

Na placu przed Oleckim Centrum Kultury gromadzą się młodzi ludzie. Z chwilą wyjścia kłownów na szczytach chodnik zapelnia się dziećmi. Jeden z kłownów podaje rękę malcom siedzącym na barkach ojców. Jakies dziecko widząc wielkie-

go przebiegańca zaczyna płakać, inne przyglądają się ciekawie. Dziewczyna z Warszawy próbuje swoich sił w chodzeniu na szczytach, które na chwilę odstepuje jej jeden z kłownów. Na placu naprzeciwko OCK



grupa rowerzystów z Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska przygotowuje się do happeningu. „Rower nie truje” głosi napis na ich zielonych koszulkach.

W chmurze spalin przejeżdżają ciężarówki. Jak tłumaczą organizatorzy, nie było możliwości zamknięcia ruchu drogowego na tym odcinku. Ulica przebiega akurat między placem, na którym rozgrywają akcję rowerzyści, a chodnikiem przed budynkiem OCK.

Dzieciaki czekają na umiejętności człowieka-balona (Bubble-man), czyli Gary Thomasa, specjalisty od robienia baniek mydlanych. Jak zapewniają organizatorzy przyjechał z USA i również jest sympatykiem „Przystanku Alaska”. W jego wykonaniu banieki osiągają wielkość pilek plażowych, bądź ciągną się w powietrzu

jak lawica drobnych kuleczek. Wykorzystuje do tego siatki i pospolite trzepaczki do dywanów. Dzieci piszczą z uciechy. Wyciągają ręce do największych baniek. Wzbijającym się w powietrze baniom przygrywa „Magicband” z Wrocławia czyli Romuald Popłonek, człowiek-orkiestra.

W Amfiteatrze nad jeziorem trwają przygotowania do wieczornego występu. W poniedziałek kon-



cert „Przypisani Północy” w wykonaniu artystów z Suwalszczyzny. Przyglądający się przygotowaniom młodzi ludzie czekają na Lecha Janerkę, chociaż jego występ zaplanowany jest na sobotę. Marek Gałązka Zawiadowca Artystyczno-Programowy Przystanku Olecko wykorzystał swoje znajomości, by ściągnąć do Olecka jak największą liczbę artystów.

W sali przy ul. Partyzantów trwają warsztaty ekologiczne. Piętro wyżej w małym pokoiku urządzono studio radiowe przygotowujące program „Przystanek Olecko”. Za chwilę radio „5” z Suwałk połączy się z nimi, by udostępnić swoje pasmo. Ustalanie kolejności, kto po kim i na jaki temat i „uwaga wchodzimy”. Sygnał audycji i ciepły głos Wojciecha Straszynskiego wita radiosłuchaczy. Zaraz po nim prezentuje się przedstawicielka Nieformalnego Stowarzyszenia Miłośników Przystanku Alaska.

Do kawiarni Zamkowej nad jeziorem zajrzeli po swoich występach człowiek-orkiestra i bubble-man. Romuald Popłonek przyznał się, że telewizję ogląda rzadko, a na ów sławny serial zerkał zaledwie parę razy. Gary Thomas z rozbrajającą szczerością mówi, że owego filmu nigdy w życiu nie widział. Obaj jednak dodają, że najpewniej zostaną sympatykami Olecka. Fot. I. Wysocki

konie, długo szukał jak najładniejszej nie wziął za nią pieniędzy. „Przecież moja rodzina dała tak dużo na budowę”, skomentował.

Cerkiew poświęcono w 1927 r. (wtedy był początkowo słomiany, zabrakło pieniędzy), zbudowano też plebanie z dwoma mieszkaniami i pieterkiem. Na dole zamieszkał Ilija Fiołka. Fiołka pochodziła spod Bielska i — jak wyjaśniła moja rozmówczyni — była „osobą pełniącą obowiązki żony”. Obowiązki te wypełniała tak gorliwie, że przez nią Ilija musiał zrezygnować z habitu, wkrótce po tym jak go otrzymał.

Zaczęło się poważnie, a skończyło niczym w grotesce. W 1938 r. archierez z Białegostoku wyświęcił w obecności tłumów Ilię na mnicha, przydzielano go w habit. Wiedząc co przystoi habitowi, Ilija przeniósł się do innego pokoju. Ale Fiołka nie dała się porzucić. Choć tylko „pełniąca obowiązki żony” żądała od Ilii skrupulatnego wypełniania mężowskich obowiązków. Skłopotany Ilija, który był przy tym niezwykle lasy na seks, postanowił zwolnić się ze ślubów. Wybrał się do batiuszki. „Ja ci habitu nie wkładałem i ja nie będę go odbierał” odparł batiuszka. Ilija jak niepiętny wrócił do siebie. Ale Fiołka nie zrezygnowała. Problemem był habit, więc go zdjęła z Ilii i na siłę wrzuciła popowi. W taki to sposób Ilija przestał być zakonnikiem.

Od tego momentu zaczęła się niegodziwość Ilii z popem i spór, kto ma dzierżyć klucze od cerkwi. Sady przyznały klucze batiuszce, co wszak nie wadziło, że Ilija potem cerkiew sprzedawał... kościołowi.

Ilija, jak twierdzi moje rozmówczynie, miał w sobie pewną charyzmę. Nigdy wszak nie pozdrawiał ani nie leczył ludzi przez okno, jak to pokazywano w spektaklu. Leczył w cerkwi, nie w stodole, nie bił też pacjentów.

— Leczył kresząc śliną znak krzyża na chorym organie, może rzeczywiście miał jakiś dar, bo wielu ludzi zdrowiało, a może po prostu pomogła im ich wiara — stwierdza filozoficznie N. Dudzik. — W tamtych czasach problemem były koltuny i Ilija strzygł je zwyczajnie owczarskimi nożycami. Ludność była zabobonna i bała się takich praktyk, Ilii jednak ufano. On z siebie nigdy nie robił proroka ani świętego, to ludzie go zeń zrobili i oni go potem takim spektaklem spostonowali.

Nie mogły mieć miejsca takie sceny jak używanie przekleństw w czasie siedzenia na krzyżu. Ludność tu bardzo wierząca i nikt by się na to nie ośmielił. Sceny z seksem też były wul-

garne, burzące i całkowicie nieprawdziwe. Ilija był niespożyty seksualnie, ale ale nie miał żadnego haremu, mieszkał tylko z Fiołką, która też monstrem nie była. Legenda o jego wyczynach w tej mierze zapewne przyczyniła się do tego, że część ludności seksualizmowi Ilii przypisuje stracenie w 38 r. cerkwi na rzecz kościoła.

Kiedy klucze do cerkwi oddano popowi, Ilija wybudował sobie ziemiankę w Studziance i tam zamieszkał. W pobliżu osiedlił się zdemobilizowany porucznik z ponętą żoną. U niego to urządzono bal, z udziałem wojewódzkich i powiatowych prominentów, na którym to ponoć dano Ilii do podpisania dokument, który okazał się potem, ku zdumieniu niepiśmiennego Ilii, notarialnym aktem sprzedaży.

Cerkiew poświęcono na kościół również w 38 r. a ksiądz z Krynek przedstawił ludności wzruszającą historię, jak to przyszedł doń staruszek proponując sprzedaż cerkwi. Jaki staruszek, pytali ludzie. Ilię znali wszyscy w okolicy, a więc i ksiądz.

Ilija powiedział jakoby wówczas księdzu, że w swoim objawieniu Matka Boska prosiła o zbudowanie kościoła nie cerkwi i on to chce naprawić. Ludność szybciej jednak uwierzyła w wersję, zgodnie z którą Klimowicz jakoby podpisał rzeczony dokument w zamian za jednonocne usługi porucznikowej. Co zbudował w 20 lat, baba zabrała w jeden dzień, albo raczej noc, komentują ludzie, co wydaje się dla proroka bardziej krzywdzące niż Słobodziankowy spektakl. Zbudował cerkiew dla Matki Boskiej, oddał porucznikowej?... A może jest w tym jakaś logika. Ludzie różnie traktują swą wiarę. Poglądy na wiarę mojej rozmówczynie też mogą niektórych zaskakować.

N. Dudzik jest wierząca. Wierzy w Boga i w to, że Chrystus był Bogiem, ale...

— Było w tym sporo fantazji — mówi. — W zwiastowanie i niepokalane poczęcie nie wierzę. Czemu nie urodziła za 9 dni, tylko normalnie za 9 miesięcy? — pyta retorycznie.

Chrystus jest Bogiem, ale przy jego poczęciu na pewno nie mogło zabraknąć Józefa. Do Biblii trzeba podchodzić mniej zasadniczo — komentuje N. Dudzik. — Jak w każdej książce i tu autor miał fantazję, chciał coś upiększyć, miał wizję...

Czemuż więc Słobodzianek nie miał prawa do własnej wizji? — pytam. — Bo wszystko ma swoje granice. Przyzwyczajenie i rozmijanie się z prawdą też — twierdzi N. Dudzik.

liczającej kilkaset nazwisk listy ofiar obławy.

## Tajne łamane przez poufne

W maju 1989 r. na przedwyborczym wiecu w Gibach, startujący do Sejmu z woj. suwalskiego prof. Bronisław Geremek obiecywał, że prawda o obławie musi ujrzeć światło dzienne.

Przez następne trzy lata nie działo się nic. W 1992 r. Prokuratura Wojewódzka w Suwałkach wszczęła oficjalne śledztwo. Przesłuchano kilkadziesiąt świadków, w tym dawnych pracowników UB. O pomoc prokuratura zwróciła się do władz Rosji i Białorusi. Prawdopodobnie bezskutecznie, chociaż są to tylko moje przypuszczenia.

Jako współautor jedynej książki o obławie (wspólnie ze Stanisławem Kulikowskim — „Nie tylko Katyn”, Białystok 1990) od prawie dwóch lat bezskutecznie usiłuję zapoznać się z materiałami, zgromadzonymi przez prokuraturę. Za każdym razem słyszę o „klauzuli tajności”.

Mieszkańcy Suwalszczyzny żądają prawdy. Chcą wiedzieć, gdzie są groby ich bliskich. Daleko na Wschodzie, na „niełudzkiej ziemi”, czy może tu — w którymś z leśnych zakątków.

— Nie wiemy, gdzie się pomodlić. Gdzie zapalić świeczkę za ojca, za męża, za brata? — nadal pytają w Gibach, Płaskiej, Balince, Mikaszówce i w dziesiątkach innych wsi na Suwalszczyźnie, które w początkach pierwszego powojennego lata zostały otoczone kordonem czerwonoarmistów.

stety, dały wynik negatywny. Albo też: Komunikujemy, że Biuro Informacji i Poszukiwań PCK nie posiada dotychczas wiadomości o poszukiwanym.

W latach sześćdziesiątych PCK zrezygnował z dawnej uprzejmości. Upartych zbywał formułką: brak podstaw prawnych do ponownego wszczęcia poszukiwań.

Większość pogodziła się z losem. Dopiero po Sierpniu znów zaczęto przypominać o obławie. Wyjaśnieniem tajemnicy zamierzała zająć się suwalska „Solidarność”. Nie zdążyła.

## Nie mogliśmy milczeć

W lecie 1987 r. Stefan Myszczyński, mieszkaniec wsi Dworczyko, który w obławie stracił trzech braci i ojczyma, obok drogi Giby-Rygoł odkrył nieznane groby. „New York Times” napisał o „suwalskim Katyniu”. Jerzy Urban, ówczesny rzecznik prasowy rządu, cynicznie zaprzeczył w telewizji, że taka sowiecka zbrodnia miała miejsce. Powołał się na wyniki ekshumacji. Rzeczywiście, Myszczyński natknął się na groby wehrmachtowców.

W sierpniu 1987 r. powstał Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945. Utworzyli go Piotr Bajer, Mirosław Basiewicz i Stanisław Kowalczyk, wszyscy związani z podziemną „Solidarnością”.

— Nie mogliśmy milczeć. I nie milczeliśmy, mimo ubeckich szykan — mówił wówczas P. Bajer. Główną zastugą komitetu jest sporządzenie



### GOSPODARSTWO ROLNE ZASOBU SKARBU PAŃSTWA W KOBYLINIE Z/S W BOBRACH, GM. PROSTKI

ogłasza I przetarg nieograniczony  
na sprzedaż sprzętu rolniczego:

1. Samochód dostawczy ŻUK A-13 szt. 1  
cena wywoławcza 6,5 mln
2. Ciągnik Ursus C-360 szt. 1  
cena wywoławcza 34 mln
3. Sieczkarnia E-281 szt. 1  
cena wywoławcza 22 mln
4. Kosiarka samobieżna E-301 szt. 3  
cena wywoławcza 9-13 mln
5. Zbiornik na cement szt. 1  
cena wywoławcza 3 mln
6. Zbiornik na paliwo 20 tys. l szt. 1  
cena wywoławcza 5 mln

oraz inny sprzęt rolniczy wg wykazów wywieszonych na tablicy ogłoszeń w biurze gospodarstwa.

Ww. sprzęt można oglądać w dniu 3 i 4 sierpnia 94 r. w godz. 7-14.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1994 r. o godz. 10.00 w siedzibie Gospodarstwa w Bobrach. Szczegółowe informacje można uzyskać pod tel. 19-74-26.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie gospodarstwa.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 12087

### SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W GOŁDAPI, ul. MATEJKI 4

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na wynajem lokalu użytkowego  
położonego w budynku  
przy ul. Paderewskiego 16A,  
o powierzchni 121,58 mkw.

Cena wywoławcza wynosi 16,5 tys. zł / 1 mkw.  
a oprócz tego dzierżawca ponosi koszty c.o.,  
zużycia wody i energii elektrycznej.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lipca o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium 10% ceny wywoławczej najmu lokalu do kasy spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu.

Wszelkie dodatkowe informacje, tel. 15-12-47.

G 12027

Dnia 28.07.94 o godz. 10.00 w Urzędzie Skarbowym  
w Augustowie celem uregulowania należności

Skarbu Państwa odbędzie się licytacja nw. ruchomości.  
Ruchomości można oglądać w dn. 28.07.94 w godz. 8-10.

Gdyby I licytacja nie doszła do skutku w ww. terminie, termin II licytacji ogłasza się na 29.07.94 /godz. 10/.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej w dniu licytacji do godz. 10.00.

Cena wywołania I licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Cena wywołania II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupełnia braków oraz zastrzega sobie prawo do unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

Przyjazd uczestników na własny koszt.

Ruchomości przeznaczone do sprzedaży.

1. Piecyk elektryczny CT 12	2.000.000 zł.
2. Dmuchawa elektryczna	3.000.000 zł.
3. Wagi uchyłne 2 szt.	1 szt. 1.000.000 zł.
4. Waga dziesiętna	500.000 zł.
5. Kasa licząca Auditor KD-200 2 szt.	1 szt. 6.000.000 zł.
6. Telewizor kolorowy UNIMOR	1.500.000 zł.
7. Frytkownica z koszem	3.500.000 zł.
8. Patelnia elektryczna	3.500.000 zł.
9. Stolik drewniany i cztery krzesła 6 kpl.	1 kpl. 1.000.000 zł.
10. Szafa chłodnicza BOCHNIA 3 szt.	1 szt. 13.000.000 zł.
11. Zamrażarka 380 l brązowa	4.000.000 zł.
12. Zamrażarka 380 l niebieska	4.000.000 zł.
13. Zamrażarka 450 l zielona	6.000.000 zł.
14. Zamrażarka 380 l szara	5.000.000 zł.
15. Lodówka 4-częściowa POLAR LIMAR	13.500.000 zł.
16. Lada chłodnicza	10.000.000 zł.
17. Samochód FSO 125p kombi rok prod. 1983	10.000.000 zł.

K 01740

HURTOWNIA  
AGA  
Stanisław Popławski

GRUBY 31,5 KJ  
ORZECH 30,5 KJ  
MIAŁ 24 KJ  
KOKS

GROSZEK OD 19 KJ DO 24 KJ

G12081

18-400 ŁOMŻA, STACJA PKP  
ul. Sikorskiego 166A, tel. 160-240, 189-305  
oferuje

WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY  
z kopalni węgla kamiennego  
GRODZIEDZ w Będzinie

WYSTAWIAMY  
"AKTURY VAT"

### PRZYSTAŃ PŁYWAJĄCA ZE ŚWIADECTWEM PRS

na wody śródlądowe, po generalnym remoncie,  
z częścią pod gastronomię na 100 osób oraz małe  
statki pasażerskie sprzedaje Spółka Akcyjna.

Blizsze informacje: Kraków 0-12 21-50-47.

K 01718

### WYKŁADZINY

HURT-DETAL

OBREMBIANIE  
UKŁADANIE  
ATESTY

PHU "LAMA"  
ul. Kościuszki 110  
16-400 Suwałki  
tel. 66-25-34

CEMENT 1020 tys./t  
WAPNO 1320 tys./t  
STAL  $\phi 6 \div \phi 14$  6800 tys./t  
WEŁNA MINERALNA 15 tys./m<sup>2</sup>

BLACHA, STYROPIAN  
PAPA, LEPIK

ACY AGA B-stok, Jutrzenki 3  
tel./fax 76-22-94

FERMA DROBIU  
Wincenta k. Kolna  
oferuje kury nioski  
tel. Kolno 78-32-89

G 11814

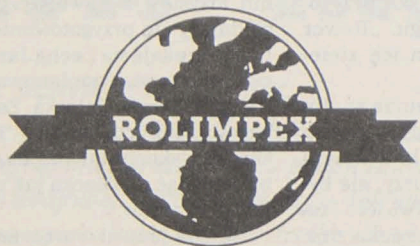
Komputery PC  
Ceny hurtowe. Gwarancja 24 m-cy.  
"OTEX", ul. Piłsudskiego 6. Grajewo,  
tel. (086-72) 38-86.

G 11799

Materiały budowlane. "TOPKAPI"  
oferuje: STYROPIAN, PAPA, BLACHY, RYN-  
NY PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,  
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Wełna mineralna ROCKWOOL  
WODOMIERZE METRON - ceny fabryczne.  
Nowowarszawska 32, tel. 410-145,  
(teren Spółdzielni Elektryk), Białystok.

G 11164



## Sprzedaż akcji do 30 lipca 1994

Limit akcji nabywanych przez jednego inwestora podwyższony do 20 000 akcji.

Na dzień 30 czerwca, w skali roku, C/Z=8; C/WK=1

## PUNKTY OBSŁUGI KLIENTA

1. Bielsko-Biała, BDM ul. Stojałowskiego 44;
2. Bielsko-Biała, BHW ul. Warszawska 5;
3. Bielsko-Biała, BPH ul. Bucza 16;
4. Bielsko-Biała,  
BPH ul. Księdza Stojałowskiego 23;
5. Bochnia, BPH ul. Kazimierza Wielkiego 9;
6. Busko Zdrój, BPH Al. Mickiewicza 12;
7. Bydgoszcz, BSP ul. Rumińskiego 6;
8. Bydgoszcz, WBK ul. Królowej Jadwigi 18;
9. Chrzanów, BPH Al. Henryka 55;
10. Cieszyń, BDM ul. Górna 24;
11. Częstochowa,  
CER ul. Najświętszej Marii Panny 29;
12. Dębica, BPH ul. Kościuszki 6;
13. Gdańsk, WBK ul. Nowe Ogrody 8/12;
14. Gdynia, BEN ul. 3 Maja 14;
15. Gdynia, WBK ul. Starowiejska 25;
16. Iłwice, BPH ul. Konstytucji 6;
17. Józów Wielkopolski,  
BHW ul. 30 Stycznia 27;
18. Inowrocław, WBK ul. Grodzka 5/7;

19. Jastrzębie-Zdrój, BDM ul. Harcerska 14;
20. Katowice, BDM ul. 3 Maja 23;
21. Katowice, BPH ul. Koszarowa 6a;
22. Katowice, DMB ul. Plebiscytowa 1;
23. Katowice, ELI ul. Korfańskiego 79a;
24. Katowice, ELI ul. Teatralna 7;
25. Katowice, SDM Pl. Wolności 12a;
26. Katowice, WBK ul. Wita Stwosza 2;
27. Kędzierzyn-Koźle,  
BPH ul. Świerczewskiego 7;
28. Kępno, WBK ul. Kościuszki 5;
29. Kielce,  
BPH Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4;
30. Konin, BHW ul. Kramowa 2;
31. Kozienice, BEN ul. Kopernika 8;
32. Kraków, AiG ul. Lubicz 25;
33. Kraków, BPH Os. Centrum B bl. 1;
34. Kraków, BPH ul. Józefińska 18;
35. Kraków, BPH ul. Grodzka 44;
36. Kraków, CER Pl. Szczepański 5;
37. Kraków, IKB ul. Floriańska 55;

38. Kraków, KDM ul. Mały Rynek 7;
39. Kraków, KDM ul. Grodzka 63;
40. Legnica, WBK ul. Witelona 8;
41. Leszno, WBK ul. Słowiańska 33;
42. Lublin, BEN Pl. Zamkowy 10;
43. Łódź, BPH ul. Wigury 21;
44. Łódź, GiA ul. Adama Struga 16;
45. Łódź, WBK ul. Kilińskiego 56/61;
46. Miechów, BPH ul. Sienkiewicza 16;
47. Mysłowice, BPH ul. Mikołowska 6;
48. Mysłenice, BPH ul. Rynek 4;
49. Nowa Huta, CER Os. Centrum B bl. 1;
50. Nowy Sącz, BPH ul. Jagiellońska 26;
51. Nowy Targ, BPH ul. Rynek 4;
52. Nowy Tomysl, WBK ul. Poznańska 13;
53. Olkusz, BPH ul. Kazimierza Wielkiego 49;
54. Ostrowiec Świętokrzyski,  
BPH ul. Władysława 11;
55. Oświęcim, BPH ul. Jagiello 12;
56. Płock, WBK ul. Kolegiata 21;
57. Poznań, BMT Al. Marcinkowskiego 10;

58. Poznań, BSP ul. Szkolna 1;
59. Poznań, P&P ul. Taczaka 13;
60. Poznań, WBK Pl. Wolności 15;
61. Poznań, WBK Pl. Wolności 16;
62. Poznań, WBK ul. Św. Marcina 66/72;
63. Radom, BEN ul. Żeromskiego 75;
64. Rybnik, BEN pl. Rynek 13;
65. Rzeszów, BPH ul. Bernardyńska 73;
66. Rzeszów, CER ul. Rynek 19;
67. Słubice, WBK ul. Kościuszki 2;
68. Słupsk, BHW ul. Deotymy 21;
69. Sosnowiec, BPH ul. Małachowskiego 3;
70. Środa Wielkopolska,  
WBK ul. Czerwonego Krzyża 6;
71. Świebodzin, WBK ul. Głogowska 8;
72. Tarnów, BPH ul. Wałowa 10;
73. Tarnów, KDM ul. Wekslarska 4;
74. Warszawa, AiG ul. Warecka 13/
75. Warszawa, BHW ul. Nowy Świat 12;
76. Warszawa, BHW ul. Chałubińskiego 8;
77. Warszawa, BHW ul. Poznańska 2/4;

78. Warszawa, BPH ul. Królewska 27;
79. Warszawa, BPH ul. Biała 4;
80. Warszawa, BPH ul. Targowa 81;
81. Warszawa, BPH Al. Jerozolimskie 7;
82. Warszawa, BPH Al. Jerozolimskie 125/127;
83. Warszawa, BPH ul. Młynarska 16;
84. Warszawa, BSP Al. Jerozolimskie 11/19;
85. Warszawa, DMI ul. Krucza 28;
89. Wrocław, MDM ul. Purkyniego 1;
90. Wrocław, WBK Pl. Kościuszki 7/8;
91. Wroclaw, BPH ul. Warszawska 17;
92. Wschowa, WBK ul. Niepodległości 3a;
93. Zakopane, BPH ul. Krupówki 19;
94. Zielona Góra, BPH ul. Podgórna 9a;
95. Zielona Góra,  
BSP ul. Bohaterów Westerplatte 13;
96. Zielona Góra, WBK ul. Bankowa 5;

Zamówienia na akcje Rolimpex S. A. można również składać drogą pocztową. Szczegóły w prospekcie emisyjnym.



# AKADEMIA NADAL BEZPŁATNA

Z Adamem Myjakiem, rzeźbiarzem i rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie rozmawia Andrzej Kisielewski

— Panie Profesorze, w latach 70 i 80 kandydaci na artystów byli niezwykle uparci. Na Akademii zdawano niejednokrotnie przez kilka lat z rzędu. Czy dzisiaj dostrzega Pan podobny napór kandydatów do Akademii?

— Muszę powiedzieć, że dzisiaj — co mnie zaskakuje — jest nadal bardzo dużo kandydatów. Na niektórych wydziałach może trochę mniej niż przed laty, ale np. na malarstwo i grafikę mamy po siedem, osiem osób na jedno miejsce.

— W 1956 roku Andrzej Bursa pisał w swoim słynnym wierszu: *Bo dobrze jest pocić. Można to oczywiście odnieść do pewnych uwarunkowań politycznych i wynikającej stąd pozycji artysty, który był ważny, i którym państwo się opiekowało na różne sposoby. Dzisiaj*

artysta musi radzić sobie sam. Państwo na artystę nie zwraca uwagi. Czego wobec tego oczekują kandydaci na artystów znalazłszy się już w Akademii?

— Myślę, że Akademia przede wszystkim jest pewnym środowiskiem, jest miejscem, gdzie zgromadziła się grupa autorytetów, pewnych znakomitych nazwisk. Akademia ma możliwość kontaktu ze światem zewnętrznym. Przyjmujemy bardzo dużo gości z zagranicy, w tym również studentów. I to jest atrakcyjne. Poza tym jest tu miejsce do pracy, jest materiał, jest korekta... I jeszcze się za to nie płaci. Tutaj ciągle jeszcze istnieje pomoc państwa.

— Akademia, wzorem Akademii płańskiej, jest miejscem wolności myśli. Natomiast cudzoziemcy odwiedzający Polskę są przerażeni ikonosferą polskich miast — kiczem, informacyjnym chaosem, wszechwładem bezguscia. Na Akademii są specjalne pracownie przygotowujące specjalistów od designu, projektowania graficznego, informacji wizualnej, ale rzadko to widać na ulicy. Akademia jest jakby troszeczkę odsunięta od pewnych realiów, rzekłbym, technicznych. Często absolwenci Akademii są eliminowani z rynku pracy przez nieznaną obsługę komputera i nawet najprostszych programów graficznych. Czy Akademia zamierza jakoś zaradzić tym problemom?

— Rzeczywistość nas wszystkich zaskoczyła — w sferze politycznej, gospodarczej, również w świadomości kulturalnej. Nagle

pojawilo się NOWE, które zaczyna wymagać, dyktować, stawiać warunki. Szkoła również w pewnym momencie nagle się zatkała. Każdy chętnie by był tym modelem życia artysty, kiedy sztuka jest posłaniem, kiedy znajduje się mecenas, państwo da stypendium, kiedy było zajęcie, bo funkcjonowały np. tzw. etaty plastyków, itd. Dzisiaj to jednego dnia czy jednej nocy się ucięło i Akademia w pierwszym momencie nie była na to przygotowana. Muszę jednak powiedzieć, że w tej chwili absolutnie nastąpiło już przedstawienie świadomości i na przykład właśnie w sprawach reklamowo—designerskich wydziały grafiki, szczególnie grafiki użytkowej i Wydział Form Przemysłowych bardzo zdecydowanymi krokami wyszły naprzeciw nowym potrzebom. Akademia zaczyna być nasycona najnowszą technologią. Są również opracowane programy partnerskiej współpracy z uczelniami angielskimi i niemieckimi, dotyczące kształcenia właśnie w sferze komunikacji wizualnej.

— Pojawili się i pojawiają nadal nowe szkoły prywatne, czy one stanowią jakąś alternatywę wobec tego, co proponuje Akademia?

— Jest to niewątpliwie nowum w polskiej rzeczywistości. Uważam, że one nie mają absolutnie szans stawić czoła w tej chwili Akademii, między innymi choćby ze względu na tradycję, która tutaj jest niezwykle ważna. Poza tym są to nieduże szkoły i tym samym jakby niepełne. Nie chcę

twierdzić, że pracują tam gorsi artyści. Ogromną rzeczą jest jednak doświadczenie pedagogiczne. Jest to niezależne od sztuki, jaką się uprawia. Z młodzieżą trzeba umieć rozmawiać. Akademia poza tym jest nadal bezpłatna. Tamte szkoły kosztują ogromne pieniądze. A u nas student dostanie jeszcze dodatkowo stypendium. Jestem absolutnie zdania, aby te szkoły powstawały — oczywiście nie o statucie tzw. pełnym, magisterskim, tylko o statusie licencjackim, takim trzy—czteroletnim, najwyżej zawodowym. Na pewno tam można się sporo nauczyć, co do tego nie ma wątpliwości. Nie jest jednak w stanie taka szkoła pokonać szkoły państwowej.

— Niedawno otwarto Pana wystawę w białostockim Muzeum Karnego. Jak Pan ocenia Białystok na mapie ruchu wystawowego w Polsce?

— Białystok jest widoczny. Tak się dziwnie składa, że jest galeria BWA — postrzegana jako taka z ambicjami, powiedziałbym eksperymentująca leciutko, w każdym razie szukająca szerszej formuły. I pojawiło się Muzeum Karnego. Muszę powiedzieć szczerze, że w szerokim odbiorze Białystok jest bardziej znany dzięki Muzeum Karnego, bo ono stało się dosyć głośne. BWA jest postrzegane jak BWA, chociaż jego profil znacznie różni np. od BWA w Legnicy czy we Wrocławiu. Wydaje mi się jednak, że Muzeum Karnego ma ogromną szansę. Mogą być różne fale, różne zauroczenia w świecie sztuki. Są jednak postacie, takie jak Kulisiewicz czy Karny,

które są pewnymi stałymi elementami w polskiej sztuce. Myślę, że Białystok jest widoczny właśnie poprzez takie dziwne zderzenie dwóch wartości, które się pojawiły obok siebie.

— Alfons Karny rzeźbiąc głowę próbował dociec pewnej tajemnicy zawartej w psychice konkretnej osoby. Pan na wystawie w Białymstoku także między innymi pokazuje głowy. Jak się one mają do tradycyjnego portretu?

— Chciałem stworzyć własną architekturę rzeźby szukając pewnych uniwersaliów. Nie było ważne, kogo przedstawiałem. Bardziej interesował mnie uniwersalny wymiar głowy. One były jakby portretami pewnych zjawisk czy sytuacji. Wiadomo, że głowa jest zawsze w jakiś sposób określona. Ale z drugiej strony, w moim wypadku, trudno mówić o głowie. To są również jakieś kule, formy rzeźbiarskie. Wiadomo, że głowa ma określony kształt, że są tu oczy, usta, nos. Ja grałem tymi zastanymi elementami. U mnie w związku z tym usta mogą być np. wyrwą. Jest to więc gra z pojęciami, oczywistymi znakami. To są pewne uniwersalia, którymi budowałem nastroje rzeźby. Był to rodzaj nie dosłownego przekazywania wieloznaczności, kiedy jest możliwość różnorodnych interpretacji.

— Zapraszam więc wszystkich — w Pana imieniu — do obejrzenia wystawy i...dziękuję za rozmowę.



# PODZWONNE DLA LIRNIKÓW

KRYSTYNA KONECKA

Białą od lipcowego żaru leśną polanę wypełniają chrapliwe dźwięki instrumentu o kształtach wywodzących się z ludowej baśni. Mychajło Chaj przewiesił rzemień przez głowę, instrument położył na kolanach. Kręci korbą wprowadzając w ruch koło w pudle, koło spełniające rolę smyczka ociera się o struny, których tony zmieniają klawisze przyciskane palcami. Tak działa lira korbowa, jeden z tych instrumentów ludowych, które podobnie jak bandura, gymbaly i wiele innych, odchodzą w niepamięć.

Jeżeli tak się nie stanie, będzie to zasługa grupy pasjonatów, którzy skrzyknęli się w Rybakach nad Narwią, żeby przywrócić dawnemu folklorowi jego autentyczność. Lubelska Fundacja "Muzyka Kresów" oraz Ośrodek Badań Muzykologicznych i Kulturowych Europy Środkowo—wschodniej zaprosiły na swoje IV Międzynarodowe Sympozjum naukowców i badaczy tradycyjnej muzyki instrumentalnej oraz członków zespołów folklorystycznych z Białorusi, Litwy, Rosji, Ukrainy i Polski.

— Głównym celem Fundacji — mówi w imieniu organizatorów Monika Mamińska — jest popularyzowanie i badanie muzyki ludowej i sakralnej Europy Środkowo — wschodniej. Do czasów wojny wschodnia granica Polski wyglądała inaczej i badania muzykologiczne z tamtego okresu są bardziej cenne. Natomiast po wojnie nie było możliwości ich zestawiania, ponieważ z tamtej strony badano do Bugu i z tej strony — do Bugu. Fundacja stara się również inspirować badania dotyczące tak delikatnej materii jak etnomuzykologia. Kiedy przemierzam obszar od

wpływów i związków muzyki miasta z folklorem wiejskim w historycznym rozwoju kultury. Mówiono m.in. o literackich i miejskich wpływach na tradycję wykonawczą kobzarstwa ukraińskiego, o osobliwościach współczesnego codziennego muzykowania na Litwie i tradycyjnych zespołach Mińszczyzny, o genezie białoruskiej pieśni skocznej, a także o czynnikach przeobrażeń ludowego instrumentarium muzycznego w Polsce.

Drugi tydzień w Rybakach wypełniły zajęcia praktyczne pod kierunkiem specjalistów. Grażyna Dąbrowska prowadziła warsztaty tańca polskiego, a swój podziw dla entuzjazmu uczestników wyraziła nawet przed kamerami TV. Odbijały się też warsztaty tańca litewskiego i gry na instrumentach litewskich, takich jak kankles i skuduczki, pokazy fil-

mów etnograficznych z poszczególnych krajów oraz koncerty zespołów folklorystycznych dla okolicznej ludności.

Zespoły, które zjechały do Rybaków to nie folk, a autentyk. — Nie chodzi nam o inspirację folklorem — mówi Monika Mamińska — ale o uczenie się folkloru w takiej postaci, w jakiej on pozostał. Młodzież, która tu przyjechała to nie jest "masówka". Oni stawiają pytania nie tylko na tematy muzyczne, ale także dotyczące odnajdywania swojej tożsamości, swoich korzeni.

Hanna Andrejewa należy do ukraińskiego zespołu wokalnego "Drewo", zajmującego się rekonstrukcją pieśni ludowych. Zespół istnieje przy laboratorium naukowo—badawczym folkloru muzycznego w Kijowskim Konserwatorium. Student Serhij Ochrimczuk pasjonuje się skrzypcami. — Wygłosiłem wykład o wzajemnych wpływach między tradycyjnymi i ak. demickimi elementami w wykonawczej technice skrzypków z centralnego Polesia — mówi. — U nas ze względów ekonomicznych przeprowadzenie takiej konferencji jest niemożliwe. Tym cenniejsze jest to, co robi się w Polsce. Kierownik laboratorium naukowo—badawczego z Kijowa Mychajło Chaj ("Chaj żywe!" — tłumaczy swoje nazwisko — "Niech żyje!") opowiada o cechach banduryjskim w Kijowie i cechach kobzarsko—liryskim w Irpinu. — Na Wołyniu nie ma już lirników — mówi z żalem. — Ale pozostał repertuar, który rekonstruujemy



Mychajło Chaj gra na lirze korbowej. Fot. Iza Wysocki

dzięki transkrypcji i fonografii.

Mały Paweł, syn Mychajły Chaja śpiewa prastarą ludową pieśń, szarpiąc struny bandury, dawnej lutni kozackiej. Ojciec puszcza w ruch lirę korbową, bez której niegdyś nie mógł się obyć żaden żebrak wędrowny ani grajek ludowy, i o której wywodzący się z Ukrainy poeta Władysław Kondratowicz (Ludwik Syrokomla) pisał przeszło sto lat temu: *Niech sobie boli ręka, niech sobie serce pęka! Przecież tonów nie żniże! Nie żałuję mej głowy, wszak ja lirnik wioskowy! Skonam grając na lirze!*



Mustimy zachować autentyczny folklor — mówią uczestnicy Sympozjum. Fot. Iza Wysocki



# STATUS ROCKEFELLERA

AGNIESZKA ZERO

*„Drugi miliard zarobiłem uczciwie, o pierwszy mnie nie pytajcie”  
miał powiedzieć Rockefeller.*

Dochodzenie do wielkich fortun nierzadko kryje w sobie tajemnicę. Dostępność do niej jest ograniczona. Ponadto poznanie rozległości fortuny napotyka na podobne trudności. Tajemnica, to jest to, co intriguje najbardziej. Jedni tajemnicą chronią rodzinę, inni początki fortuny. Z dostępnych jednak źródeł informacji tworzone są różnego rodzaju listy najbogatszych. W Polsce zaczęły się pojawiać kilka lat temu wraz z pojawianiem się rodzimych fortun.

Czy to jest splendor znaleźć się na takiej liście? Różnie jest to oceniane, tak jak różne drogi prowadzą do ustalenia takiej listy. Weźmy na przykład listę stu najbogatszych Polaków publikowaną przez tygodnik „Wprost”.

W tym roku znalazło się na niej trzech biznesmenów z naszego regionu. Nasi rodzimi bogacze różnie zareagowali na umieszczenie ich w gronie stu najbogatszych.

Waldemar Dąbrowski właściciel firmy „I and Ex” — 57 na liście stu najbogatszych twierdzi, że podał „Wprost” do sądu i będzie się domagał miliardowego odszkodowania.

Piotr Zakowicz szef firmy „East Trade” — 58 na liście, nie stroni od prasy. Czy lista „Wprost”, czy publikacje w innych gazetach nie budzą jego sprzeciwu? Sergiusz Martyniuk właściciel „Pronaru” — 50 na liście, unika prasy. Jego zdaniem publikacje, jakie się do tej pory ukazały, więcej mu przyniosły szkody niż pożytku.

W ubiegłym roku na liście „Wprost” znajdował się Józef Jaworski właściciel firmy „Jawor”. W tym roku wypadł z rankingu i jest z tego powodu niezmiernie szczęśliwy.

## Byłem przemysłnikiem

Piotr Zakowicz nie wypiera się, że podwaliny dzisiejszej fortuny stworzył dzięki częstym wyjazdom za wschodnią granicę.

— Tak, byłem przemysłnikiem — przyznaje — jedni walczyli z systemem drukując ulotki w podziemiu politycznym, inni jak ja znaleźli się w podziemiu gospodarczym.

Do tego konieczne było sponsorowanie celników i wschodnich służb bezpieczeństwa. Zasilił on wschodnie złoto zbudował dzisiejsze imperium. Kupił firmę od Anglików, 10 tysięcy hektarów placu w Białymstoku i zaczął sprowadzać ze wschodu sprzęt gospodarstwa domowego. Lodówki i pralki wzbogacone o estetyczny wygląd wkroczyły na polski i zachodnioeuropejski rynek. W 1993 r. firma odnotowała 300 mld zł obrotu. Posiada sieć dealerów w całej Polsce, a dla najlepszego funduje nagrodę w postaci samochodu.

Firma szykuje się do prezentacji towarów na targach poznańskich. Jej szef twierdzi, że polskie firmy w tej branży nie stanowią dla niego konkurencji. Wyzwaniem są firmy światowe. Potrzebny jest mu odzwrot, by szybciej pokonywać duże odległości.

— Do pracy, nie dla luksusu — zapewnia.

## Traktory i woda sodowa

Sergiusz Martyniuk nie chce rozmawiać. Żadnych wywiadów. Tłumaczy, że ma złe doświadczenia po dotychczasowych publikacjach. Poza tym czasem takie, czy inne przedstawienie postaci może zaważyć na przyszłych kontaktach w świecie biznesu.

Pracę „na swoim” zaczął w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. I

stopniowo poszerzając zakres własnych zainteresowań, wkraczał w coraz to inne gałęzie gospodarki. Taktak, stacja paliw, POM, sieć hurtowni i sklepów spożywczych i przemysłowych. Niektóre inwestycje, jak np. narewski POM, trzeba było ratować od zupełnej ruiny i jeszcze znaleźć pomysły na dalsze funkcjonowanie instytucji tak, by dawała pracę ludziom i dochód właścicielowi. Obecnie Pronar jest jedyną w Polsce prywatną montownią ciągników rolniczych.

Nie narzeka na swoich pracowników. Nie ma dużej rotacji. Pracownicy mówią, że Martyniuk lubi dawać pracę młodym. Dla części z nich jest to pierwsza praca. Zajęci pracą nie zwracają uwagi na przechodzącego szefa. Obok, w rozlewni wód zmieniają smak gazowanego napoju.

— Zaraz podłącz, to od razu będzie można spróbować.

Odwiedzamy jeszcze hurtownię części do ciągników, największą w całym regionie i wracamy. W biurze — degustacja nowego smaku napoju.

W 1993 r. Pronar zanotował obrót

sięgający 500 mld zł.

Dostępu do Waldemara Dąbrowskiego, szefa firmy „I and Ex” broni ochroniarz. On chodzący pytać, czy szef może przyjąć interesantów. Dąbrowski nie chce rozmawiać o firmie. Już ranking „Wprost” napsuł mu nerwów. Z notatki w tym tygodniku wynika, że firma w 1993 r. osiągnęła obroty przekraczające 300 mld zł. Dąbrowski zapewnia, że nikt z nim nie rozmawiał, pewnie tylko z pracownikami. A do pracowników nie ma za bardzo szczęścia. Niedawno zatrudnił człowieka po studiach o kierunku handel zagraniczny i co? „Prostej umowy nie potrafił ułożyć, nie sprawdził się, trzeba było zwolnić”. Dąbrowski wyraża przekonanie, że tylko, gdy on jest obecny, firma pracuje jak należy, gdy jego nie ma, obroty spadają do minimum. Na-

wet nie może sobie pozwolić na urlop. I dlatego też nie ma czasu, by rozmawiać o firmie, a dużo trzeba by go poświęcić, by opowiedzieć, jak powstała. Może innym razem...

## Lotus Kenia i sponsoring

— Pokażę pani swoje ostatnie cacko — mówi Piotr Zakowicz podczas spaceru.

„Cacko” jest żółtym, sportowym samochodem, marki Lotus. Kupiony specjalnie na wyprawę do Kenii, gdzie szef „East Trade” wybiera się z narzeczoną na wakacje.

Sergiusz Martyniuk może pojeździć do Hiszpanii. Na co dzień jednak dba o swoich partnerów w interesach proponując im w Narwi europejskie luksusy. Hotel i łazienka tylko do dyspozycji gości szefa „Pronaru”. Z przyjemnością również wspiera młodzieżowy zespół muzyczny w Narwi. Zatrudnił nauczyciela i zakupił sprzęt muzyczny za 400 mln zł.

Waldemar Dąbrowski wspiera Dom Małego Dziecka w Białymstoku. Wspomina, jak w ubiegłym roku zaprosił wszystkie dzieciaki na urodziny swojej najmłodszej córki, która ukończyła rok. Ponadto z luksusu, a może z potrzeby zatrudnienia ochroniarzy do pilnowania domu.

W akcjach charytatywnych, czy sponsoringu uczestniczą wszyscy. Często stotliwość zależy od ich przekonania kogo i w jaki sposób należy wspomóc. Największą rozległość wspierania ma ręka prezentuje najprawdopodobniej Józef Jaworski, przynajmniej tak by wynikało z liczby instytucji i imprez, które potwierdzają jego pomoc. On sam twierdzi, że wcale nie jest bogaty, a lubi pomagać. Z listy stu najbogatszych spadł, ale za to po wyborach samorządowych niemal wszystkie ugrupowania zwróciły się do niego z propozycją objęcia fotelu prezydenta miasta. Okazało się, że rządzić nie chce.



Ostatnie cacko Piotra Zakowicza.

Fot. M. Kość

**Jak mówią właściciele białostockich lombardów, „trafiają tutaj zarówno ci, którym zabrakło funduszy na zakup alkoholu, jak i poważni, stateczni ludzie potrzebujący pieniędzy na wykupienie lekarstwa.**

# LOMBARD NA BIEDĘ

W centrum Białegostoku znajduje się kilka lombardów. Najstarszy funkcjonuje już od czterech lat. Pozostałe zostały otwarte przed kilkoma czy też kilkunastoma miesiącami. We wszystkich obowiązują podobne zasady działania. Pożyczki są udzielane pod zastaw rzeczy i przedmiotów tzw. ruchomych. Od każdej pożyczki za kwotę trzeba zapłacić odpowiednie oprocentowanie ustalone przez lombard.

Klient przekraczający próg lombardu wchodzi zazwyczaj do niewielkiego pomieszczenia, w którym na półkach znajdują się m.in. telewizory, radia, sprzęt video, maszyny do szycia, piły elektryczne. Pożyczkę otrzymuje się również pozostawiając np. samochód, złotą biżuterię czy jakąś inną drogocenną rzecz. Nie jest natomiast przyjmowany od klientów drobny sprzęt gospodarstwa domowego, buty lub ubranie. Wszyscy jednak najchętniej biorą w zastaw wyroby ze złota.

Odwiedzając kilka lombardów, rozmowę z ich właścicielami rozpoczęłam od pytania — jaką pożyczkę mogę otrzymać oddając w zastaw sześciocenne „malucha”. Odpowiedź była podobna tj. do dziesięciu milionów złotych. Na moje uwagi, że kwota ta nie jest zbyt duża, ponieważ cena giełdowa takiego fiata oscyluje w granicach 30 milionów złotych, niektórzy dorzucali jeszcze od miliona do

dwóch. Wszyscy wyjaśniali, iż taka wycena jest dla mnie korzystna. Otrzymując 1/3 ceny samochodu będzie starała się spłacić należność i odebrać swoją własność.

Jak się okazuje, pozostawiając w lombardach przedmioty używane, można otrzymać pożyczkę w wysokości najwyżej 1/3 ich wartości rynkowej, a za nowe zaś do 50 procent.

— Często klienci próbują wytargować jak najwyższą kwotę pożyczki. Jednak przy przyjmowaniu w zastaw jakiejś rzeczy istnieje ryzyko, że nie zostanie ona odebrana. Wyceniając ją muszę mieć pewność, iż sprzedając następnie taki przedmiot, nie poniosę straty — stwierdził Tomasz Popiołek, właściciel jednego z białostockich lombardów.

Pożyczki lombardowe są oprocentowane w zależności od okresu, na jaki zostały udzielone. Zaciągając pożyczkę np. na tydzień płaci się 20 procent od otrzymanej kwoty, a na okres od miesiąca do dwóch, stawka wynosi już 50 procent. Jednak zasada jest obniżanie stawek oprocentowania przy wysokich pożyczkach.

Fabian Guzowski, który jako pierwszy w Białymstoku zaczął udzielać pożyczek pod zastaw twierdzi, że klienci jego lombardu są raczej rzetelni. Tylko kilkanaście procent nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań i nie odbiera zastawionych przedmiotów.

W lombardach największy ruch panuje w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca. Natomiast, jeśli chodzi o dzień tygodnia, to lombardy — zdaniem niektórych ich właścicieli najczęściej są odwiedzane w poniedziałki.

Zdaniem Cezarego Halickiego, właściciela lombardu, trudno jest określić jaka grupa wiekowa wśród klientów dominuje. Wiele osób zaciąga pożyczki w lombardzie, aby uzupełnić budżet rodzinny i przeznaczyć do wypłaty lub emerytury. Są stali klienci, którzy co pewien czas przynoszą w zastaw te same przedmioty, które odbierają w umówionym terminie.

Coraz więcej banków w swojej ofercie proponuje dla indywidualnych klientów pożyczki lombardowe. Przeważnie są one udzielane na okres do trzech miesięcy. Najczęściej jednak kredytodawcy określają czas obowiązywania umowy na tygodnie. Wysokość pożyczki uzależniona jest od rodzaju złożonego zabezpieczenia.

Klienci mogą zaciągać ten specyficzny kredyt zastawiając przedmiot o znacznej wartości tj. samochód, papiery wartościowe. Zastawem może być również lokata terminowa złożona w banku, waluty wymienialne, kosztowności (sztabki ze złota, złote monety, wyroby ze złota i platyny). Banki nie przyjmują zastawów w postaci sprzętu RTV.

Najniższe oprocentowane są pożyczki udzielane pod blokadę rachunku, a najwyżej pod zastaw na samochodzie. Wysokość pożyczki odbiega od rzeczywistej wartości postawionych do dyspozycji banku zabezpieczeń. Wypłata następuje „od ręki” po zawarciu umowy.

Coraz częściej interesanci chcą uzyskać niewielką pożyczkę zastawiając złote obrączki, które zdejmują z palca w lombardzie.

Jak mówią właściciele lombardów — należy mieć twarde serce, ponieważ zdarza się, że klienci przynoszą małowartościowe przedmioty i płacząc proszą o pożyczkę w wysokości równoważnej cenie nowych. Tłumaczy przy tym, iż potrzebują pieniędzy np. na lekarstwo. Były przypadek, że gdy osoby takie „wyplakaly” pożyczkę, to nie zwróciły swego długu.

Do lombardów trafiają też przedmioty, które są wynoszone z mieszkań bez wiedzy i zgody współdomowników. Zdarza się, że w lombardach

dochodzi do awantur, które mają na celu odebranie powierzonych rzeczy. Jednak przy pozostawianiu w zastaw przedmiotów sporządzana jest umowa, na której dłużnik składa swój podpis i zobowiązuje się do zwrotu należności. Jeśli tego nie uczyni, to lombard staje się właścicielem tego zastawu.

Fabian Guzowski powiesił na ścianie złote serduszko wylicytowane za 7,5 mln zł podczas akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka. Twierdzi, że prowadząc zakład zastawczy ponosi spore ryzyko. W przypadku, gdy okaże się, iż przedmiot pozostawiony w zastawie pochodził z kradzieży i zostanie odebrany przez Policję, to wówczas koszt udzielonej pożyczki ponosi właściciel lombardu.

— Nie jest to też bezpieczne zajęcie. Był już przypadek, gdy klient nie chciał się zgodzić na proponowaną kwotę pożyczki i zaatakował mnie nożem — mówi.

Właściciele lombardów narzekają na — ich zdaniem — zbyt wysoką stawkę VAT, jaką został obciążony ten rodzaj działalności. Twierdzą, że „trudno jest wyjść na swoje”.

DONATA ZMIJEJKO

Na przykład pożyczki lombardowe w AGROBANKU SA są oprocentowane w wysokości od 5 do 14 procent w skali miesiąca. W Banku Gdańskim stawka oprocentowania zastawu w postaci bonów oszczędnościowych wynosi od 90 proc., a w przypadku papierów wartościowych i kosztowności do 60 proc. Odsetki w tym Banku od kredytu lombardowego są naliczane dyskontem według stałej stopy oprocentowania w dniu ich naliczania. Natomiast pożyczka lombardowa w PKO BP zaciągnięta np. na miesiąc oprocentowana jest w wysokości 5,1 proc. miesięcznie od kwoty kredytu, a na tydzień 1,2 proc.

Pożyczkę lombardową spłaca się w ostatnim dniu obowiązywania umowy. Jeśli klient w tym terminie nie zapłaci należności, to bank po upływie tygodnia wszczyna postępowanie egzekucyjne z rzeczy pozostawionej w zastaw.

(dof)



# GRANITOWA TWIERDZA

KONRAD ZBROZEK

**Maciupenki archipelag leży na północ od Bornholmu. Tworzą go cztery wysepki, dwie skolonizowane przez morskie ptactwo, dwie przez dwunożnego ssaka, zwanego człowiekiem. Wysepki noszą obco brzmiące nazwy: Christianso, Frederikso, Graesholmen, Tot. Wszystkie cztery tworzą archipelag Ertholmen. Dwie pierwsze wysepki zamieszkuje 120 osób, żyjących na przestrzeni około 45 hektarów. Ale żyjących, niczym w raju.**

Wszystko zaczęło się w XVII wieku, kiedy to Chrystian V król Danii dostrzegł strategiczne znaczenie lewicy zauważalnego na morskich mapach archipelagu. Budowa warowni na największej z wysepki nie sprawiała żadnych trudności. Budulca — granitu — nie brakowało. Wszystkie wysepki są granitowymi tworami geologicznymi wyrosłymi z morza. Jednak warownie mieli zamieszkiwać i jej bronić najwykleszy ludzie, nie przystosowani do życia w skałach granitowych. Nawet nie tyle fizycznie, ile duchowo. Żaglowce przywożące na wyspy działa (nadal groźnie szczerzące swe wyloty luf w stronę Bornholmu), amunicję i inne materiały służące wojennym celom, przy okazji zwoziły sadzonki kwiatów, krzewów, drzew. Przywożono także glebę, aby na czymś mogła roślinność wyrosnąć. Tamte trudne początki dały dzisiaj efekt zdumiewający. W surowym bałtyckim krajobrazie, na roztrzaskiwanych przez wściekłe fale dwóch wysepki powstało uroczysko niczym z bajki. Uroczysko, w którym bezpiecznie i harmonijnie żyją ludzie, rośliny, ptaki i żaby.

Jednak przeszłość twierdzy usytuowanej na splachetku granitowego lądu, nie była tak rajską jak jej dzień dzisiejszy.

Tuż po zbudowaniu wałów i ustawieniu dział do brzegów Chri-

stianso (1808 r.) podплыnęli Anglicy, którzy mieli prawdopodobnie zamiar po swojemu stworzyć bałtycki ogród. Nim przystąpili do tworzenia, przez 8 godzin łupali z okrętowych armat w to, co na wysepce udało się już stworzyć Duńczykom. Nie przeto dziwnego, że ten akt barbarzyństwa zezłościł Neptuna, króla Bałtyku, który na armadę Anglosasów zesłał potężny sztorm przeganiając ich na Morze Północne. Tylko chwilowo zmieniło to położenie żołnierzy wyspiarskiego garnizonu. Ciągły brak stabilizacji na kontynencie powodował długotrwałe przerwy w dostawach żywności i co najważniejsze słodkiej wody. Wyspiarze chcąc nie chcąc walczyli o niezależność się od kaprysów politycznej pogody w Europie. Wykuli w granitowym podłożu zbiorniki, w których gromadziła się woda deszczowa. Te zbiorniki, porośnięte bujną, nieprawdopodobnie zróżnicowaną roślinnością, służą mieszkańcom archipelagu do dzisiaj. Żołnierze uczyli się wędkować, ich kobiety zakładając warzywne ogródki nadały surowemu, skalistemu otoczeniu domu ciepły klimat.

Jednak ze stałego lądu nadal na archipelag docierali „Europejczy” przywożąc epidemie śmiertelnych chorób i co gorsza nowe pomysły wykorzystania rajskich wysepki.

W pierwszej połowie XVIII wieku na dwóch głównych wysepkach powstało więzienie uchodzące wówczas za najcięższe w północnej Europie. „Zamieszkiwali” je niepokorni poddani króla duńskiego, których dzisiaj określilibyśmy mianem więźniów politycznych. Nie opodal więziennego budynku, istniejącego do dzisiaj zbudowano mały budynek — miejsce kaźni. Tu zabijano toporem lub konopnym sznurem tych, których nostalgia i spokój tego miejsca odoobnieniu nie były w stanie zniszczyć.

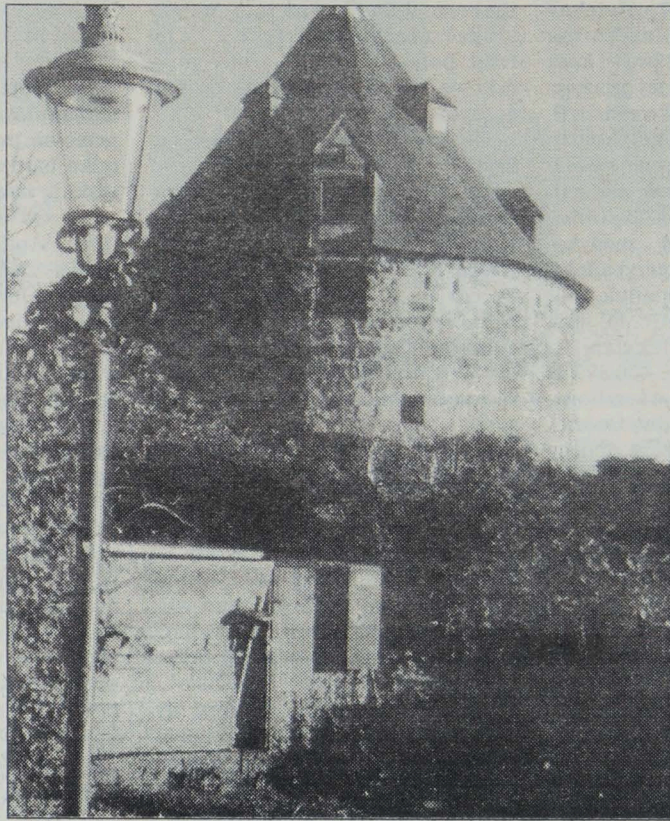
Ten ponury okres w historii archipelagu znowu ostro przerwała sama natura. W 1866 roku kolejna, trzecia już w ciągu 40 lat epidemia cholery wybiła do nogi więźniów i ich strażników. Na wyspach ponownie jak przed wiekami królowały niepodzielne ptaki... Jedynym człowiekiem ocalałym z pogromu był latarnik, który nadal wskazywał żeglarzom bezpieczną drogę pomiędzy skalistymi występiami archipelagu Ertholmen. z czasem niektórzy z kapitanów przepływających statków zaczęli zawiązać na przekłete wyspy. Ot tak na chwilę, aby wysuszyć sieci lub prze-

trwać sztormowy gniew Neptuna. Członkowie ich załóg rozgłaszali wieści o rajskim i pustym, nie skolonizowanym świecie ptasich wysp. Niektórzy z nich zaczęli osiedlać się w opuszczonych przez żołnierzy małych domkach skrytych wśród zieleni.

Dzisiaj ich potomków żyje na Christianso i Frederikso dokładnie 120. Płacą połowę obowiązujących

w Danii podatków, jako zachęta pozostania i świadczeń o „duńskości” wysp. Wśród nich żyje spora grupa malarzy, pisarzy, życiowych dziwaków i samotników, którzy tu znaleźli swój Eden za życia. Potomek latarnika jest dzisiaj nie tylko nadzieją żeglarzy wyglądających jego światła na rozszalałym morzu, ale i policjantem, kapitanem portu, burmistrzem. To on wita przybywających żeglarzy — turystów rachunkiem słonecznej opłaty portowej i przedstawieniem kilku prostych „przepisów wewnętrznych”. „Proszę zabrać z powrotem swoje śmieci z wyspy”, „Proszę nie zrywać roślin”, „Niedozwolone jest strzelanie, zabijanie lub łapanie ptaków lub innych zwierząt”. Z tym życzeniem koresponduje ostry zakaz sprowadzania z pokładu jachtu psów lub kotów z których posiadania zrezygnowali tu byłcy dla dobra harmonijnie współzyskującego z nimi ptactwa.

Na archipelag Christianso można przybyć w komfortowych warunkach turystycznym promem, aby po 4 godzinach pobytu na archipelagu, wrócić nim na pobliski Bornholm. Można również odwiedzić tajemnicze ogrody na wyspach docierając na nie podobnie jak ich pierwsi mieszkańcy na pokładzie łodzi napędzanej siłą wiatru.



Powięzienna baszta na wysepce Frederikso.

Fot. K. Zbrozek

**Cheddar — wioska turystyczna**

## SERY, SKAŁY I JASKINIE

WITOLD ŻYGULSKI

**Połozona w sercu brabstwa Somerset wioska Cheddar kojarzy się przeciętnemu czytelnikowi z jedną tylko rzeczą — słynnym gatunkiem żółtego sera, uważanym zresztą za jeden z bardzo niewielu wkładów kuchni brytyjskiej do światowej sztuki kulinarnej. Rozumowanie takie zawiera co najmniej dwa błędy: po pierwsze, ser Cheddar nie pochodzi bynajmniej z Wysp Brytyjskich — jego receptura została przywieziona do Anglii dopiero w średniowieczu przez, o zgrozo, francuskich uchodźców politycznych. Po drugie, co ważniejsze, w Cheddar znaleźć można rzeczy o wiele ciekawsze, niż wytwórnie serów (które, rzecz jasna, również stanowią atrakcję turystyczną). Trzy-cztery godziny spędzone w wiosce zapewnią bardzo różnorodne wrażenia.**

„W swej historii witaliśmy już Anglosasów, Rzymian, Celtów i nawet ludzi jaskiniowych; teraz witamy Ciebie” — w taki sposób zaczynają się miejscowe foldery i przewodniki. W historii wioski od bardzo dawna traktuje się ją jako atrakcję turystyczną najwyższej klasy. Jeszcze w XII stuleciu Henry z Huntingdon napisał, że jest to „jeden z czterech cudów Anglii”. Obecnie wioskę i okolice zwiedza ponad milion ludzi rocznie.

Wjeżdżając do Cheddar od razu rzuca się w oczy pierwsza atrakcja: najwyższe w całej Wielkiej Brytanii (nie licząc położonych na wybrzeżu) cliffy — skały wapienne, wznoszące się na wysokość 140 metrów nad biegnącą w wąwozie wąską szosą. Pochodzą jeszcze z okresu lodowcowego, ich wiek geolodzy szacują na ponad półtora miliona lat.

W zamierzonych epokach historii Ziemi skały wapienne były stale drażnione przez płynące pod ziemią rzeki. W okolicach Cheddar płynęła zaś jedna z największych podziemnych rzek Wysp Brytyjskich. Efektem jej działalności są słynne jaskinie, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów i od lat badane przez speleologów. Część jest udostępniona do zwiedzania.

Czterdzieści tysięcy lat temu jaskinie Cheddar były zamieszkałe przez naszych antessorów: ludzi jaskiniowych. Wśród archeologicznych sensacji dwudziestego wieku w Wielkiej Brytanii poczesne miejsce zajmuje Człowiek z Cheddar — najstarszy kompletny szkielet odnaleziony na Wyspach Brytyjskich. Są to szczątki młodego mężczyzny, najprawdopodobniej myśliwego, pochowanego w jaskiniach około 9000 lat temu. Jesz-

cze z wcześniejszego okresu pochodzą również eksponowane w lokalnym muzeum kości zwierząt, będących celem polowań ludzi jaskiniowych — reniferów, bizonów, mamutów oraz lwów jaskiniowych. Groty włócznie i strzały, używanych przez myśliwych, mają ponad 12000 lat.

Spora część jaskiń, eksplorowanych od 1837 roku przez brytyjskich zapaleńców-fanatyków speleologii, jest udostępniona zwiedzającym. Cały czas trwają poszukiwania dalszych podziemnych korytarzy. Warto dodać, że zgodnie z tym, co twierdzą naukowcy badający jaskinie, były one zamieszkałe jeszcze na początku XX wieku! Oczywiście, ich mieszkańcami nie byli już myśliwi polujący na mamuty, ale znacznie bardziej prozaiczna biedota z okolicznych wsi.

W latach 80 do jaskiń Cheddar zawitali nurkowie, którym udało się zrealizować marzenie swych poprzedników: odnaleźli oni Cheddar Yeo, rzekę, której „dziełem” są wszystkie jaskinie. Płyne ona nadal, a w ciągu tylko jednego 1985 roku nurkowie odkryli ponad 500 metrów nowych podziemnych korytarzy. Eksploatację utrudnia tylko bardzo silny nurt Cheddar Yeo.

Chętni do przeżycia tego, co było od ponad stu lat udziałem speleologów, mogą spróbować: wśród atrakcji przygotowanych dla turystów są także samodzielne (to jest — pod okiem doświadczonych przewodni-

ków) wyprawy w nie udostępnione jeszcze wszystkim zwiedzającym korytarze jaskiń. Trzeba tylko ubrać się w kombinezon, gumowe buty i górniczy kask z latarką i można wybrać się na prawie dwie godziny w labirynt wąskich przejść, drabinek wbitych w skalne bloki sznurów, po których można opuścić się na niższy poziom.

Nie wszystkie jaskinie w Cheddar są dziełem przyrody. Sto lat temu miejscowy młynarz Rowland Pavey, którego nietypowym hobby było zabawianie przyjezdnych sztuczkami magicznymi, postanowił mieć własną jaskinię. Ponieważ nie udało mu się, w przeciwnieństwie do swych sąsiadów George Coxa i Richarda Gougha (oba byli eksploratorami, ich imiona noszą dwie najsłynniejsze jaskinie na terenie Cheddar), odkryć żadnej nowej groty, sam ją zbudował, drażąc nowe korytarze w skałę. Obecnie dzieło Paveya nosi nazwę Grotto i jest ulubionym miejscem dzieci; zorganizowano tam trasę wycieczkową pod baśniową nazwą „Walka o Kryształ”. Gra muzyka, słychać głosy duchów, czarownic i upiórów, z mroków jaskini raz po raz wylaniają się potwory, gobliny, złe gnomy i przekleci rycerze. Na końcu, w ostatniej komorze, przybitych atakuje olbrzymi, ziejący parą smok; gdy jednak dotknie się umieszczonego na samym środku komnaty czarodziejskiego kryształu, zły czar pryska i pojawia się zaklęta

niegdys — a odczarowana właśnie przez nas — królowa. Wrażenie z pobytu jest tak silne, że organizatorzy wycieczki ostrzegają, że młodsze dzieci lub też osobniki szczególnie nerwowe i bojaźliwe powinny wybrać inne wyjście i nie przechodzić przez Fantasy Grotto.

Pavey nie ograniczył się do budowy jaskini. Jego dziełem jest także górująca nad wioską tak zwana Drabina Jakubowa — schody, prowadzące na sam szczyt najwyższych cliffów. Każdy stopień schodów odpowiada jednemu milionowi lat historii Ziemi. Tak więc, dinozaury obecne były przez 150 schodków, podczas gdy cała historia cywilizacji ludzkiej da się odwzorować za pomocą położonej na najwyższym stopniu schodów — kartki papieru; taka bowiem grubość odpowiada odcińkowi, jaki zajmujemy w historii naszej planety...

A po zwiedzeniu wszystkich grot, skał i jaskiń możemy spokojnie zejść do wioski i skosztować wspomnianych na początku znakomych serów, zapijając w dodatku cidrem — jabłecznikiem miejscowej produkcji. W okolicy wytwarzano niegdyś ponad 500 rodzajów tego popularnego w Wielkiej Brytanii niskoprocentowego alkoholu. W naszych czasach wytwarza się co prawda niewiele ponad 100 rodzajów, ale — jak zapewniają miejscowi — cider smakuje tak samo dobrze, jak przed stu czy dwustu laty.



# OD WIERZBY DO ASPIRYNY

Rozmowa z dr hab. Anną Bodzentą-Lukaszyk, adiunktem Kliniki Hematologii AMB

— Około roku 1757 wielbny Edmund Stone z Chipping-Norton w Oxfordshire skosztował korę wierzby i zadziwił się jej niezwykłą goryczą. Ale nie tylko zadziwił. Skojarzył ze smakiem kory peruwiańskiej, z której otrzymywano chininę, lek stosowany w malarii. Tak wynaleziona została aspiryna, najpopularniejszy dziś medykament na świecie. Przez przypadek.

— Szczęśliwy przypadek, ale już Corpus Hippocraticum, tak nazwany od greckiego lekarza Hipokratesa, żyjącego ok. 460-377 r. p.n.e., zalecał korę wierzbową przeciwko bólom i podwyższonej temperaturze. Inni uczeni greccy i rzymscy — również. Później przetrwała tylko w medycynie ludowej.

— Edmund Stone badał korę wierzby?

— Po sześciu latach staranych klinicznych obserwacji, 25 kwietnia 1763 roku, tak pisał do przewodniczącego Royal Society: "Istnieje kora pewnego angielskiego drzewa, która — jak stwierdziłem doświadczalnie — ma silne działanie ściągające i jest bardzo skuteczna w leczeniu chorób malarycznych i podobnych". Mechanizm działania kory wierzbowej Stone tłumaczył, opierając się na tradycyjnej doktrynie, która mówi, że liczne choroby podpowiadają kurację,

inaczej: lekarstw na nie należy szukać niedaleko przyczyn. Wierzby, podobnie jak choroby gorączkowe, występują często w wilgotnych rejonach.

— Czy Stone wiedział, co odkrył?

— Nie. Odkrył salicylany, pochodne kwasu salicylowego. Kora wierzby (odmiana *Salix alba*) zawiera dużo salicyny — glikozydu kwasu salicylowego. Najpowszechniej dziś stosowanym salicylanem jest kwas acetylosalicylowy, bardziej znany pod swoją pierwotną nazwą handlową spiryryny.

— Od ekstraktu kory wierzby do aspiryny droga była jeszcze długa.

— W czasie wojen napoleońskich, gdy na skutek blokady do Europy nie docierała chinina, przypomniano sobie o korze wierzbowej. Jej składnika aktywnego zaczęli poszukiwać z powodzeniem farmakolodzy francuscy i niemieccy. Jednakże dopiero wynalezienie syntetycznych salicylanów i ich fabryczna produkcja pozwoliły na szerokie zastosowanie kliniczne.

Aspirynę, obecnie najbardziej popularny salicylat, zsyntetyzował w 1898 roku Feliks Hoffmann, którego ojciec cierpiał na artretyzm, a nazwę nadał jej i do leczenia wprowadził Henryk

Dreser. Nazwa ta jest zastrzeżona dla produktu firmy Bayer, w Polsce mamy np. polopirynę.

— Aspiryna — używajmy tej najpopularniejszej nazwy — lek przecież już stary, nadal jest nie tylko bardzo popularny, ale ciągle zyskuje nowe zastosowanie.

— Od czasów Stone'a służyła jako środek przeciwzapalny i przeciwbólowy. Leczone nią choroby malaryczne, stany gorączkowe, gościec, dnę, reumatoidalne zapalenie stawów. Nowe zastosowanie znalazła w kardiologii, w terapii schorzeń układu krążenia, a zwłaszcza w profilaktyce zawału mięśnia sercowego, także w neurologii, głównie w leczeniu udarów mózgu bądź przemijającego niedokrwienia mózgu. Jako lek uzupełniający ordynowaną jest w miażdżycy zarostowej tętnic kończyn, u pacjentów z wadami zastawkowymi serca, napadów lub utrwalonym migotaniem przedsionków, u których są przeciwwskazania do stosowania leków przeciwkrzepowych.

— Aspiryna ma jednakże niekorzystne działania uboczne. "Wrzodowcy" unikają jej jak ognia.

— Powoduje powikłania układu pokarmowego, może ponadto wywoływać bądź nasilać choroby nerek, przedłużać czas krwawienia. Stosowana z innymi środkami może zmienić ich działanie. Dlatego nie należy zażywać jej na własną rękę, a zgodnie z przepisem lekarskim. Trzeba jednakże dodać, że eliminuje się te działania uboczne. Poprzez zastosowanie specjalnej otoczki (powłoki), aspiryna wchłaniana jest dopiero w jelicie, omijając żołądek i nie drażniąc go. Mamy już polski odpowiednik o nazwie Bestpirin.

— Wiadomo także o zastosowaniu aspiryny i salicylanów w biologii komórek i biologii molekularnej, a także w innych dziedzinach.

— Ten ogromny zakres skutecznego stosowania komplikuje natomiast całkowite wyjaśnienie biochemicznych mechanizmów działania, chociaż wiele już odkryto. Ciągłe też istnieje tzw. dylemat aspirynowy, czyli pytania o jak najbardziej skuteczne dawki aspiryny. Podczas mego pobytu w Instytucie Farmakologii "Mario Negri" w Mediolanie, w pracowni badań układu krążenia przez cały rok trwały badania nad doborem dawki. Wiadomo bowiem, że już 40 mg aspiryny (jedna ósma tabletki) ma określone działanie.

— Czy świat nie nadużywa aspiryny?

— Amerykanie zażywają w ciągu roku 16 tys. ton tego specyfiku, 80 miliardów tabletek! Na środki przeciwbólowe bez recepty wydają dwa miliardy dolarów. Dużo to, czy mało? Wszystko, co w nadmiarze, może być szkodliwe.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA LABANOW

## ■ Muzea, galerie, wystawy

### BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki "Arsenal", ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: John Blake "Teraz i wtedy" — prace z lat 1980-1994, Isabela Lleo Castells "Digital Love".

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny. Wystawy czasowe: monograficzna poświęcona Henrykowi Szczygłowskiemu, żywych róż (23 i 24 lipca).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawy czasowe: Rzeźba Adama Myjaka.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: "Przechodniu powiedz Polsce...", "Armia Krajowa na Białostoczczyźnie 1942-45", wystawa fotograficzna ze zbiorów Olgierda Christa — "Major Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszko".

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawy czasowe: Rysunki Stanisławy Gryncewicz, Rysunki Ludomira Sienkiewicza.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17. Wystawa czasowa: "Poszukiwanie" — prace Elżbiety Milko.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria "Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: Prace Marka Chomczyka.

Galeria El-Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

### BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: "Ochrona przyrody. Polska 93" — fotografie wykonane przez studentów i absolwentów SGGW w Warszawie.

### BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Ikona z bielskiej szkoły ikonograficznej.

### CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

### OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: "Środki transportu wiejskiego", "Sochy, sierpy, stępy".

### SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

## ■ Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek, sobota, niedziela "CZAPA" (Augustów — SP Nr 3, ul. Mickiewicza 1), godz. 19.00, "Na pełnym morzu" (Augustów

cie.

### TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawy czasowe: Światło w kulturze żydowskiej.

### ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

### NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26 — czynny, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

### DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81 — czynne, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

### CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, godz. 9-18, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawa czasowa: "Rzeźba XVI-XX w." — Fundacji im. Ciechanowieckich.

### ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-32, 16-51-92 godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-17; wystawa czasowa: "Nad Narwią..."

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 12-16; wystawy gwaszy i rysunków Stanisława Kędziawskiego oraz obrazów olejnych i grafik Macieja Kędziawskiego (syn), studenta ASP.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133, wystawa "Twórczość nieprofesjonalna woj. łomżyńskiego".

Galeria "Pod Arkadami", Stary Rynek 1, tel. 16-20-93, godz. 10-22, w sobotę i niedzielę godz. 13-23; "Milionie lata..." — pocztówki z dawnej Łomży, ze zbiorów prywatnych Z. Szczawińskiego i S. Banaśkiewicza.

Klub MDK-DST, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26; wystawa obrazów i fotografii "Wszystko już było..." (nom)

### SUWAŁKI

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuski 45, godz. 10-17. Wystawa pt. "Przegląd plastyki suwalskiej" oraz prace Eugeniusza Musiałowicza.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, niedziela od 10-17. Ekspozycja stała "Pradzieje ziem województwa suwalskiego", "Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość", "Polskie malarstwo XIX i XX wieku" oraz czynna od 17 lipca, zupełnie nowa, wystawa pt. "Len". Tradycyjne, suwalskie narzuty zdobione motywami roślinnymi i zwierzęcymi, ucieśzą oko każdego oglądającego.

Galeria "Chłodna 20", ul. Noniewicza 71. Wystawa poplenerowa twórców-amatorów.

### OLECKO

Przez cały tydzień trwają w Olecku imprezy związane ze spotkaniami fanów serialu telewizyjnego pt. "Przystanek Alaska". O "Przystanku Olecko" — dużej i wyjątkowo atrakcyjnej imprezie kulturalnej opowie państwu Agnieszka Żero, dziennikarka "Gazety Współczesnej".

(gram)





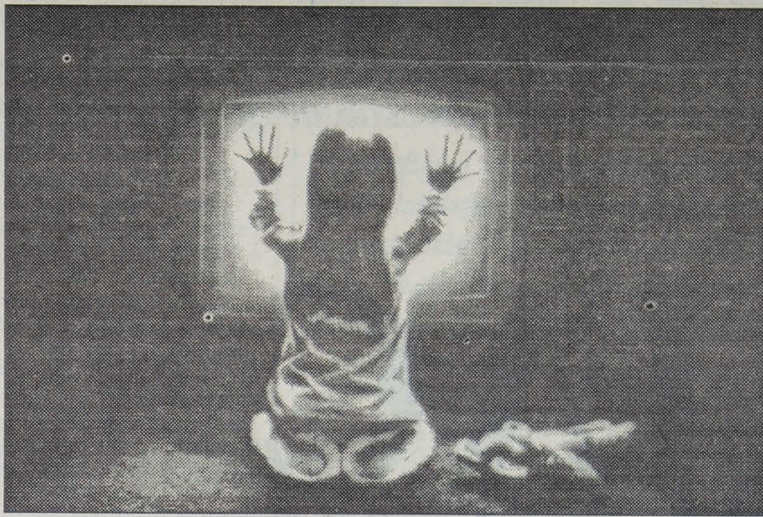
# Nowości Warner Home Video

Wśród planów repertuarowych Warner Home Video na lipiec i sierpień br. znajduje się kilka bardzo interesujących filmów.

W poniedziałek 18 lipca na polski rynek WHV wypuścił kasety z filmem „Fatalny instykt” – parodię takich tytułów jak „Nagi instykt” i „Fatalne zauroczenie”. Wcześniej, bo już 11 lipca, w hurtowniach pojawił się ostatni na kasecie film Charlesa Bronsona – „Życzenie śmierci 3”. Jak zwykle Bronson gra w nim twardego faceta, który sam wymierza sprawiedliwość grupie młodych przestępców.

A już za tydzień, 28 lipca, na kasety pojawi się „Duch” film z 1982r., którego scenarzystą i producentem jest Steven Spielberg. Fascynujący thriller.

W sierpniu natomiast WHV zapowiada premiery m.in. „Curacao”, „Kosmiczne jaja” i drugą część „Ducha”.



## Lato w Białymstoku

Kawiarnia „Elida” oraz Radio „Akadera” zapraszają dzieci na imprezę pod nazwą „Lato w mieście”, która odbędzie się w niedzielę (24 lipca) przed kawiarnią „Elida” przy ul. św. Rocha 14. W programie m. in. li-

czne konkursy, w tym rysowanie na asfalcie, dziecięca minilista przebojów, gry sprawnościowe na deskorolkach i wrotkach, dyskoteka „pod wierzba” oraz inne atrakcje.

MN

## Festyny ludowe

Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, wójtowie i samorządy gminne w Czeremsze i w Orli serdecznie zapraszają na białoruskie festyny ludowe, które odbędą się 24 lipca 1994 r.

Festyn w Czeremsze na placu obok Ośrodka Kultury rozpocznie się o godz. 13.00, a w Orli, w parku obok SKR o godz. 17.00. Na festynach kon-

certować będą zespoły z Wólki Terechowskiej, Dasz, Czeremchy, Czyż, Orli, Tyniewicz, zespół Real, chór BTSK z Białegostoku, zespół estradowy „Małanka” z Bielska Podlaskiego oraz zespół „Czernianka” z Białorusi. Na kiermaszu prowadzonym będzie sprzedaż kaset i wydawnictw białoruskich, które podpisywać będą ich autorzy.

## Wystawa róż w Białymstoku

Gospodarstwo Szkółkarskie – Zeszczynscy oraz Muzeum Okręgowe w Białymstoku zapraszają na wystawę róż, która odbędzie się w sobotę i niedzielę (23-24 lipca) w godz. 10-17. Wielbiciele róż będą mogli podziwiać 50 odmian tych pięknych kwiatów, wyhodowanych przez Romana Zeszczynskiego – wielokrotnego laureata ogólnopolskich wy-

staw róż w Warszawie. Wśród najcenniejszych okazów znajdują się: Double Delight – uznawana za najpiękniejszą różę świata oraz Black Jade – czarna miniatura. Ponadto zostaną pokazane róże pienne oraz wiązanki ślubne z róż miniatury wykonane przez białostockie kwaciarnie.

MN

## „Intersection” w Forum

W sobotę, 23 lipca, Miejski Dom Kultury zaprasza na „Intersection”. Reżyserem filmu, amerykańskiej produkcji jest Mark Rydell.

„Intersection” to dramat psychologiczny, francuskie „Okruchy dnia” zgarnięte przez Hollywood. Bohater filmu – to uznany architekt, w którego postać wcielił się Richard Gere, w swoim życiu zawodowym operujący pewną kreską, za to w prywatnym – chwiejny i niezdeterminowany. Nie

potrafi wybrać między żoną a kochanką.

Decyzja nie jest zresztą łatwa, zważywszy, że żonę gra Sharon Stone, a kochankę Lolita Davidovich. Od tej decyzji zależy przyszłość trzeciej – być może najważniejszej kobiety w życiu bohatera – kilkunastoletniej córki.

Projekcja filmu rozpocznie się o godz. 19.15 w sali kina Forum przy ul. Legionowej.

(rs)

## Wakacyjna „Res Publica Nowa”

„Ludzie Żydom zgotowali ten los” – tak zdaniem Henryka Grynberga powinno brzmieć sławne zdanie Zofii Nałkowskiej. Podwójny, wakacyjny numer „Res Publici Nowej” otwiera tekst Marka Zalewskiego będący polemiką z artykułem Grynberga. Nie chodzi w nim o roztrząsanie kwestii stosunków polsko-żydowskich. Tematem rozważań jest różnica między traktowaniem Holocaustu w sposób właściwy dla uniwersalizmu, bądź też nadawaniem mu charakteru całkowicie wyjątkowego. Wiele zapowiada, że ta niezwykle ważna dla polskiego życia intelektualnego dyskusja znajdzie swój dalszy ciąg na łamach „Res Publici Nowej”.

Na czas wakacji redakcja „Res Publici Nowej” proponuje swoim czytelnikom rozważania o alkoholu. W bloku opatrzonym wspólnym tytułem „Sztuka życia i alkohol” znalazły się teksty psychiatry, pisarza, historyka idei. Każdy z nich opisuje inny aspekt używania i nadużywania alkoholu. Godny uwagi jest zwłaszcza tekst Krzysztofa Rutkowskiego „Pan Cogito pijany, czyli alkohol i zmarnowana szansa”, w którym można znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego żaden z 37 polskojęzycznych gości uczył, która odbyła się 25 grudnia 1840 r. u Eustachego Januszkiewicza w Paryżu nie potrafił powtórzyć improwizacji Mickiewicza i jak doszło do tego, że „Ropelewski dostał spazmów, które mu całą noc trwały”.

„Res Publica Nowa”, Boże broń, nie namawia nikogo do picia. Nie tai jednak, że „Serio – wszyscy, poza abstynentami, piją”.

W podwójnym numerze „Res Publici Nowej” znaleźć też można bardzo ciekawe artykuły na temat korupcji i zagrożeń, jakie stwarza ona dla demokracji, a w dziale idee piękny esej Józefa Brodskiego o sensie historii zatytułowany „Profil Klio”.

## Kalendarzyk imprez sportowych

Narciarstwo wodne

Augustów, 22-24 lipca, XXX międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym. Główna nagroda za zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej – puchar wiceprezesa Rady Ministrów – Włodzimierza Cimoszowicza, który objął honorowy patronat nad zawodami. Za zajęcie pierwszego miejsca w skokach – puchar „Gazety Współczesnej”.

Piątek, 22 lipca, przystań obok Wojskowego Domu Wypoczynkowego nad Jeziorem Białym, godz. 9 – slalom kobiet i mężczyzn, eliminacje; godz. 16 – uroczyste

otwarcie zawodów; godz. 16 – jazda figurowa kobiet i mężczyzn – eliminacje i finały;

Sobota, 23 lipca, rzeka Netta (przystań LOK), godz. 10 skoki kobiet i mężczyzn – eliminacje;

Niedziela, 24 lipca, rzeka Netta (przystań LOK), godz. 10 – skoki kobiet i mężczyzn – finał. Ok. godz. 13 „parada pokoleń” na nartach wodnych – pokaz slalomu, jazdy figurowej i skoków; godz. 13 – uroczyste zakończenie zawodów – wręczenie pucharów wiceprezesa Rady Ministrów – W. Cimoszowicza i „Gazety Współczesnej”.

(h)

ENERGIZER  
WONDER  
PHILIPS  
HI-WATT

TYLKO HURT

BATERIE

ZWYKLE  
ALKALICZNE  
AKUMULATOROWE  
FOTO  
DO APARATÓW SŁUCHOWYCH  
ZEGARKOWE

AGENCJA  
UNICOM s.c.  
UL. 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 6  
PL 15-111 BIAŁYSTOK  
TEL. 75-43-12, FAX 518-559

## „LEAS-POL”

Gospodarstwo Rolne Lesk

Os. Lesk 1

19-400 Olecko, tel. 0-116/343-91, 343-92, 343-23

ogłasza przetarg na następujące  
maszyny rolnicze:

- Kombajny „Bizon” Z-056 – szt. 4
- Ciągniki „Ursus” – szt. 3

Przetarg odbędzie się w siedzibie Gospodarstwa w dniu 26.07.1994 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 15% należy wpłacać do kasy Gospodarstwa do dnia 26.07.1994 r., do godz. 9.00.

Właściciele działek pod budowę zespołu garaży ogłaszają przetarg na wykonanie kompleksu 14 garaży w zabudowie jodełkowej w Olecku przy Alei Zwycięstwa.

Oferty z podaniem ceny wybudowania kompleksu garaży należy składać pisemnie pod adresem:

S. Muskała

19-400 Olecko, ul. Kościuszki 16a/8

w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia.

Dokumentacja do wglądu pod ww. adresem.

g 12084

## Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek „Przyjaciół wesolego diabła” (pol., b.o.), godz. 14.00, „Psi detektyw” (komedia USA, l. 12), godz. 15.30, 17.30, 19.30, sobota, niedziela „Dawid i Sandy” (pol., b.o.), godz. 14.00, „Psi detektyw”, godz. 15.30, „Tata i małolata” (komedia USA, l. 12), godz. 17.30, 19.30.

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Naga broń 3 1/3” (USA, l. 15), godz. 13.00, 15.00, 17.00, 18.30, 20.00 (ostatni dzień).

„FORUM” – piątek „Och, Sally” (USA, l. 12), godz. 16.15, „Przeziębienie w płatkach róż” (meksyk., l. 18), godz. 18.15, 20.30, sobota, niedziela „Och, Sally”, godz. 15.00, „Intersec-

tion” (USA, l. 15), godz. 19.15, „Przeziębienie w płatkach róż”, godz. 17.00, 21.00.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Ścigany” (USA, l. 15), godz. 12.00, 16.00, „Owoce namiętności” (japoński, l. 18), godz. 14.00, 22.00, „Wszystkie poranki świata” (franc., l. 15), godz. 18.00, „Dzieci jeszcze gorszego Boga” (niem., l. 15), godz. 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH  
BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Robin Hood – faceci w rajtuzach” (USA, b.o.), „Raport Pelikana” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Kochanie, powiększyłem dzieciaka” (USA, l. 12), „Pani Doubtfire” (USA, l. 15).

Drohiczyński „Daniel” – piątek, sobota, niedziela „Rodzina Addamsów 2” (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Backbeat” (USA, l. 15).

Łomżyńskim  
Łomża „Millenium” – piątek, sobota, niedziela „Surfujący Ninja” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Trzy kolory – Niebieski” (franc.-pol., l. 15), godz. 16.00, „Backbeat” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Orlando” (ang., l. 15), godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor” – piątek,

sobota, niedziela „Reggae na lodzie” (USA, l. 12).

SUWALSKIM

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła” (USA, l. 15), niedziela „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, l. 12).

Elk „Polonia” – piątek „Król kosa” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Świat Wayne’a 2” (USA, l. 12), niedziela „Ucieczka gangstera” (USA, l. 18).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota „Arystokraci” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Naga broń 3” (USA, l. 15), niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek,

tek, sobota „Pole rażenia” (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel” – piątek, sobota, niedziela „Lista Schindlera” (USA, l. 15).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15).

Sejny „Polonez” – piątek, sobota, niedziela „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, l. 12).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Pora na czarownicę” (pol., l. 15).

Węgorzewo „Mewa” – sobota, niedziela „Psy 2 – Ostatnia krew” (pol., l. 15).



**Dziewczeta, które chcą wstąpić do augustowskiego domu Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zanim oficjalnie zostaną kandydatkami są „kandydatkami na kandydatki”. Mogą spróbować życia zakonnego nie będąc skrupowane żadnymi formalnościami. Wiele z nich rezygnuje, z niektórych rezygnuje zgromadzenie. Ma ono bowiem duże wymagania w stosunku do osób deklarujących chęć przynależności...**

# PUKAJĄC

JOLANTA GADEK

— Dlaczego wszyscy znają siostry? Bo one robią tu dobre rzeczy — kobieta z dziecięcym wózkiem wskazuje drewniany dom stojący na niewielkim wznieśleniu, otoczony świątkami. Budynek nierzeczywiście przypomina typowego klasztoru. Tylko wspaniale utrzymana zieleni i nieobecność na podwórku leżaków i zabawek świadczy o tym, że nie mieszka tu zwykła rodzina. Taki sam porządek panuje wewnątrz. Po korytarzach wyłożonych boazerią przemijają wciąż zajęte siostry w szarych habitach. Zawsze jednak mają czas na uśmiech i pozdrowienie.

**Siostry przedszkolanki**

O otwarciu przedszkola mieszkanki Augustowa prosili siostry od dawna. Uniemożliwiała to jednak sytuacja polityczna i przepisy zabraniające zakładania prywatnych przedszkoli i szkół. Gdy zmieniła się władza, urszulanki przystąpiły do organizowania placówki. Przystosowały kilka pokoi i łazienek. Początkowo przyjęły ośmiorgo dzieci. Ich liczba szybko rosła. Teraz w czterech oddziałach znajduje się trzydzieścioro dzieci, chętnych jest znacznie więcej niż miejsc. Kilkuosobowe grupy i fachowa opieka (większość sióstr ma wykształcenie pedagogiczne) sprawiają, że dzieci chętnie tu przychodzą. Przedszkole jest czynne także w wakacje.

— Jestem na urlopie, więc chciałam, by syn został w domu. On stwierdził jednak rano, że musi iść do przedszkola pobawić się, posłuchać o Bogu. Na to nie miałam argumentów — opowiada jedna z matek.

Siostry oprócz opieki zapewniają dzieciom całodzienną wyżywienie. Ci rodzice, których na to stać, pokrywają cały koszt pobytu dziecka w placówce. Niektórzy płacą tylko 50 proc. inni wcale. Podczas kontaktów z rodzicami siostry zauważyły, że przysłałyby się zorganizować spotkania dla nich. Od długiego czasu rodzice (z czasem oboje, czasami jedno) co tydzień przychodzą na spotkania do zakonu. Rozmawiają o problemach religijnych, katolickim wychowywaniu dzieci.

**Zamarznąć na śmierć**

— Ktoregoś zimowego wieczora wyglądam przez okno i widzę, że po pobliskim boisku chodzi w kółko chłopiec — opowiada siostra Augustyna, przełożona. Zerknęłam godzinę później — chodzi dalej. Posłałam siostrę, by zorientowała się, co się dzieje. Okazało się, że dziecko nie miało gdzie się podziać, bo w domu był agresywny, pijany ojciec i postanowiło zamarać. Wtedy pomyślałam o świetlicy dla dzieci z rodzin patologicznych.

Siostry wygospodarowały kolejne pomieszczenie. Zrobili rozeznanie w mieście, ścignęły dzieci waleśjące się po ulicach bez opieki. Teraz przychodzi do sióstr ok. 20 dzieci. Dostają darmowe posiłki, siostry pomagają im odrabiać lekcje, chodzą z nimi na spacer, organizują wycieczki. W ciągu roku szkolnego świetlica pracuje od godz. 13.30 do 18, w wakacje — od 10 do 17. Od niedawna otrzymała dotację z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w wysokości 3 mln miesięcznie. Zaprzysiężony piekarz daje na potrzeby świetlicy chleb za darmo.

**Na plażę z zakonnica**

W wakacje i ferie zimowe dom zakonny wypełnia się młodzieżą. Niemal z całej Polski przyjeżdżają dziewczęta na rekolekcje mające pogłębić ich życie religijne. Po porannych modlitwach i konferencjach chodzą z siostrami na spacer, plażę. Jeżdżą na wycieczki, pływają statkiem po jeziorze. Obserwują życie sióstr. Korzystają z bogatej biblioteki. Poznają także zasady savoir-vivre'u, które siostry mają opanowane do perfekcji. Po powrocie do domu bardzo często piszą do sióstr. Proszą o rady, zwierzają się ze swoich kłopotów. Zawsze otrzymują odpowiedź. Często pojawiają się w zakonie zleniacka, po to, by porozmawiać, uspokoić się. Przez cały rok siostry organizują spotkania z młodzieżą uczącą się w augustowskich szkołach, zwłaszcza z uczniami mieszkającymi w internatach.

Czasami na urlop do sióstr przyjeżdżają zaprzysiężone rodziny katolickie.

**Zakon na daczce**

Urszulanki przyjechały do Augustowa 16 października 1985 r. Sprowadziła je tu darowizna. Rodzina prawników mieszkających w Łomży przekazała siostrą daczę stojącą w pobliżu jeziora. Owcześnie miejscowa władza nie była z tego faktu zachwycona, powołała wszystkie przeszkody natury administracyjnej zostały przezwyciężone. Siostry, a na początku było ich tylko trzy, zaczęły dostosowywać pomieszczenia do życia zakonnego. Nie było to proste. Wszystkie pokoje połączone były ze sobą dodatkowymi drzwiami, brakowało łazienek. Od początku prowadziły katechizację, rekolekcje dla młodzieży.

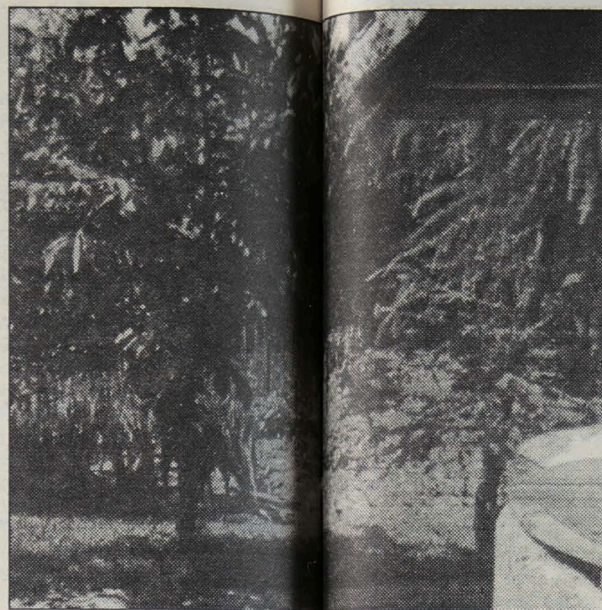
W końcu udało się dom wyremontować. Siostry zamieszkały w jednym z pokoi na dole, siostra przełożona — na piętrze. Późnym wieczorem 31 stycznia 1987 roku w domu zakonnym wybuchł pożar. Ogień posuwał się od góry w dół. Na szczęście tego dnia siostry przełożonej nie było w Augustowie, załatwiała sprawy w stolicy. Ten wyjazd najprawdopodobniej uratował jej życie. Drewniana budowla płonęła bardzo szybko. Gdyby nie ofiarna pomoc mieszkańców okolicznych bloków, ogień strawiłby wszystko. A tak wnetrze było wypalone, ale część konstrukcji pozostała.

Od początku siostry zdecydowanie były odbudować klasztor. Zamieszkały w małym mieszkaniu w blokach wypożyczonym przez jedną z augustowskich rodzin na czas remontu. Czas upływał im pomiędzy modlitwą, zwykłymi zakonnymi zajęciami, takimi jak katecheza i budowa. Nie uzyskali pozwolenia na rozbudowę domu, podciągnęły więc go jedynie nieco wyżej. Wnetrze przerobiły przystosowując je do zakonnych potrzeb. Na parterze powstała kaplica.

Półtora roku po pożarze odbyło się uroczyste poświęcenie domu zakonnego. Dwa lata temu biskup łomżyński, Juliusz Paetz, przywiózł urszulankom relikwie — cząstkę z ciała błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, założycielki zakonu.

**Dzień zakonnicy**

W domu zakonnym mieszka obecnie 5 sióstr. Wstają o szóstej rano. Medytują, odmawiają brewiarz. Po śniadaniu każda z nich wykonuje swoje obowiązki. Prowadzą lekcje katechezy, zajęcia w przedszkolu i w świetlicy. Po południu organizują spotkania z rodzicami, młodzieżą. Uczestniczą w mszy św. o godz. 17. O 20.30, po kolacji, jest apel wieczorny i modlitwa brewiarzowa. W ciągu



Każda z sióstr musi dbać o swój własny ogródek

Fot. J. Gadek

dnia siostry muszą jeszcze wygościć, prowadząc do ludo-darować godzinę na indywidualną modlitwę adoracyjną, odmawiając różaniec i czytanie dzieł teologicznych. Ponadto każda z nich musi pełniać domowe obowiązki — utrzymywać w czystości kilka pomieszczeń, robić przetwory na zimę, zarządzać ogrodnictwem, prowadzić kancelarię lub zarządzać ogrodnictwem, prowadzić kancelarię lub zarządzać ogrodnictwem, prowadzić kancelarię lub zarządzać ogrodnictwem.

— Niektóre z sióstr muszą znaleźć czas na naukę, bo studium jest obowiązkowe. Niektóre z sióstr muszą znaleźć czas na naukę, bo studium jest obowiązkowe. Niektóre z sióstr muszą znaleźć czas na naukę, bo studium jest obowiązkowe.

Trzeba również usłużyć najstarszej, osiemdziesięcioletniej siostrze oraz mieszkającej w klasztorze starszuszce. Trafiła tu, bo podczas choroby lekarze nie chcieli przyjąć do szpitala. Twierdzili, że jeśli wzmocnionych studiach humanistycznych, które skrzywdziły ludzi i medycznych, leśniczych. Są oświadczenie, że się nią zapośredniczyć. Siostra przełożona napisała do zakonu lekarzy rany.

— Byłam w domu w dniu 28 sierpnia. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska.

Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska.

Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska.

Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska. Wstąpiła do zakonu Urszula Ledóchowska.

Zakon urszulanek założyła w XVI wieku Włoszka św. Aniela Merici. Urszulanki miały czarne habit i dość ścisłą klauzurę. W Polsce zajmowały się głównie kształceniem i wychowywaniem pańien z dobrych domów. Zgromadzenie „szarych” urszulanek założyła natomiast Polka, Urszula Ledóchowska w 1920r.

Hrabianka Julia, która w zakonie otrzymała imię Urszula, w klasztorze urszulanek krakowskich spędziła prawie 20 lat. Pracowała jako nauczycielka i wychowawczyni szkoły zakonnej i internatu, ostatnie trzy lata zajmowała stanowisko przełożonej.

W 1907 roku Urszula Ledóchowska wyjechała do Petersburga, by, na prośbę tamtejszego proboszcza, zająć się kierownictwem internatu przy gimnazjum dla dziewcząt, przeważnie Polek. Ponieważ w carskiej Rosji życie zakonne było zakazane, siostry musiały przywdziać skromne stroje świeckie. Matka Urszula otworzyła prywatne gimnazjum żeńskie nad Zatoką Fińską. Uczennice oprócz nauki pracowały na rzecz fińskich wieśniaków: szyły odzież, pomagały w urządzaniu gwiazdki i choinki.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, władze carskie nakazały matce Urszule opuszczenie granic Rosji. Pojechała do Szwecji, skąd najłatwiej jej było utrzymać kontakty z zakonnicami pozostałymi w Petersburgu. Zaczęła uczyć w żeńskiej szkole zakonnej. Założyła Sodalicję Mariąńską dla pań, działała na rzecz Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, założonego w Szwajcarii z inicjatywy Henryka Sienkiewicza. Zorganizowała kolejne szkoły z internatami dla dziewcząt i domy dla sierot i piosłierot robotniczek polskich, którzy przyjeżdżali do Skandynawii na roboty sezonowe.

Gdy Polska odzyskała niepodległość, matka Urszula wraz z siostrami postanowiła wrócić do kraju. Przystosowując reguły życia zakonnego i jego działalności do zmieniających się potrzeb, urszulanki, przebywające kilkanaście lat poza macierzystym domem zakonnym nie mogły doń powrócić. Za zgodą papieża wspólnota urszulanek, której matka Urszula była przełożoną, została przekształcona w Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Urszula Ledóchowska zdecydowała, że habitem siostra ma być szara sukienka podobna do świeckich, skromnych sukien. Zamiast zakonnego welonu jako nakrycie głowy miał służyć czarny czepek.

Pierwszy dom urszulanek powstał w Pniewach pod Poznaniem. Pieniądze na kupno domu i otaczającego go terenu dał konsul norweski. Szybko powstały kolejne domy — w Łodzi, Warszawie. W 1928 matka Ledóchowska założyła dom zgromadzenia w Rzymie. Dwa lata później szare urszulanki wyjechały do Francji, gdzie pracowały z polskimi dziewczętami w tamtejszych fabrykach jedwabiu.

W Polsce Ludowej nie mogły prowadzić przedszkoli i szkół, zajmowały się głównie działalnością charytatywną i katechetyczną. Teraz wracają do poprzedniej działalności. Obecnie w Polsce istnieje 63 domy szarych urszulanek. Największy z nich, w Pniewach, liczy ok. 130 sióstr. Zakony urszulanek znajdują się także we Francji, Włoszech, Niemczech, Argentynie, Brazylii, Kanadzie, Tanzanii.

20 czerwca 1983 r. podczas mszy św. pontyfikalnej w Poznaniu, papież Jan Paweł II beatyfikował błogosławioną Urszulę Ledóchowską.

# MIĘJSCE IKONY

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

**W parafii św. Michała Archaniola w Bielsku Podlaskim od trzech lat działa szkoła malowania ikon. Ikony są malowane przeważnie na zamówienie. Zainteresowanie jest tak duże, że chętni na nie muszą czekać w kolejce. Ikony kupują nie tylko prawosławni, ale również katolicy.**

Ikony do celów religijnych może malować tylko ten, kto otrzyma aprobatę Kościoła prawosławnego. Ukończenie szkoły ikonograficznej jest równoznaczne z taką zgodą. Uczą się tu nie tylko prawosławni, ale i rzymskokatolicy. Na razie uczelni nikt jeszcze nie ukończył, ponieważ w tym roku odbyły się egzaminy kończące pierwszy rok z czterech lat nauki. Zdalo je 10 osób z 21 zapisanych. Uczniowie musieli się wykazać umiejętnościami z takich przedmiotów jak: rysunek ołówkiem, prace piórem, prace przygotowawcze (np. przygotowywanie kleju, deski), ikona. Ale to nie wszystko. Trzeba było także również egzamin z Biblii, Teologii Ikon, Liturgiki, Historii Soborów Powszechnych.

Nauka ikonografii odbywa się pod kierunkiem Walentyny Zdanowej — absolwentki Akademii Teologii w klasie ikonografii w St. Petersburgu. Przedmioty teologiczne wykładają nauczyciele prawosławni. Najlepiej z malowaniem ikon radzi sobie młodzież, ale wśród uczniów są również osoby starsze. Dla wielu utrudnieniem są dojazdy do szkoły, np. z Gdańska lub z Białegostoku, bo zajęcia odbywają się codziennie.

Pomysł szkoły powstał z potrzeby — opowiada ks. Leoncjusz Tofiluk, dyrektor szkoły. — Dotychczas w Polsce nie było ludzi, którzy tak pożytecznie wykonywaliby ikony na potrzeby cerkiewne.

Zamawiający kupują ikony ślubne, Matki Boskiej i Jezusa Chrystusa lub innych świętych czy świat. Za zamówienia na większe prace — ikonostas. Na ukończenie jest niewielki ikonostas do nowej kaplicy w Orli. Ostatnio szkoła przygotowuje się do wykonania ikonostasu dla budującej się cerkwi w Gorzowie Wielkopolskim.

Ks. Tofiluk zainteresował się malowaniem ikon w czasie studiów na Akademii Chrześcijańskiej w Warszawie. Zaczął sam tworzyć. W 1979 r. był w Finlandii. Zobaczył tam, jak w przyparafialnych kółkach artystycznych, powstają ikony kanoniczne,

wzorowane na ikonach z okresu do końca XVI w. Ich technika wykonania okazała się wcale nie taka trudna. W cztery lata później odbył się pierwszy obóz ikonograficzny na Grabarce z udziałem Heleny Nikkanen — fińskiej specjalistki, uczennicy znanego znawcy ikon prof. Leonida Uspińskiego. Po każdym obozie uczestnicy mieli wykonane po 1-3 prace, gotowe do poświęcenia. Obecna szkoła została erygowana 17 maja 1991 r. dekretem Prawosławnego Metropolity Warszawskiego.

W szkole ikonograficznej w Bielsku Podlaskim są malowane wyłącznie ikony kanoniczne na podstawie starych wzorów, ale wśród nich nie ma dwóch identycznych obrazów. Namalowanie ikon nie ogranicza się tylko do pokrycia deski farbami.

Najpierw malarz musi bardzo starannie wybrać deskę z najwyższej jakości drewna, które musi być dobrze wysuszone, bez seków i pęknięć. Od spodu umacnia ją poręcznymi wbudowanymi kawałkami drewna, aby zapobiec jej ewentualnemu wygięciu. Następnie bierze do ręki sztyld lub gwoździ i wydrapuje na frontowej powierzchni coś w rodzaju kratki. Na niej rozprowadza dobrze wygotowany i niezbyt gęsty klej, a po przeschnięciu przykleja tkaninę o rzadkim splocie, np. tiul lub gazę. Materiał powinien być pokryty klejem, ale tym razem już gęstszym.

Po upływie doby deskę można pobielić substancją zrobioną z kredy i kleju. Gdy bieleć wyschnie, w ciągu następnych trzech, czterech dni deskę poddaje się 6-7-krotnemu lekowaniu, czyli nakładaniu gruntu sporządzonego z kleju, kredy, gorącej wody i oleju linańego. Po nałożeniu każdej z warstw trzeba poczekać, aż ona wyschnie. Po tych zabiegach powierzchnia jest polerowana skrzypem, pumeksem lub drobnoziarnistym papierem ściernym. W efekcie deska przypomina fragment ściany. Dopiero wtedy można się zabrać do malowania.

W ciągu wieków zmieniły się techniki malowania i podejście wier-

nych do ikon. Do końca XVI w. wykonywano obrazy według ściśle określonych reguł. Pisano nawet specjalne podręczniki na ten temat. Uważano, że malarz, który złamie kanony i zacznie malować według swojej fantazji, będzie skazany na męki wieczne. Na początku XVII w. artyści przestali się bać i zaczęli wykonywać ikony naturalistyczne, bardzo podobne do obrazów religijnych Kościoła rzymskokatolickiego. Doszło nawet do tego, że ikony malowali nie na deskach a na płótnie i przy użyciu farb olejnych. Zapomniano o głębszych treściach, jakie niesie ze sobą tego rodzaju obraz.

Ikony kanoniczne wykonywane w Bielsku są malowane wyłącznie przy użyciu tempery, robionej własnoręcznie przez uczniów. Jako barwniki służą naturalne minerały skalne, ziemia, węgiel, kreda, prawdziwe złoto.

— Niektóre minerały zbieramy sami, część musimy kupować — opowiada ks. Tofiluk.

Farb olejnych nie używa się wcale. Temperatura pozwala pokazać wszystkie subtelności układu twarzy, rąk, szat itp., tworzy niepowtarzalny, ciepły klimat. Ikony maluje się zupełnie inaczej niż zwykłe obrazy. Młokiem pędzlekiem nakłada się farbę warstwą po warstwie, a nie, jak w przypadku innych technik, plamami lub kreskami.

Jest coś takiego w ikonach, co przyciąga i urzeka. Może to zgaszzone kolory nieba i wschodzącego słońca albo bizantyjskie rysy świętych? Nie pasują do mieszkań i placówek muzealnych jaskrawo oświetlonych światłem elektrycznym. Ich prawdziwe piękno i duszę wydobywają zapalone obok, małe, olbrzymie lampki.

Ikony ze szkoły ikonograficznej można oglądać do końca lipca na wystawie w Ratuszu w Bielsku Podlaskim. Zostały one wypożyczone przez cerkiew i osoby prywatne, specjalnie na tę okazję. Wśród nich znajdują się ikona kanoniczna z XIX w. oraz ikona naturalistyczna z XIX w. ze zbiorów Prawosławnej Kurii Metropolitarnej w Warszawie.

— Miejsce ikon jest w cerkwi lub w domach wernych — opowiada ks. Tofiluk. — Zdecydowaliśmy się na tę wystawę, ponieważ ikona jest również rodzajem misji. Zwiedzający zapoznają się z nią, poznają jej treść i prawosławie.

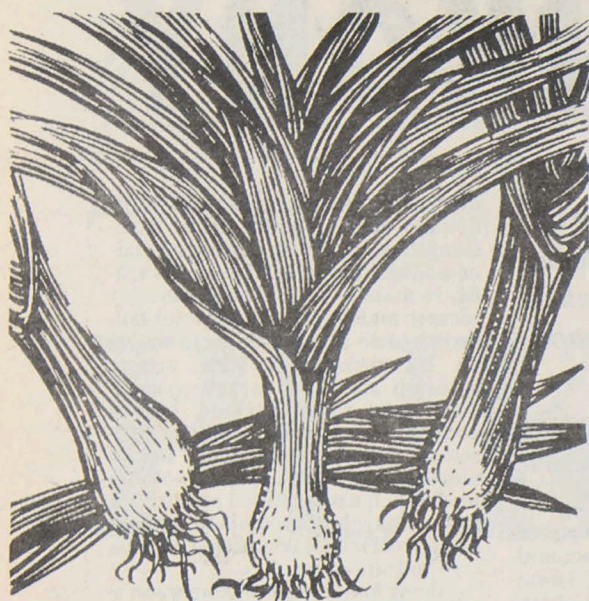


Uczniowie szkoły ikonograficznej przy pracy

# DO ZAKONNEJ FURTY



## ■ Dziwy świata roślin



## WITAMINA PRZECIWKRWOTOCZNA

Rozpuszczalna w tłuszczach witamina K bierze udział w tworzeniu protrombiny, ważnego czynnika procesu krzepnięcia krwi. Odgrywa ważną rolę w zapobieganiu wewnętrznym krwawieniom i krwotokom. Zmniejsza nadmiernie obfite krwawienia menstruacyjne. Produkują ją i dostarczają naszemu organizmowi pewne gatunki bakterii, które stanowią naturalną florę jelitową. Żyją one w świetle przewodu pokarmowego człowieka, a w „podzięcie” za doskonałe warunki rozwoju syntetyzują niektóre witaminy, między innymi wit. K. W przypadku dłuższego stosowania sulfonamidów i antybiotyków, które zabijają naturalną florę jelitową, istnieje duże ryzyko niedoboru tej witaminy. Może się to objawiać uporczywymi biegunkami o nie ustalonej etiologii, lub częstymi krwawieniami z nosa. Witaminę K niszczy też długotrwałe przyjmowanie leków przeczyszczających. Ostatnie badania wykazały, że uzależnienie od aspiryny, może obniżać jej poziom. Po pewnym czasie flora bakteryjna odtwarza się sama: można jej pomóc pijąc jogurty, które przyspieszają ten proces. Niedobór wit. K uzupełniamy odpowiednią dietą spożywając dużo zielonolistnych warzyw np. salaty, szczyptur lub porów. Suplementację gotowymi preparatami stosujemy wyłącznie na wyraźne zalecenie lekarza.

Nie wszyscy wiemy, że por (podobnie jak cebula) to gatunek czosnku. Pochodzi z basenu Morza Śródziemnego i uznawany jest za jedno z najstarszych warzyw świata: uprawia się go od przeszło 4 tysięcy lat.

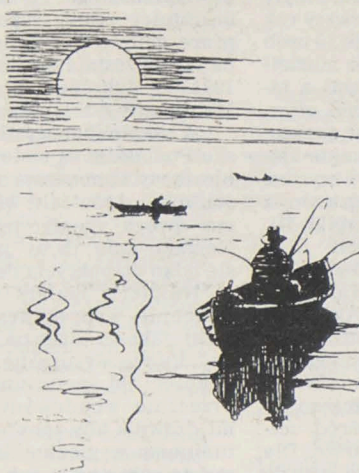
## ■ W poniedziałek złe branie

## RYBA LIPCA

Zdecydowana większość akwenów naszego makroregionu, uznawana jest za wody leszczowe. Wynika to z charakteru zbiorników. Populacja leszcza w jeziorach stanowi około 40%.

Grupa ichtiologów z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Zbieńcu prowadziła badania dotyczące cyklu letniego żerowania leszcza na zbiornikach zaporowych. Za miesiąc reprezentatywny przyjęto lipiec. Z analizy jednoznacznie wynika, że leszcze, mimo wspaniale rozwiniętego wzroku, pobierają pokarm kierując się smakiem. Po zaspokojeniu głodu omijają najsmakowitsze robaczki; larwy ohotki i oślinki.

Leszcze dloniaki, takie na długość dloni — 20 cm, mają największy okres pobierania pokarmu w ciągu doby. Dloniaki, czyli jeszcze niewymiarowe, potrafią żerować przez 16 godzin na dobę. Najliczniej



w lipcu przystępują do uczty o godz. 4 rano. Biesiadują gromadnie do godziny 9. Następnie pojedynczo lub dwójkami degustują potrawy, wybierając w menu. Nie stwierdzono w tym okresie wyraźnej, długotrwałej przerwy w żerowaniu „młodzieżowców”. Dloniaki przerywają konsumowanie z nastaniem zmroku, co w lipcu ma miejsce około godziny 21. Przerwa w żerowaniu, zdaniem naukowców, podyktowana jest koniecznością strawienia pokarmu, znajdującego się w jelitach.

Egzemplarze średnie, do jednego kilograma wagi, w lipcu rozpoczynają żerowanie około 5 rano i uczują około 10 godzin na dobę. Łapia w pyszczek co popadnie, czyli żerują intensywnie w przedziale czasowym od 6 do 10. Po godzinie 10 aż do 16 urządzają „strajk głodowy”. W tym czasie przybierają pozycję; skos — głowa do góry.

Leszcze średniaki po godzinie 16 ponownie zaczynają pobieranie pokarmu. Apogeum intensywnego żerowania odnotowane zostało w przedziale czasowym 18—20. W lipcu jest to przedział dobowy najintensywniejszych biorów leszcza średniaków. Po 21, średniaki zaprzestają przyjmowania pokarmu.

Duże leszcze, przez wędkarzy zwane łopatami, mają w odróżnieniu od średniaków i maluchów zgoła inny rytm dobowy. Ustawiają się najintensywniej do konsumowania przed godziną 5 i po dość obfitym porannym posiłku, który trwa do 10, robią przerwę aż do 18, a w dniu chłodniejszym — do 19. Mniej intensywne żerowanie przypada na drugi, wieczorny cykl dobowy. Trwa on, zdaniem ichtiologów, od zmierzchu do godziny 22. W tym okresie, łopaty są czujne w pobieraniu pożywienia. Czujność idzie w parze z płochliwością i

## ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

22 - 28 lipca 1994

Pt	S	N	Pn	W	S	C

-Zdecydowane biory

-Chimeryczne biory

-Sporadyczne biory

nieufnością do przynęty. Smakują, wypływają, zastanawiają się, wracają ponownie po rosówkę.

Nie została do końca wyjaśniona przyczyna, dla której część łopat intensywnie pobiera pokarm w porze nocnej, gdy inna część, pleć męska, przestaje pobierania pożywienia nocą.

Przyjęto założenie, że przerwa w pobieraniu pokarmu jest potrzebna na trawienie. Dlaczego jednak część ryb żeruje całą noc? Wyjaśnienie jest kilka i są nieco zawile. Otóż osobniki dorosłe, które w młodości ratowały się ucieczką przed drapieżnikami, intensywnie żerującymi nocą, jak sandacz, węgorz, sum, pamiętają, że ciemność jest pułapką i nie wypuszczają się na nocne żerowanie. Nocą trawia, śpią. Z chwilą brzasku aktywność drapieżników nocnych zanika. Wówczas dorodne leszcze czują się bezpiecznie.

Jest też inna teoria. Leszcze duże pamiętają dobowy rytm pobierania posiłków z czasów młodości, kiedy to posiłki kończyli wieczorem i nocą jedynie trawia. W tabeli ryb rekordowych Czech aż 25 % leszczy medalowych, właśnie łopat, złowiono wędką w nocy. Nie wyróżniono, samce czy samice.

Rekord wieku leszcza wynosi 20 lat przy długości 75 cm.

ANTONI REMIEŚ

## ■ Zodiak na talerzu

## DANIE DLA LWA

## Wiedeńskie knedle z morelami

25-30 moreli, 250 g białego, tłustego twarogu, 2 łyżki masła roślinnego, 2 łyżki, 4-5 łyżek maki, 2-3 łyżki śmietany, sól; roztopione masło do polania, cukier puder i cynamon do posypania.

Morele płuczemy, pozbawiamy pestek, osuszamy na sicie. Twaróg przeciskamy przez praskę, dodajemy masło roślinne, żółtka, śmietankę, mąkę i szczyptę soli. Za-

gniatamy dość wolne ciasto, robimy z niego kulę i pozostawiamy przykryte ściereczką na pół godziny (ale można i na dłużej).

Rozwałkowujemy ciasto dość cienko na oprószonej mąką stolnicy, kroimy na kwadraty, na każdy kwadrat kładziemy morelę, formujemy knedle. Możemy również sformować z ciasta gruby walek, odcinać po ka-

wałku i w rozplaszczony na dłoni placuszek zawijać morelę. Knedle wrzucamy na wrzącą osoloną wodę, gotujemy na małym ogniu przez kilka minut. Kiedy wypłyną na powierzchnię, wyjmujemy je łyżką cedzakową, polewamy roztopionym masłem, posypujemy obficie cukrem pudrem i trochę cynamonem. Możemy do knedli oddzielnie podać kwaśną śmietanę.

## HOROSKOP EMOCJONALNY

22-29 lipca 1994

## RAK 22 VI-22 VII

Ktoś może stać na twojej drodze i powodować, celowo bądź nie, jakieś nieszczęścia. Teraz nadejdzie dobra pora, żeby to w końcu wyjaśnić. Powinieneś być bardziej energiczny w poszukiwaniu przyczyn, które chcesz tak przeżyć. Prawdziwą niespodziankę zechce sprawić ci bliska osoba. Nie wykrecaj się, nie będziesz żałować. Twój pomysł na tegoroczny urlop na pewno się uda.



## LEW 23 VII-22 VIII

W końcu porozmawiasz z tymi, którzy tak bardzo chcą wtrącać się do twojego życia. Najpewniej dojdzie do poważnej wymiany zdań, w czasie której nie dasz się zakrzyczeć. Gwałtowne sytuacje mogą spowodować bóle głowy, ale pozytywne nastawienie na pewno pomoże. Finanse raczej nie spowodują problemów. Sprawy związane z Panną niekoniecznie załatwisz w ciągu najbliższych dni.



## PANNA 23 VIII-22 IX

Już wkrótce zaczną się w twoim życiu różne zmiany, które tylko początkowo



przyjmiesz z mieszanymi uczuciami. Bez wahania skorzystaj z rad życiowych ci osób, cel osiągniesz znacznie szybciej. Nadchodzące dni przejdiesz w wymienionym humorze, to plany wyjazdu tak dobrze na ciebie wpływają. Miłe zaproszenie na wycieczkę.

## WAGA 23 IX-22 X

Będziesz mieć okazję zrobić coś dla siebie, z pewnością poczujesz się lepiej. Przystaniesz rozwiązywać problemy innych ludzi, co już cię zupełnie zaczęło wykańczać. Doprowadzisz do porządku siebie i swój dom i zaczniesz szykować się do zasłużonego wypoczynku. Dobre widoki na ciekawszą i bardziej popłatną pracę.



## SKORPION 23 X-22 XI

Jesteś wiecznym optymistą, nawet jeżeli coś ci się nie układa. Niektórzy sądzą, że się po prostu niczym nie przejmujesz, ale to nieprawda. Prawdziwi przyjaciele rozumieją cię dobrze. Nareszcie nadszedł czas, gdy rzeczywiście możesz i odpoczywać, i bawić się. Wszelką



odpowiedzialność zrzucić z głowy. Nawet to, co wydawało się nierozwiązywalne, pójdzie w zapomnienie.

## STRZELEC 23 XI-22 XII

Od dawna czynione plany wakacyjnych podróży zaczną wchodzić w sferę realizacji. Gdy je trochę zmodyfikujesz, już niedługo zaczniesz przeżywać wspaniałe chwile. Ostatnio mogło być ci przykro, że nikt z bliskich nie potrafił docenić potrzeby twojej prywatności. Jesteś także zmęczony stresem i mało ambitną pracą. Odpoczynek dla ciebie jest koniecznością.



## KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Powinieneś zmienić styl życia, przynajmniej na lato. Zazwyczaj koncentrujesz się na jednej rzeczy i najczęściej jest to praca. Stanowczo jest jej za dużo w twoim życiu. Zacznijsz się wreszcie cieszyć, tym co masz, a nie rozmyślać, ile to jeszcze rzeczy nie osiągnąłeś. Pozwól, by powróciło twoje poczucie humoru.



## WODNIK 21 I-20 II

Zrób wreszcie to, co zawsze chciałeś zrobić. Nie śpiesz się, zaplanuj wszystko starannie. Twoje marzenia mogą się w końcu urzeczywistnić. Różne rzeczy zaczną nabierać rozpędu. Ciekawe wydarzenie w znaczący sposób wpłynie nie tylko na najbliższy tydzień. Dużo satysfakcji w życiu rodzinnym.



## RYBY 21 II-20 III

Nadchodzi niezły tydzień, doskonały do rozwiązywania zaległych spraw. Zapanuj wreszcie spokój w twoim życiu osobistym, a spotkania towarzyskie będą bardzo relaksujące. Wyzwolisz się z niewygodnych zależności i będziesz mógł dużo zdziałać. Dość duże szanse na rozwiązanie problemów finansowych. Możesz liczyć na wygraną w gry losowe.



## BARAN 21 III-20 IV

Może faktycznie jesteś teraz tematem plotek, ale to, co myślał inni nie powinno mieć wpływu na twoje zy-



cie. Rób to, co uważasz za właściwe. Pozwól sobie wreszcie na odpoczynek, bez tego nie będziesz ani wyglądać, ani czuć się lepiej. Nie bądź za bardzo ufny. Jeszcze się okaże, że naprawdę polegać można tylko na starych przyjaciółach.

## BYK 21 IV-21 V

Zbyt mało ostatnio spałeś, odżywiałeś się nie najlepiej, właśnie dlatego kiepsko z twoim samopoczuciem. Jeśli nie możesz jeszcze wyjechać, to postaraj się chodzić na długie spacery do parku. Sytuacja finansowa wyraźnie ulegnie poprawie, może dzięki temu za jakiś czas zupełnie zmienisz otoczenie.



## BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Możesz oczekiwać, że nadejdzie wiele szans do wykorzystania. Dobry moment do podjęcia ważnych decyzji, ale nie zapomnij wszystkiego przemysleć trzy razy. Niewykluczone, że czeka cię jeszcze sporo pracy. Przyjemna wycieczka poprawi humor tobie i twojej rodzinie. Podleczone zdrowie ziołowymi lekami.





# PO ROZUM DO GŁOWY

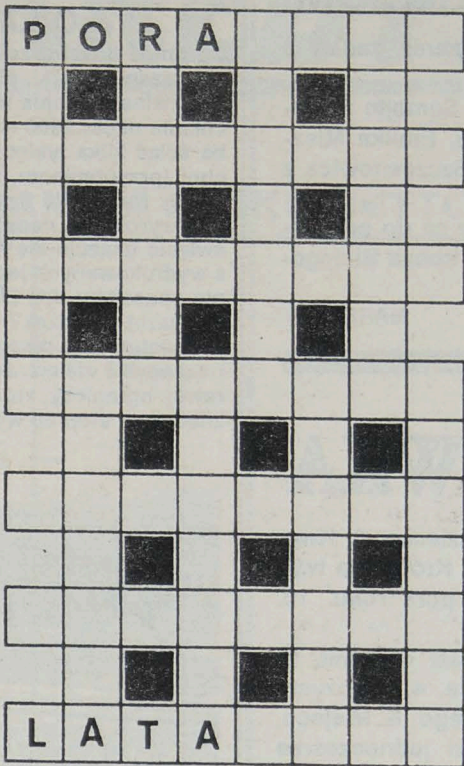
Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie lub karcie pocztowej zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 146”.

Rozwiązania można również przynieść bezpośrednio do redakcji.

## JOLKA (1)

Kolejność określeń wyrazów przypadkowa.  
x kława kościelna, x niewielki oddział stojący na czatach, x obniżenie grani między dwoma szczytami pasma górskiego, x leciwy mężczyzna, x stoi na czele korpusu dyplomatycznego, x stan na południu USA, x obsługuje karabin maszynowy, x słynny horror z rekinem, x fruująca zabawka na sznurku, x łączą sprzeczne poglądy filozoficzne, x naczynie laboratoryjne, x podstępne działanie, x starożytny władca zależny od Rzymu, x groźny szkodnik drzew liściastych, x książka ze wskazówkami.  
„RAYEN”

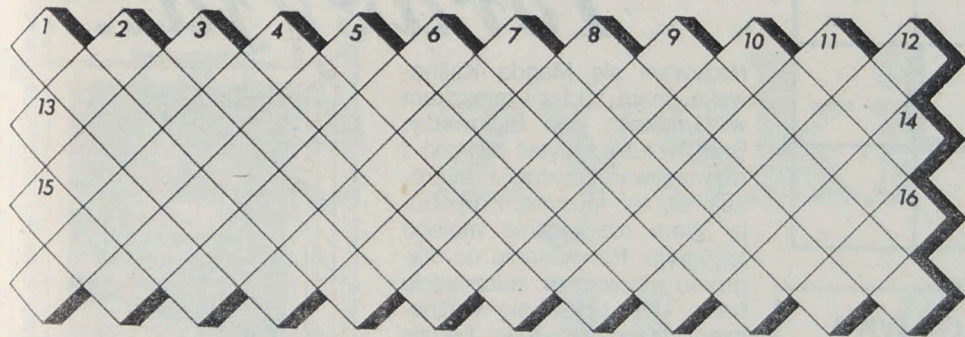


## UKOŚNIK (2)

**PRAWOSKOŚNIE:** 1) gatunek jaskółki, 2) składnik optycznego układu oka, 3) kąpiel lub wędlina, 4) łóżko, czapka albo lornetka, 5) karłowata sosna górską, 6) warzywna lub wielkopieć, 7) rodzaj cegły, 8) ptak spokrewniony z kormoranem, 9) występuje najczęściej u dzieci w następstwie przegrzania organizmu, 10) stolica i główny port Nowej Kaledonii, 11) skład drukarski, 13) może być

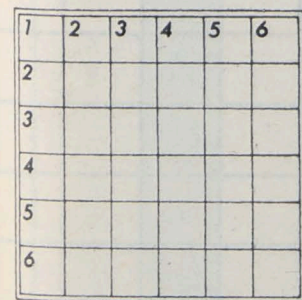
rozrządowa, 15) struś amerykański albo córka Uranosa i Gai.

**LEWOSKOŚNIE:** 2) żuraw wiertniczy, 3) epidemia, zaraza, 4) niewielkie wzniesienie, 5) groźny szkodnik drzew owocowych, 6) indywidualny popis członka zespołu muzycznego, 7) chrząszcz z rodziny pchełek ziemnych, 8) centryfuga albo zadanie szaradziarskie, 9) płaz bezogonowy z rodziny ropuszek, 10) piłka do przecinania metali, 11) odmiana wiśni, 12) bramowanie, obszywa, 14) ptak lub portowa ładacznica, 16) wiecznie zielone drzewo afrykańskie.  
„HELLES”



## KWADRAT MAGICZNY (3)

1) skok w bok lub do tyłu, 2) niektórzy szukają jej w całym, 3) włoski pan, 4) artysta, mistrzostwo, 5) meksykański malarz i grafik (1883-1949), 6) gruby papier.  
„HELLES”



## ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 144

1. **KOŁOWO:** skaza, Akaba, Patan, kadet, ankra, Attar, baran, kasza, Kreta, krasa, tilit, skłon, obiad, zmora, susza, Nabat, polka, nafta, odwar, argon, arkan, Anina, lanka, Mazan. **DOŚRODKOWO:** szkapa, karton, zatoka, Anabar, arkana, kardan, baszta, ataman, patron, ariada, abisal, natura, kaszak, Ankara, ekonom, Tanana.

2. **POZIOMO:** nurogęś, podaż, mitoman, towot, cerówka. **PIONOWO:** jupiter, rodowód, meżatka, rotor, Gamow.

3. swatka, wydruk, Adrano, traken, Kunert, akonto.

4. **POZIOMO:** czworonóg, wakacje, Ukta, dąbrowa, lwiątko, butelka, baszta, górotwór, aloi, oltarz, sputnik, aryl, stok, masa, astmatyk. **PIONOWO:** Chwalibóg, wykwin, recital, niedola, grubaska, stolarz, kruk, Awar, zmarzłak, ewoluta, krwinka, brokat, sztama, raps, Toto, arat, Rysy.

5. **POZIOMO:** rokok, poświata, karotka, kanapa, Matuta, Katerla, kanopa, nieparka, maruda. **PIONOWO:** rosiczka, kołatka, powieka, tabaka, masło, kazanie, latarka, tara, kalema, parada. **PRAWOSKOŚNIE:** rosówka, potarka, makao, slot, Talara, mata, Kataka, Kanada. **LEWOSKOŚNIE:** kosówka, tataraka, słoma, tata, okara, latanie, Panama.

6. **POZIOMO:** smak, szarak, tarant, „Nora”, asan, „Apator”, tara, Manama, Adams, katar, Salta, Kaaba, Akamas, atom, rabant, koga, Aden, amant, balast, Nara. **PIONOWO:** statek, masa, Ararat, Kanada, Stamm, Anan, rota, aromat, kara, passa, arkan, arkada, Abakan, Latona, armata, astat, arab, Abel, mana, ogar.

## NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 143 nagrodę główną — zegar ścienny otrzyma pani Joanna Zapiórkowska z Grajewa.

Bony PKO po 200 tys. wylosowali: Maria Zaborny z Nałęczowa, Edward Godlewicz z Eilku oraz Lucja Stefaniak z Hajnówki.

Bony PKO po 100 tys. zł wylosowali: Teresa Skoczylas z Knyszyna, Bożena Omelianiuk z

Bielska Podlaskiego oraz Krystyna Cesnowska z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1 pok. 47.

Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

KUPON „GW” Nr 142

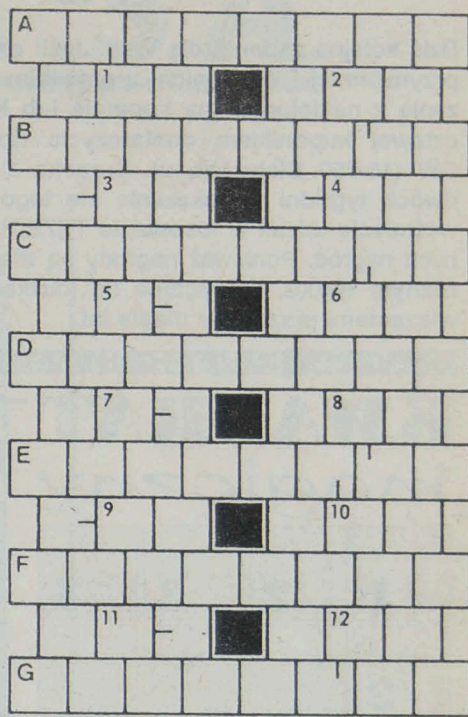
## PODWÓJNA SPIRALA (4)

DOŚRODKOWO:

1) przezroczysta odmiana berylu, 2) utrata powonienia, 3) święte jezioro buddystów w Himalajach, 4) sieć rybacka w kształcie walca, 5) malarz rosyjski (1776-1857), 6) lilia afrykańska, 7) ośrodek wypoczynkowy w Górach Sowich, 8) górnicze miasto w Niemczech, 9) szosa równoległa do linii frontu, 10) naturalny barwnik organiczny.

ODŚRODKOWO (w nawiasach liczba liter odgadawanego wyrazu):

— niewielka ilość pieniędzy (5);  
— kontuar (4);  
— imię Makuszyńskiego (6);  
— hak wkładany w podkowę konia (5);  
— błona okrywająca kości (7);  
— genialny skrzypek włoski (8);  
— ozdobne obramowanie otworu wejściowego (6);  
— wesół utwór sceniczny (5);  
— modli się w kenesie (6);  
— solowy utwór instrumentalny (8);  
— piorun (4)  
„RAYEN”



## WIRO-KRZYŻÓWKA (5)

**POZIOMO:** A) wśród piłkarzy, B) czasopismo, C) państwo w Azji, D) bardzo duży tropikalny pajak, E) pielęgnacja stóp u kosmetyczki, F) pomieszczenie dla palaczy tytoniu, G) partacz.

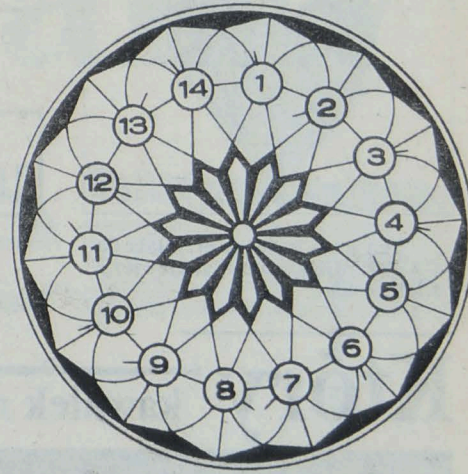
**PRAWOSKRĘTNIE** (pierwsza litera wyrazu w polu z liczbą): 1) okład, 2) edycja książki, 3) jeden z kontynentów, 4) właściciel majątku ziemskiego, 5) ze śmigami, 6) odosobniony pokój w restauracji, 7) średniowieczny burmistrz, 8) rodzaj zupy, 9) zły los, 10) silnik rotacyjny, 11) zbiór sprawozdań z procesów sądowych, 12) cztery kwarty.  
„RAYEN”

## WIRÓWKA (6)

Wszystkie odgadwane wyrazy zawierają literę „ę”.

**PRAWOSKRĘTNIE:** 1 — narzędzie rolnicze do głębokiego spulchniania ziemi między rzędami roślin, 2 — następstwo niedrożności jelit, wzdęcie, 3 — piłki w siatkówce albo trawy w czasie sianokosów, 4 — naczynie krwionośne, 5 — przechodzenie ze stanu ciekłego w stan stały, 6 — pani w todze, 7 — udreka, męczarnia, 8 — potrawy nie dla jarosza, 9 — hutniczy półwyrob stalowy, 10 — część narty lub twarzy, 11 — młody dąb, 12 — połędwica albo mortadela, 13 — pozbawienie swobody rąk, 14 — wolna przestrzeń, przedział.

„HELLES”

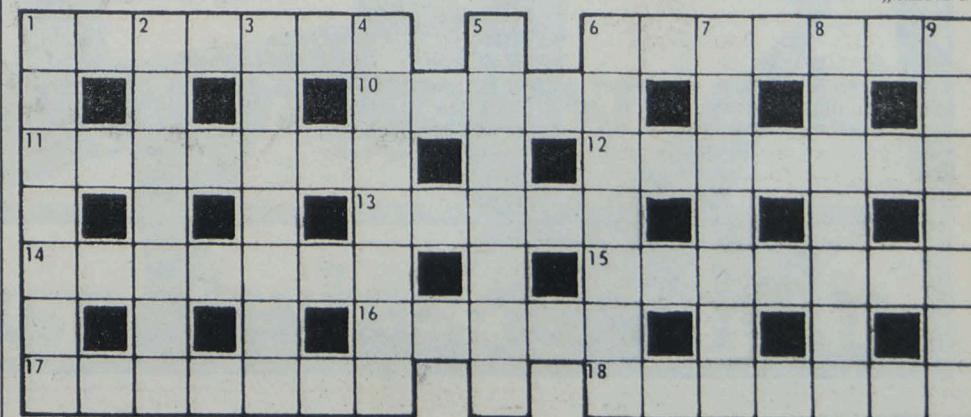


## KRZYŻÓWKA (7)

**POZIOMO:** 1) warzywo zawierające dużo żelaza, 6) zabobon, 10) ruchoma część semafora, 11) substancja z której zbudowany jest wszechświat, 12) dodatkowa porcja płynu, 13) utwór muzyczny towarzyszący defiladzie, 14) ważny port Cypru, 15) z rodziny wargowatych, 16) odprowadza wodę z dachu, 17) bagażowy,

18) pracownik drukarski zajmujący się krajaniem papieru.

**PIONOWO:** 1) „MIG”, „MIRAGE”, 2) bok pudełka od zapalek, 3) jedno z podstawowych pojęć religii i filozofii indyjskiej, 4) straganiarz, 5) odmiana czerwieni, 6) saprofityczny grzyb z klasy workowców, 7) podeszwa buta, 8) zbiorowisko trawiaste z domieszką drzew i krzewów, 9) wieżowiec rodem z Nowego Jorku.  
„GENTO”







# Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA  
43  
DZIECIOM

Dziś kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiązanie przynajmniej DWA z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu TRZECH atrakcyjnych nagród. Ponieważ nagrody są dla dzieci w różnym wieku, koniecznie na kartkach z rozwiązaniami piszcie ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 40. wylosowali:

Krystian Popławski z Ełku, Jola Samojło z Olecka, Marta Kulik z Białegostoku, Emilka Misiek z Suwałk oraz Aleksander Szczęsnowicz z Sokółki.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

## KWADRAT magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

1. Na przykład Reksio.
2. Dom Eskimosa.
3. Uczeń podoficerskiej szkoły wojskowej.
4. Ptak drapieżny prowadzący nocny tryb życia, także symbol mądrości.

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. Kocie dziecko. 6. Kwadrat ma ich cztery. 7. Kropki na twarzy. 9. Najcieplejsza pora roku. 10. Kończy grę w szachy.

PIONOWO: 1. Wynałazł dynamit. 2. Kupujemy je w aptece. 4. Uroczysty strój sędziego sądowego. 5. Miejsce, w którym wielu ludzi jednocześnie ogląda film. 8. Ze stolicą w Bagdadzie.

		1		2	
	3		4		5
		6			
7	8				
		9			
10					

### ŚCIĄGAWKA

ELEW – dawniej uczeń, wychowanek; uczeń szkoły wojskowej

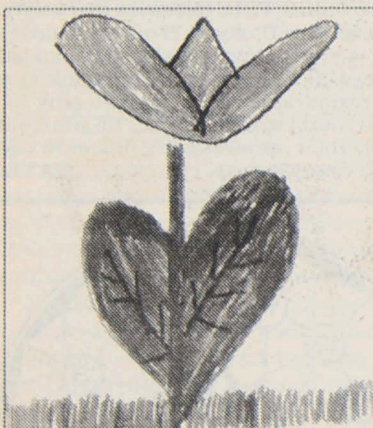
## TO I OWO...

### O LASACH I GAZETACH

Ogromne ilości drzew przerabia się na papier, na którym drukuje się gazety, książki, plakaty itd. Wyobraźcie sobie, że jednorazowe, niedzielne wydanie amerykańskiej gazety „New York Times” pochłania około 2900 m<sup>3</sup> drewna. Do zdobycia takiej jego ilości trzeba ściąć kilka tysięcy drzew rosnących na 6-hektarowej powierzchni (przypominam, że 1 hektar to 10 tysięcy metrów kwadratowych). Następnie trzeba czekać aż 80 lat, aby w tym samym miejscu wyrósł las nadający się do produkcji papieru. A przecież na świecie ukazuje się mnóstwo innych gazet... Obliczono, że gdyby z wydrukowanych jednego dnia gazet ułożyć wstęgę, to wielokrotnie opasałaby ona Ziemię. Czy to znaczy, że nie powinniśmy czytać gazet i książek? O, nie! Pamiętajmy jednak, iż można zbierać makulaturę, nie niszczyć bezmyślnie podręczników, sadzić drzewa i szanować zieleń. Jest też nadzieja, że rozwój techniki komputerowej ograniczy zużycie papieru, a tym samym powstrzyma w znacznym stopniu wycinanie lasów.



## GALERYJKA



Ten letni kwiatek przysłała do GALERYJKI Beata Stankiewicz z Białegostoku.

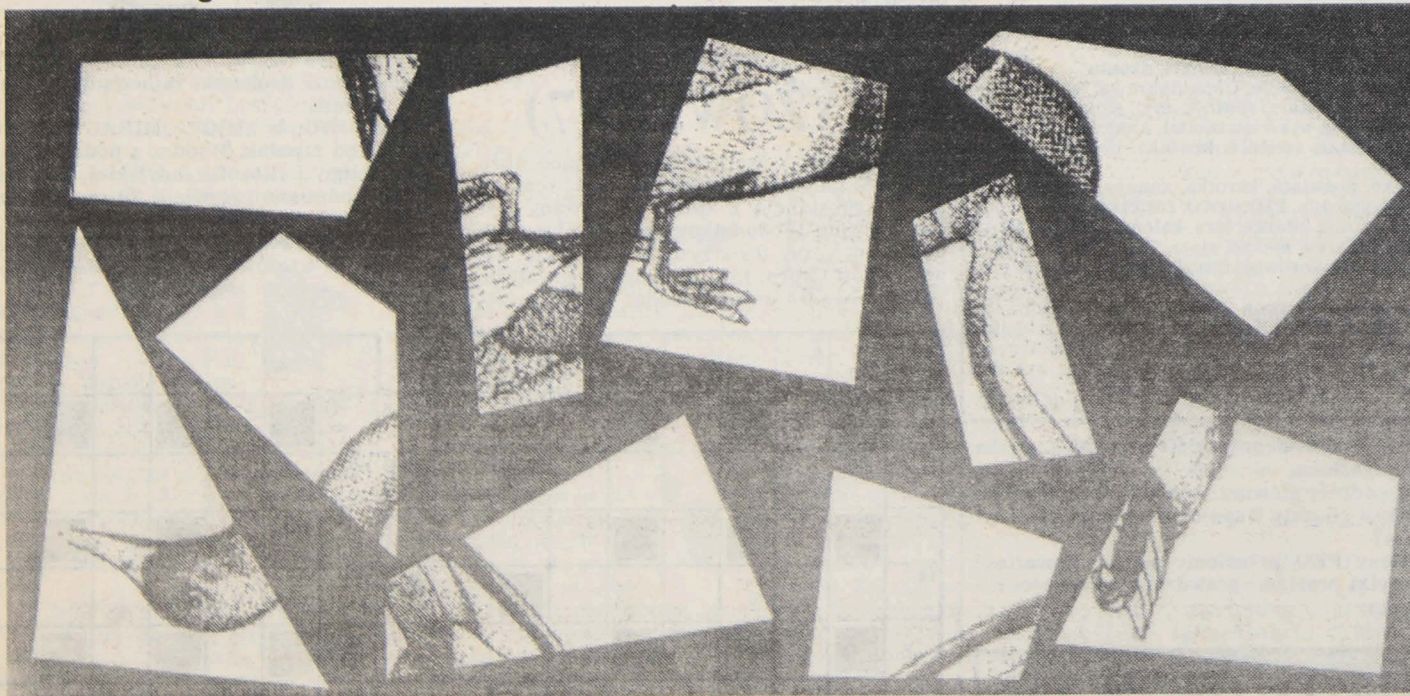
## Teraz ja...

Nazywam się Magda Kalinowska, mam 10 lat i mieszkam w Grudkach koło Białowieży. Bardzo lubię czytać książki i rozwiązywać krzyżówki. Interesuję się też muzyką. Proponuję Wam rozwiązanie mojego logogryfu. Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach. Ono będzie rozwiązaniem całego zadania.



1. Nosi swój dom na plecach.
2. Pora roku.
3. Pali się w niej tytoń, może być pokój.
4. Sucha trawa.
5. Zjadł babcię Czernego Kapturka.
6. W kopercie.
7. Pomidorowa albo grzybowa.
8. Chusteczka ma ich cztery.
9. Smakołyk dla myszy.
10. Chronią je okulary przeciwsłoneczne.

## Który kawałek nie pasuje do układanki?



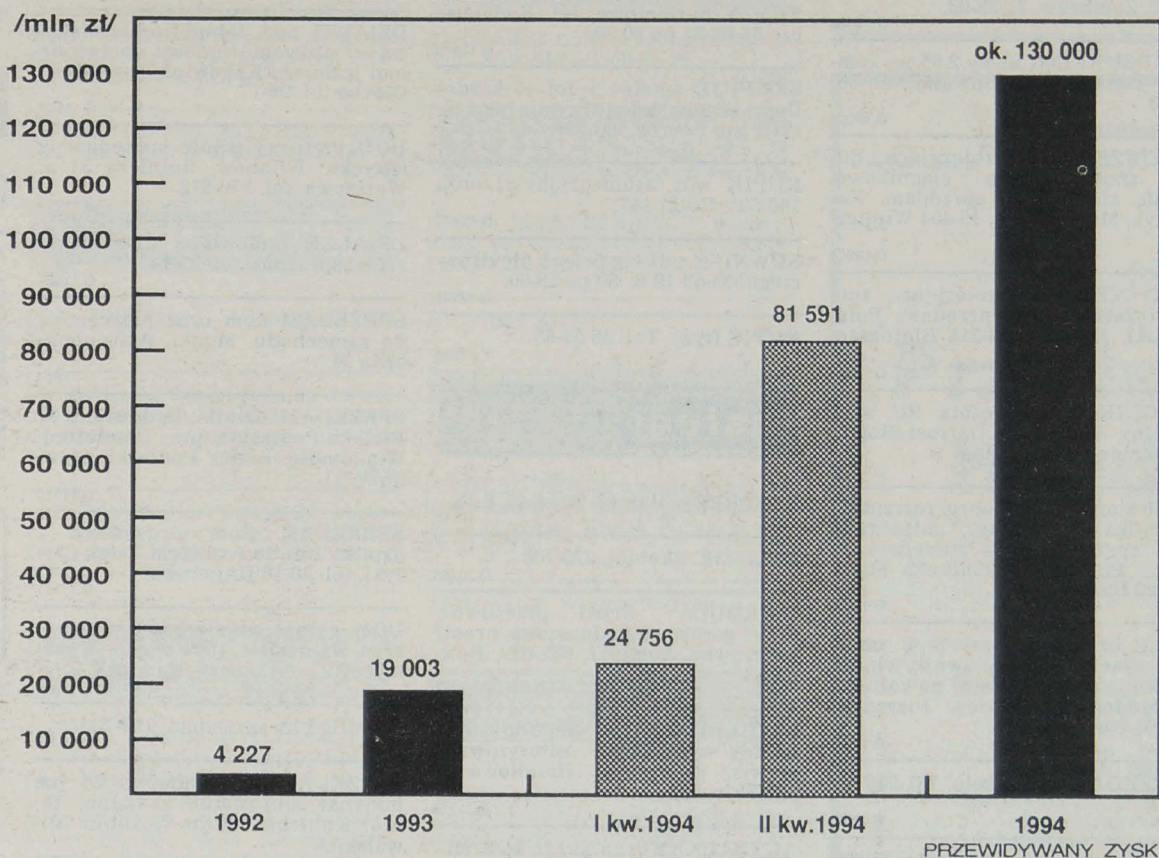
1					
	2				
3					
4					
5					
	6				
7					
8					
		9			
		10			



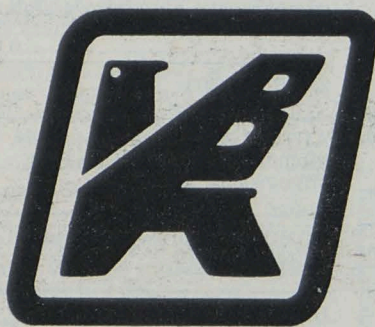


# **KREDYT BANK S.A.**

## DYNAMIKA ZYSKU NETTO



# Te zyski osiągamy dla Ciebie



**KREDYT BANK S.A.**

sigma INTERNATIONAL ©

## Porównaj wyniki – wyciągnij wnioski

## Jesteś naszym współwłaścicielem



SPRZEDAM dachówkę bitumiczną,  
510-340

WZMACNIACZE Roland BN 60,  
Wermona 60W z dwiema kolumna-  
mi. Zmierz 71 43 86

**kupię**

**usługi**

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE** Sławomir Wierzbicki. Dom Pogrzebowy, Białystok, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (od 8.00 do 16.00), tel. 753-424 (czynny całą dobę)

nieruchomości

ALMA -oferta specjalna. Willa -  
200 m od jeziora Elk, mieszkanie  
czteropokojowe, Elk 10-59-90, 10-45-  
93

**lokale****samochoď**

**SUPER OKAZJA!**

RENAULT 21 Combi sprzedam. Su-  
wałki tel. 66-39-68, po 15 66-49-57



## REKLAMA

## OKAZJA

**W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"**  
**SAMOCCHODY nowe: Skoda, Łada**  
**SKUPUJEMY** samochody używane - krajowe  
**AUTOKOMIS** - zamiana, sprzedaż ratalna  
 samochodów używanych  
**SERWIS:** Polonez, krajowe i zachodnie  
*Zadzwoń, przyjeźdź, sprawdź*  
 Elk, ul. Kilińskiego 5  
 tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

KAMAZA 12,5 tony /1985/ sprzedam. Mirosław Grzęda, Gąski tel. 63-90.

G 12054

SILNIK kompletny VV 1,6D ze skrzynią, stan bardzo dobry - sprzedam. Olecko, 352-55 po 20.

G 12062

VOLVO 340D. Tel. 53-04-04.

G 12064

OPEL Vectra /1993/ sprzedam, 15-24-94.

G 12076

SILNIK do Mercedesa 200 sprzedam. Lipsk, tel. 43-530 po 16.

G 12092

FSO 1500, /1988 nadwozie 1992/, Polonez /1987/ sprzedam. Suwałki, 66-34-27.

G 12094

FIATA 126p /1988 grudzień/ sprzedam. Suwałki, Jodłowa 17 po 17.

G 12098

SPRZEDAM ARO 243 /1987/, Grajewo, tel. 72-98.

G 12103

FSO 1500 /1990/ sprzedam. Szczepki /Leśniczówka/, tel. Augustów, 49-508.

G 12105

AUTO-SERWIS TOS w E L K U, ul. Słowackiego 11, telefon 103-103, 104-840 oferuje: Polonezy Caro, TRUCKI, Zuki i Lubliny za gotówkę i na raty! Pełna obsługa gwarancyjna. Usługi motoryzacyjne.

P 01298

## praca

HURTOWNIA Słodczy w Łomży, ul. Nowogrodzka 58, tel./fax 16-24-63 zatrudni doświadczonych akwizytorów do pracy w terenie, w branży spożywczej. Wymagany jest kilkuletni staż pracy.

G 11420

PTU "Gryf" poszukuje doświadczonej osoby na stanowisko kierownika Biura Terenowego w Hajnówce. Tel. 754-730.

G 11883

ZATRUDNIĘ szwaczki, "MARTEX", Prowiantowa 19.

G 11969

ZATRUDNIĘ blacharza-lakiernika samochodowego, zapewnię mieszkanie rodzinie. Bielsk Podlaski, tel. 21-58 lub 54-47.

G 12043

STOLARZA meblowego. 762-429 /wieczorem/.

G 12057

ZATRUDNIĘ osoby do pracy w branży spożywczej: pracowników magazynowych, magazynierów, komputerzystę, zaopatrzeniowca, akwizytorów. Łomża, ul. Nowogrodzka 58, tel. 16-24-63.

G 12058

SZEW. 437-228.

G 12063

SZWACZKI zatrudnię -praca w akordzie. Suwałki, Kościuski 47A, tel. 66-39-78.

G 12072

KRAWCOWE zatrudni spółka niemiecko-polska. Atrakcyjne zarobki. Możliwość zakwaterowania. Gdynia, Unruka 54, (0-58) 25-35-31.

A 00929

## nauka

KURSY komputerowe - ZETO SA, tel. 416-858 w. 272. Zniżki dla MŁODZIEŻY.

K 01722

## lekarskie



CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. ADAM JAKUBOWSKI dr Maria SOSZKA-JAKUBOWSKA. Czynny 15-17 (oprócz sobót). Białystok, Waszyngtona 14B, XI p., tel. 331-777.

G 08686

"DENT-PLAST" -stomatologiczne leczenie w narkozie, implanty, protetyka. Radzyńska 5, tel. 524-526.

G 10505

INTERNISTA -wizyty domowe, 75-04-22, 752-189.

G 11264

MEDIN -Bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68.

G 11616

LECZE skutecznie łuszczyce -trudna choroba skóry. Grajewo, tel. 36-34.

G 11854

## biznes



PODATKI, księgi. "Advokatus", 331-336.

G 11628

POSZUKUJĘ udziałowca do dobrze prosperującego zakładu gastronomicznego. Kontakt: tel. 189-138, Łomża.

G 12038

SPRZEDAM piec piekarski węglowy, dwukomorowy RK /wydajność 2 t/ -wraz z wyposażeniem. Nurzec Stacja, tel. 235 po 18.

P 01314

## sklepy



PRALKI, lodówki, zamrażarki, telewizory, magnetowidy, gry telewizyjne, wieże. Sklepy: Upalna 3 /dawny "Promyk" - I piętro/ 613-949, Rumiankowa 29/ -619-032, Antoniuk Fabryczny 55, lok. 7 - 530-656. Bezpłatny transport do 20 km, RATY.

G 11794

## turystyka



ROTTERDAM, Bruksela, Dusseldorf, Dortmund, Hanower, Essen, Paryż, Londyn. Szybko i solidnie. NOWATOR, tel. 26-336, ul. Skłodowskiej 13, Białystok.

K 01615

WYCIECZKA autokarowa Francja - Hiszpania -Portugalia: 8-26.08 NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-336, 26-956.

K 01625

ATRAKCYJNE wycieczki do HISPANII: 15-dniowa z wypożyczniem na Costa Brava (od 7.000.000 zł, 29.07-12.08, 12-26.08, 26.08-09.09) oraz w 17 dni dookoła Hiszpanii (od 9.000.000 zł, 12-28.08 i 02-18.09). PRIMA, Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

K 01693

PIELGRZYMKI: 12-dniowa do Lourdes za 5.600.000 zł (04-15.08) oraz 22-dniowa do Fatimy za 11.500.000 zł (04-25.08). PRIMA, Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

K 01695

WŁOCHY: 9-dniowa wycieczka do Rzymu (4.400.000 zł, 28.07-05.08, 25.08-02.09, 08-16.09, 22-30.09), w 12 dni dookoła Włoch (5.950.000 zł, 05-16.09), 10-dniowa z wypożyczniem nad Adriatykiem (5.060.000 zł; 19-28.08, 02-11.09). PRIMA, Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

K 01696

PARYŻ BEZ TAJEMNIC: 8-dniowa wycieczka (4.600.000 zł, 20-28.07, 07-14.08, 21-28.09). PRIMA, Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

K 01697

PRZEJAZDY do Niemiec, Rzymu, Aten, Paryża i Londynu. PRIMA, Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

K 01698

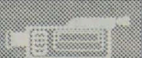
SUPERTANI wypoczynek pod namiotami wojskowymi nad jeziorem Zelwa. Szczegóły: tel. 435-352.

K 01699

IMPREZY we Włoszech, Francji i Hiszpanii z własnym dojazdem (apartamenty, hotele, kempingi). PRIMA, Białystok, ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

K 01700

## video



WYPOŻYCZALNIA kamer. Video-filmowanie, 32-41-94.

G 04174

## zwierzęta



OWCZARKI Colli szczeniata sprzedam. Suwałki tel. 66-66-51.

G 12099

## różne



BIURO RZECZOZNAWCY, Warszawska 40, 325-681 -WYCENY, EKSPERTYZY, OPINIE.

G 08634

WRÓZKA, 531-037.

G 12020

## wynajmę



POMIESZCZENIE nadające się na hurtownię, 300 mkw., plac składowy 5000 mkw., Bielsk Podlaski tel. 21-58 lub 54-47.

G 12044

GARAŻ przy Witosa, 632-980.

G 12073

## mieszkania



POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania lub domku z telefonem w Suwałkach. Olecko, tel. 394-87.

G 11926

STUDENT poszukuje mieszkania. 32-07-61 /14-18/.

G 11972

ZAMIENIE mieszkanie spółdzielczo-lokatorskie IV piętro M-2 na M-3 I lub II piętro z dopłatą. Tel. 321-989 /17-19/.

G 12003

ZAMIENIE dom /bliźniak/, ogród 6 arów na M-3. Łomża, Wąska 74.

G 12030

KUPIĘ M-3 lub M-4 w Białymstoku (do 250 mln), 516-470.

G 12037

WYNAJMĘ M-2 z telefonem. Informacje: Łomża, 18-99-83.

G 12040

48 mkw., I piętro, 295 mln, 323-902.

G 12055

SPRZEDAM mieszkanie murowane przy granicy. Kuźnica Białostocka, Grodzieńska 35.

G 12080

SPRZEDAM w budowie mieszkanie 80 mkw. /blok/ - Stara Miłosna, II piętro. Wiadomość: Warszawa, 18-47-55 po 16.

G 12090

M -5 sprzedam. Pisz, 326-20.

P 01303

KAWALERKI 25-28 mkw. Cena od 157 mln. Os. Nowe Miasto. SM Elemencik, tel. 633-844.

A 00917

MIESZKANKA 2-pokojowe 35-40 mkw. Cena od 218 mln. Os. Nowe Miasto, SM Elemencik, tel. 633-844.

A 00918

## hurt



PIASKOWIEC -rewelacyjne ceny! 160 -200.000 zł netto. Legionowa 9, lokal 140. Tel. 206-69.

G 11524

FIRANY, zasłony, karnisze -Hurt, detal. Białystok, Kolejowa 16, tel. 510-340.

G 12005

## DYSTRYBUTOR MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

oferuje:

- okładziny elewacyjne - SIDING
- pokrycia dachowe
- rynny i rury ciągłe z aluminium oraz z PCV firmy PLASTMO
- szpachle do tynku - COMPOUND "ATEST-POL"

18-402 Łomża, ul. Poznańska 152A

/naprzeciwko Zakładów Ziemniaczanych/  
 tel. 188-288, 180-260, 180-360.

G 12048

Przedsiębiorstwo Zagraniczne  
**ALLIANCE INTERNATIONAL**

poszukuje

## Przedstawicieli Handlowych

w Białymstoku

Od kandydatów oczekujemy:

umiejętności samodzielnej pracy, dużej aktywności, łatwości nawiązywania kontaktów handlowych, posiadania samochodu osobowego

Oferujemy:

pracę w młodym dynamicznym zespole, wysokie zarobki (pensja + prowizja), nienormowany czas pracy, możliwość szybkiego awansu

Spotkania informacyjne z kandydatami **29 lipca**  
**Hotel „Cristal” od 12.00 do 18.00**

A-439

Rada Gminy w Budrach

## ogłasza

konkurs na stanowisko

## Wójta Gminy Budry.

Kandydaci muszą spełniać następujące kryteria:

- wiek od 30 do 55 lat
- wykształcenie minimum średnie
- udokumentowanie wykształcenia, wieku i tożsamości.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Rady Gminy w Budrach /pok. Nr 6/ w Urzędzie Gminy w Budrach w terminie 5 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Przesłuchania kandydatów dokona Rada Gminy na sesji, na której ma być wybrany Wójt. Obecność kandydata na tej sesji obowiązkowa.

Przewodniczący Rady Gminy  
**Jan Królik**  
 G 12025

**GLAZURA**  
 MODENA s.c.

**OPOCZNO**

UL. WŁÓKIENNICZA 16 TEL. 517-511 W 38

9 42008



## BEZPOŚREDNI IMPORTER WYKŁADZIN DYWANOWYCH

domowe • biurowe • hotelowe • salonowe

Szerokość 2 - 3,66 - 4 - 5 m  
Do bezpośredniego położenia na beton  
Ekspresowe obrębianie

**UWAGA!**

sklep **KAMA** Białystok,  
ul. Wyszyńskiego 21, tel. 205-50



**ESPERANTOTUR**  
BIURO TURYSTYKI  
15-950 Białystok  
ul. M. C. Skłodowskiej 2  
tel. 212-27 w. 218

**WŁOCHY-CAPRI**

Wiedeń • Wenecja • San Marino  
Monte Cassino • Pompeja  
Rzym • Florencja

**NORWEGIA-SZWECJA-DANIA**  
termin: 16-27-08-94

**SZWAJCARIA-PARYŻ**  
- BRUKSELA

**GRECJA-CYPR-IZRAEL**  
- WŁOCHY  
(rejs śródziemnomorski)



**FSD**

### ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ W ELKU

W ciągu pięciu ostatnich lat uruchomiliśmy produkcję wiązek elektrycznych do Fiata Cinquecento, lamp tylnych zespolonych i nowych reflektorów przednich do Poloneza

**Nawiązaliśmy współpracę techniczno-produkcyjną  
z firmą PACKARD ELECTRIC EUROPA**



### STOSOWANE PRZEZ NAS TECHNOLOGIE SĄ NA POZIOMIE EUROPEJSKIM !

Wykorzystujemy je do wytwarzania:

samochodowych instalacji elektrycznych • cznych • końcówek konektorowych •  
instalacji zapłonowych • przewodów aku- tłoczników do metali • form wtryskowych •  
mulatorowych • tylnych lamp zespolonych do metali i tworzyw sztucznych • form  
• reflektorów przednich • obudowy złącz wtryskowych elementów gumowych •  
konektorowych • końcówek energety- zaginaków końcówek konektorowych.

To wszystko oferujemy także w handlu - za pośrednictwem naszego Zakładu Handlowego - w hurcie i Wielobranżowego Domu Handlowego "ALICJA" - w detalu. Zapraszamy do Elku, ul. Wojska Polskiego 59, tel. 10-08-00 lub 10-31-52



K 1664

## OKNA I DRZWI

CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE

**Z.S.B.**

**Wołomin S.A.**



**STOLBUD**

**Sokółka S.A.**

### DOM POLSKI

Oddz. BIAŁYSTOK, Szosa Płn-Obw. 94

tel. 530-402 w. 21, 32

(w kierunku FAST)

dojazd MPK 7,9,18,101 - końcowy 9,12

na terenie BPRZ i MB

codziennie 9:00 - 17:00, soboty 9:00 - 14:00

**PRZYJDŹ, ZOBACZ, PORÓWNAJ, ZDECYDUJ**



**OKNA  
JEDNORAMOWE**

NIE ROZKRĘCZASZ RAM DO MYCIA  
TRZYSZYBOWY ZESTAW  
TERMOIZOLACYJNY  
IMPREGNOWANE - NIE MUSISZ  
MALOWAĆ  
OKUCIA CENTRALNIE SEROWANE  
FIRMY ROTO  
WSPÓŁCZYNNIK PRZENIKNIA K=  
1.6-3.2 w/m<sup>2</sup> \*K  
MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA OKIEN

Największy w REGIONIE płn.-wsch. dystrybutor ROWERÓW  
ZR "ROMET SA" ORAZ ROWERÓW IMPORTOWANYCH OFERUJE:

- ☆ ROWERY DZIECIĘCE, MŁODZIEŻOWE, TURYSTYCZNE, GÓRSKIE  
i INNE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ
- ☆ SPRZEDAŻ RATALNA (CENY ATRAKCYJNE)
- ☆ SZEROKI WYBÓR CZĘŚCI I AKCESORIÓW
- ☆ USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAW GWARANCYJNYCH  
i POGWARANCYJNYCH

**Zapraszamy, życzymy udanych zakupów**

**Hurtownia Rowerów OLYMPIC**

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768  
w godz. 8.00-18.00, w soboty 8.00-14.00,  
dojazd os. Wygoda, linia 3,9, 27



## Suzuki Maruti 800 samochód dla Ciebie

**SUZUKI**

czterodrzwiowy,  
zużycie paliwa  
4 l/100 km

w ciągłej sprzedaży

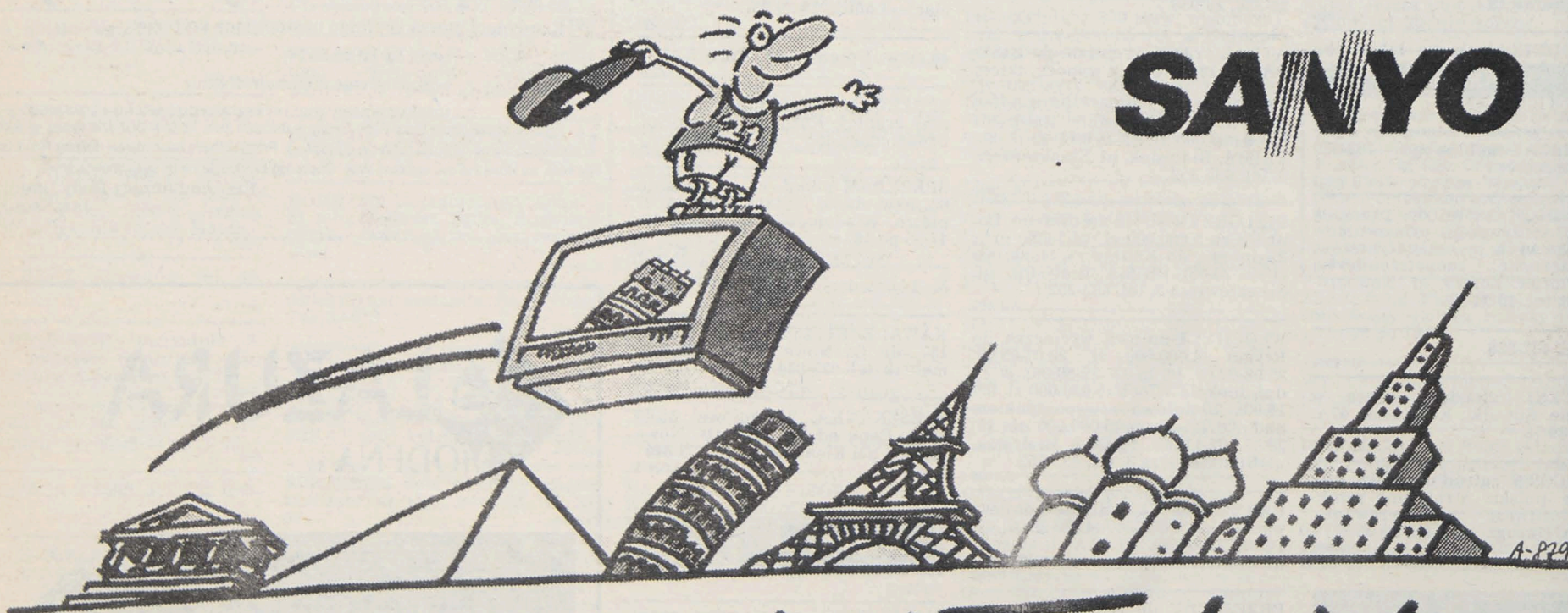
**AUTO-SERWIS TOS w Elku,**  
ul. Słowackiego 11, tel. 103-103, 104-840  
Augustów, tel. 2867



**OKAZJA!**  
Również  
na raty!

p1299

# SANYO



*W 21 cali dookoła świata*

DEALER : BIAŁYSTOK ul. Włociańska 67 tel. 75-04-04



## NOWY KONKURS "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

## ZAGRAJ W BINGO!

WSZYSTKO ZALEŻY OD CIEBIE

## BIAŁOSTOCZANKA

JEDZIE DO WŁOCH I NA CAPRI

PRAWDZIWE  
UŚMIECH SZCZĘŚCIA

Małgorzata Tekień wakacje spędzała w domu. Trochę z nudów, z nadmiaru wolnego czasu, trochę z ciekawości i chęci wygrania czegoś ciekawego, zaczęła brać udział w gazetowych konkursach. Zdrapka "Kuriera Porannego", pracowicie skrobana codziennie, nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Drugim konkursem „Kurier” już jej nie zainteresował.

— Powiedziałam mamie, by już „Porannego” nie kupowała — opowiada Małgosia. — „Podlaski” też nie wróży mi nagrody, chyba więc i z niego zrezygnuję.

Po gazety do kiosku codziennie chodzi mama. Przynosi „Współczesną” akurat na śniadanie. Małgosia skreśla. To ona gra, kreśląc liczby na obu kartach konkursowych jakie posiada. W poprzednich tygodniach brakowało w piramidkach po jednej, dwie cyfry. Dopiero w ostatni wtorek — rewelacja! Wszystkie liczby z różowego pola skreślone!

— Była tak zaskoczona, nie wierzyła, że to możliwe, że ja musiałam dzwonić do redakcji, by potwierdzić wygraną — opowiada mama Małgosi — i wtedy okazało się, że nasza córka wygrała wycieczkę do Włoch i na Capri.

Małgorzata uczy się w VIII LO w Białymstoku. Nigdy nie była za zachodnią granicą Polski. Wyjeżdżało jej starsze rodzeństwo. Ona jakoś do tej pory nie miała okazji.

— Nie miałam też szczęścia w grach, dopiero teraz uśmiechnęło się do mnie. W życiu nie spodziewałam się takiej wygranej —



FOT. M. KOŚC

mówi z uśmiechem.

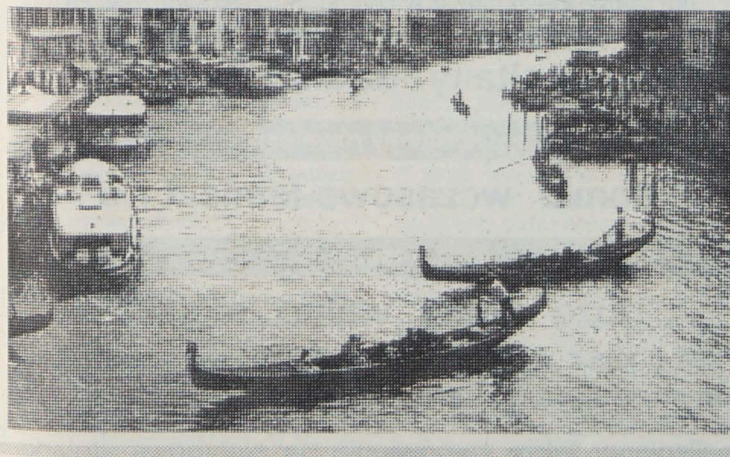
Mama czyta program wycieczki: Wiedeń, Rzym, Capri, Wenzel, Monte Cassino, audycja u papieża, Florencja, weneckie kanały, San Marino i Asyż.

— Ale się nazwiesz — mówi do córki, uśmiechając się co chwila.

Jeszcze tylko trochę formalności, wizyta w Biurze Podróży „Esperantotur”, z którym pojedzie do Włoch i trzeba rozpoznać przygotowania do wyjazdu. A tak monotonnie zapowiadała się wakacje... Teraz trzeba tylko przygotować się kondycyjnie, gdyż bogaty program nie pozostawia zbyt dużo wolnego czasu.

— O to nie ma obawy — zapewnia Małgorzata — mogę chodzić, spacerować, zwiedzać i oglądać choćby po całych dniach, a po powrocie opowiem, jak było.

Gratulujemy i czekamy!



## DRODZY CZYTELNICY!

Jeżeli chcecie podzielić się swoimi opiniami lub sugestiami związanymi z organizowanymi przez nas konkursami (poprzedniego i obecnego — Bingo) — piszcie do nas!

Za listy, które już otrzymaliśmy jesteśmy Wam ogromnie wdzięczni. Dziękujemy za spostrzeżenia i uwagi w nich zawarte oraz za Wasze osobiste odczucia związane z grą w Bingo, którymi chcieliście się z nami podzielić.

Listy prosimy kierować pod adresem redakcji: „Gazeta Współczesna”, Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, z dopiskiem Biuro Gry.

## 70 ROZDANYCH NAGRÓD

Codziennie  
ktoś wygrywa

Za nami już konkursowy półmetek. Ponad 70 nagród przydzielonych i w większości rozdanych. Codziennie kilka osób wygrywa, zgłasza się do redakcji, potwierdza wygrane i odbiera nagrody. A my widząc ich zadowolenie z naszego konkursu, z dnia na dzień jesteśmy coraz bardziej szczęśliwi.

Do tej pory nasi gracze w Bingo wygrali dwie wycieczki do Włoch, w tym jedną Włochy-Capri, dwuosobowy weekend w Rotterdamie, podwójne wczasy w Kuklach nad jeziorem Pomorze, telewizor kolorowy Biazeł, 3 talony na wykładziny dywanowe, stół z BFM, 2 anteny do odbioru POL-Satu, 2 baterie łazienkowe, przepływowy ogrzewacz wody z Biawaru, 2 ekspresy do kawy, aparat fotograficzny Fuji, torbę na sprzęt fotograficzny, 6 notesów menedżerskich Citizen i Casio, 4 gaśnice samochodowe, 3 blokady na drzwi z alarmem, 2 zegarki szwajcarskie, kilka zestawów olejów silnikowych, 20 zestawów soków lub napoi, sprzęt sportowy, kosmetyki, słodycze i zabawki. Wszystkie nagrody nawet trudno policzyć i wymienić. A przecież to jeszcze nie wszystko, gdyż główne atrakcje przed nami.

Jeszcze tylko krótkie spojrzenie na mapę. Wygrywali u nas mieszkańcy miast wojewódzkich: 20 osób z Białegostoku, 8 osób z Łomży i 7 z Suwałk, ale i z mniejszych miast: po kilka osób z Elku, Giżycka i Olecka, Pisz i Kolna, Dąbrowy Białostockiej i Moniek, Bielska Podlaskiego i Hajnówki, Brańska, Łap i Wysokiego Mazowieckiego. Wygrane trafiały się również w zupełnie małych miejscowościach: Rzepiska, Witny, Czartajew, Gródek, Matyszówka, Drygały, Skupowo, Rydzewo i wielu innych.

Ze wszystkich niezmiennie się cieszyliśmy. Ale prawdziwe zadowolenie i satysfakcja dopiero na nas czekają.

## SPECJALNIE DLA GRACZY W BINGO

## Konkursowa prognoza pogody na weekend

W ciągu najbliższych dni zauważymy niewielkie ochłodzenie, spowodowane zniechęceniem części graczy do wytrwałego skreślania. Pogodne do tej pory niebo zasnuwają kłębiaste chmury — wynik lekkiego zniecierpliwienia i braku nadziei.

Część naszych graczy uważa, że nagrody padają wszędzie, tylko nie u nich. Jednakże ciepły wiatr znad Adriatyku, który

przywiał do Białegostoku nagrodę w postaci wycieczki do Włoch i na Capri rozpedzi zasnuwające chmurami niebo. Promienie słońca poruszą serca pozostałych graczy i nastawią ich optymistycznie, przywracając chęć do dalszego skreślania.

Białe chmurki życzeń od czytelników — zwiastuny pięknej pogody i orzeźwiający deszcz nagród trzeciej kategorii

przygotują nas do decydującej rozgrywki o nagrodę główną. Na pewno nie będzie szronu niechęci i mroźnego spadku zainteresowania konkursem. Nie grozi nam grad nagród z konkurencyjnych konkursów. Nasi gracze w Bingo swoim zaangażowaniem starają się — i to z powodzeniem — o stworzenie ciepłego klimatu i słonecznej aury.

## HOROSKOP GRACZA W BINGO

Dziś kolejne znaki Waga, Skorpion, Strzelec

Waga (23.09 — 22.10)  
drugi znak powietrzny.



Podstawowe cechy: elegancja, zdolności dyplomatyczne — potrafi wynegocjować swój udział w wygranej, a jednocześnie waha się przed podjęciem ważnych decyzji odnośnie uczestnictwa w różnego rodzaju grach.

Hasło astrologiczne: waham się, porównuję, który konkurs może przynieść najwięcej korzyści.

Opiekująca się planeta — Wenus.

Jeszcze w lipcu będziesz mieć możliwości poszerzenia swoich kontaktów, poznania innych graczy w Bingo, co okaże się korzystne w przyszłości. Poprzez Bingo, nadarzy się okazja poznania kogoś, kto zainteresuje cię na dłużej. Po 8 sierpnia twoja opiekunka Wenus znajdzie się w twoim znaku, co wpłynie dodatnio na każdą sferę twojego życia, a głównie na powodzenie w grze. Około połowy sierpnia przygotuj się na znaczną wygraną w konkursie. Nie zapomnij wówczas o swoim partnerze, dzięki któremu wytrwałe jako stały uczestnik Bingo.

Skorpion (23.10 — 21.11)  
drugi znak wodny.



Podstawowe cechy: skryty, rzadko komu zwierza się, że bierze udział w konkursie, ma silną intuicję w wyborze rodzaju gry, jeżeli ktoś mu uniemożliwia udział w grze, czy zniszczy kartę konkursową, potrafi się zemścić, nie zapomina krzywdy.

Hasło astrologiczne: życzę sobie głównej wygranej!

Opiekujące się planety — Pluton i Mars.

O znaczne wygrane konkursowe otarłeś się 5 i 12 lipca. Brakowało tak niewiele. Jednakże dopiero teraz zacznie się twoja prawdziwa passa. Już w czasie tego weekendu niespodziewanie wydarzy się coś milego. Wymarzony dzień na odbiór nagrody to 25 lipca. W sierpniu Jowisz ponownie będzie w twoim znaku. Zaznaczy się również wpływ Plutona. A więc gwiazdy będą ci sprzyjać. Odczujesz to wyraźnie po 8 sierpnia. Niewykluczone, że akurat tobie się trafi wymarzona przez ciebie nagroda.

Strzelec (22.11 — 21.12)  
trzeci znak ognisty.



Podstawowe cechy: charakteryzuje się dużą energią, niespożytą w trwaniu gier konkursowych, wytrwale poszukuje prawdy filozoficznej, wykazuje też skłonność do przesady — kupony konkursowe układa tygodniami w równych rzędach i nikt z domowników nie może ich ruszyć.

Hasło astrologiczne: widzę korzyści, uzasadniam swój udział w grze.

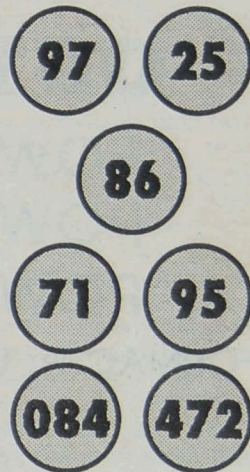
Opiekująca się planeta — Jowisz.

W ostatnim tygodniu lipca uważaj na kupony konkursowe. Wpływ Marsa i Wenus może spowodować wiele konfliktów. Ktoś próbuje przejąć twój udział w grze. Na szczęście pod koniec tygodnia zacznie oddziaływać twój opiekuńczy znak Jowisz, co pomoże ci zachować zimną krew i zażegnać konflikt. Jednakże gwiazdy będą ci w pełni sprzyjać dopiero po 4 sierpnia. Sprawia, że spotka cię wiele miłych niespodzianek. W połowie miesiąca możesz wygrać znaczną nagrodę, co nastroi cię optymistycznie do życia i twoich bliskich.

## KUPON NR 20

22.07.94 r.

TYDZIEŃ V



## Uwaga!

Przypominamy, że wszystkie liczby dwucyfrowe z kuponów konkursowych drukowanych w bieżącym tygodniu od poniedziałku (18 lipca) do piątku (22 lipca) skreślać należy tylko i wyłącznie w czwartej piramidzie cyfr (oznaczonej Tydzień 5).





**unibud**

OKAZJA - MIESZKANIA

Do zamieszkania od zaraz

w Bielsku Podlaskim ul. Białowieska

**OSTATNIE TRZY**

POW. UŻYTKOWA - 47,8m<sup>2</sup>

POW. UŻYTKOWA - 58,1m<sup>2</sup>

POW. UŻYTKOWA - 73,1m<sup>2</sup>

INFORMACJA: UNIBUD - PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

BIELSK PODLASKI  
UL. BRAŃSKA 132  
TEL. 38-41, 42-41, 42-42

K 4125



Przedsiębiorstwo Importowo-Eksportowe  
Biuro Handlowe - Hurt  
Białystok, ul. Młynowa 21  
tel./fax 220-08, 241-56  
tłx 85-26-19, komertel 39-12-42-01

**WYKŁADZINY  
DYWANOWE I PCV  
DYWANY**

**SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"**

Białystok, ul. Mickiewicza 44, tel. 416-531  
Białystok, ul. Jurowieka 21, tel. 754-847  
Łomża, ul. Nowogrodzka 3A, tel. 164-196  
Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. 663-110  
Biała Podlaska, ul. Kolejowa 5, tel. 435-116  
Ostrołęka, ul. Zawadzkiego 8, tel. 153-62  
Włocławek, ul. Toruńska 87, tel. 360-333  
Katowice, ul. Uniwersytecka 12, tel. 586-021

Bezpośredni importer gwarancją najniższych cen!

9 12 009

» Rury  $\phi$  16 ścianka 1,5 mm  
» Rury  $\phi$  25 ścianka 2,5 mm  
» Kątownik 25x25  
» Profil zamknięty 40x25 ścianka 2,5 mm  
» Profil zamknięty 40x40 ścianka 3 mm  
» Papa nawierzchniowa 6000 mb  
» Ogrodzenia metalowe 3 m  
**Superatrakcyjne ceny**  
Wiadomość:  
Augustów 45-156 po 17.00  
Supraśl 183-112 po 17.00

G 11999

PPH "WAGA-POL"  
w Grajewie, ul. Dworna 27,  
tel./fax 37-69

oferuje

okna z PCV już od  
1.700.000 zł za 1 mkw.

Skupujemy złom tworzyw sztucznych.  
K 01726

HURTOWNIA

**DEKORA**®

**GLAZURA  
TERAKOTA  
ARMATURA**

Białystok, Nowowarszawska 128, tel. 414-479

**Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane  
w Łomży**

zaprasza do:

**Hurtowni w Łomży przy ul. Gw. Ludowej 7**

Jesteśmy reprezentantem i dystrybutorem Firmy AQUATHERM  
- Polska na obszarze woj. łomżyńskiego i ostrołęckiego.

Prowadzimy działalność promocyjno-handlową Niemieckich Zakładów Aquatherm z siedzibą w Attendorn /Westfalia/ - filia Zakładów w Warszawie.

Jest to nowy niemiecki system fositherm instalacji sanitarnych i grzewczych z polipropylenu typ 3.

Posiadamy towar bezpośrednio od PRODUCENTA.

**SZYBKI I TANI MONTAŻ  
- OBNIŻY KOSZT TWOJEGO MIESZKANIA.**

**Zapraszamy w godz. 7-15**

tel. 18-58-44  
18-62-21 do 3 wew. 35 lub 37  
fax 18-45-48

G 11781

**Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane  
w Łomży ul. Gw. Ludowej 7**

uprzejmie zawiadamia wszystkich działkowiczów, że  
w Zakładzie Stolarskim wykonujemy różnego typu  
**altany działkowe**

Oferujemy również

**domki wczasowo-leśniskowe**

a także

**duże domy wolno stojące**

Jeżeli chcesz wypocząć wygodnie w swoim drewnianym, wyjątkowo tanim domku - zgłoś się do nas.

Realizujemy także zamówienia na nietypową stolarkę.

**Zapraszamy w godz. 7.00 - 15.00.  
Tel. 18-62-21 do 3, 18-38-24 Fax 18-45-48.**

G 11782

GAZETA  
**Współczesna**

**KUPON OGŁOSZENIOWY**

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam  
☐ kupię  
☐ samochody  
☐ mieszkania  
☐ nieruchomości  
☐ usługi  
☐ różne  
☐ szukam  
☐ towarzyskie  
☐ hurt  
☐ zwierzęta  
☐ biznes  
☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przelać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 4.500 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT,

osoby fizyczne: +7% VAT (4.815 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

**ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ  
REDAKCJA NIE ODPOWIADA**



## ■ Służba zdrowia

### ● AMBULATORIA

#### BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

### ● SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

#### Dyzury ostre

#### Piątek, 22 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwwirusowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

#### Sobota, 23 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

#### Niedziela, 24 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — wewnętrzny.

Specjalistyczny Przeciwwirusowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

#### Dyzury codzienne

#### BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowży 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

#### ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

#### SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położ-

nictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

### ● SZPITALA

#### W WOJEWÓDZTWACH

#### BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

#### ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

#### SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

### ● APTEKI NOCNE

#### BIAŁYSTOK

ul. Malmada 12 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Suraśka 2.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraśka 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewska 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

#### ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

#### SUWAŁKI

ul. Gałaja 4, tel. 66-49-32.

### ● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99,

Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

#### BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TONZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel).

#### ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-37-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

#### SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6 — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

#### ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



Taksówki osobowe najwyższej klasy  
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach  
Kompleksową obsługę transportową przyjęć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK  
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

#### PIĄTEK

### ● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00, 11.00.

5.00 Fakty i muzyka (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Jarosz; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Dennisa Jones'a „Pałac zimowy” — czyta B. Wrocławski; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 14.05 Fakty i muzyka (wiadomości co 10 min.) — prow. R. Reda; 17.05 ZADZWON DO NAS: 230-70 — prow. Lech Marek; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 19.05 Krzyżówka Radiowa — prow. E. Jacel i M. Liberadzki; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny — prow. Teresa Kudelska; 21.05 Nawijka do kijki — aud. W. Koronkiewicz; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 21.45 Publicystyka; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 DRZAZGI — aud. K. Poznańskiego; 23.05 NOCNE RADIO — prow. Barbara Ciruk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

### ● PROGRAM MIEJSKI

#### FM 100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. T. Suchocki.

#### SOBOTA

### ● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00, 11.00.

5.00 Fakty i muzyka (wiadomości co 10 min.) — prow. M. Liberadzki; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. G. Kazberuk; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Dennisa Jones'a „Pałac zimowy” — czyta B. Wrocławski; 10.15 Felieton prof. W. Serczyka; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 13.05 Lista Przebojów HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 Fakty i muzyka (wiadomości co 10 min.) — prow. D. Sokółowska; 17.05 MUZYKA I SPORT — prow. G. Sawicki; 18.30 Duchowe spotkanie — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Życzeń — oprac. Wł. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 Gwiazdy, rytmy, nastroje — prow. Tomasz Suchocki; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Gwiazdy, rytmy, nastroje (cd.); 24.05 Czarna godzina — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American TOP 40 — Shadow Stevens.

### ● PROGRAM MIEJSKI

#### FM 100,2 MHz

17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Mosko.

#### NIEDZIELA

### ● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

5.00 Fakty i muzyka — prow. R. Reda; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — aud. E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. J. Misiejuka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 11.00 Ewangelia i życie — mag. katolicki; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa (odc. 4); 12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO (cd.); 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Życzeń; 14.30 Z cyklu „Wielkie Koncerty” — Leonard Cohen; 15.45 HOT MIX — przyg. M. Woroniewski; 16.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — przyg. G. Walczak; 16.15 HOT MIX — przyg. M. Woroniewski; 16.40 Spotkanie z reportażem; 17.00 OFF DA WALL — Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.00 Czarna godzina — prow. Tomasz Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR — prow. A. Jarosz; 21.00 Sivan, czyli długa podróż zespołu Skawalker — aud. A. Danilewicz; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — aud. P. Świergalskiego; 22.30 „Piersi” — co nowego? — aud. G. Sawickiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. S. Sokółowski; 4.05 American Country Countdown.

### ● PROGRAM MIEJSKI

#### FM 100,2 MHz

7.15-9.00 Radio gra na sto i dwa; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

## ■ Stacje benzynowe

### ● BIAŁYSTOK

#### Czynne całą dobę:

• stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00) • stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”) • stacja przy ul. Kawalerskiej • stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa, przerwa 5.00-6.00) • stacja firmy „Braun LTD” przy ul. Sikorskiego, os. Leśna Dolina

### ● REGION

#### Czynne całą dobę:

• stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok) • stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie) • stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego • stacja benzynowa w Augustowie (województwo suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

### ● INNE STACJE BENZYNOWE W BIAŁYMSTOKU

• ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00 • ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00.

### ● NIEKTÓRE INNE STACJE BENZYNOWE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

• stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: w piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna • stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim, ul. Brańska: w piątek 6.00-20.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-18.00 • stacja benzynowa w Hajnówce, ul. Sportowa: w piątek 6.00-20.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-17.00 • stacja benzynowa w Łapach, ul. Sikorskiego: w piątek 7.00-19.00, w sobotę 8.00-16.00, w niedzielę 8.00-15.00 • stacja benzynowa w Mońkach, ul. Białostocka: w piątek 7.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-15.00 • stacja benzynowa w Siemiatyczach, Szosa Obwodowa: w piątek i sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 7.00-18.00.

(RAF)





## ■ Złote usta – srebrne pióra

### Reklama dźwięnią handlu

Posiadacze biletu mogą być narażeni na ciągłe przebywanie w sferze poziomu dźwięków mogących spowodować uszkodzenie słuchu — tekst z biletu na występy grupy rockowej — Aerosmith Odyssey.

### Mówią politycy

Jeśli na nasz temat są opinie ze strony Kościoła, to naszym obowiązkiem jest proboszczom i biskupom powiedzieć, co o nich sądzimy (...) Nie będziemy w potulności siedzieć w kruchcie — Adam Struzik, marszałek Senatu.

Jelcyn jest jak niedźwiedź, który wpadł w dziurę w lodzie. (...) Trzeba mu pomóc ze wszystkich stron chwytając za łapy, uszy, nos — Lech Wałęsa, prezydent RP.

W Polsce mamy około 8 procent elektoratu, który głosuje na każdego, kto jest właśnie przy władzy (...) Instytuty podają od tygodni, że poparcie dla Pana Prezydenta wynosi właśnie 8 procent. Oznacza to, że poparcie dla pana Lecha Wałęsy jako takiego wynosi zero — Janusz Korwin-Mikke, lider UPR.

Tylko czekam, jak zaczną poklepywać mnie po ramieniu i mówić "Władziu, z ciebie porządny chłop, ale kierowca. Ty nie rozumiesz wy-mogów współczesnego świata" — Władysław Frasyniuk, członek Prezydium Unii Wolności.

### W gazetach piszą

Każdy dygnitarz państwowy spojrzy w lustro i się zlustuje — tak zdaje się stanowić projekt ustawy (lustracyjnej, zgłoszonej przez SLD i przyjętej do prac w komisji sejmowej przez Sejm) —

Stanisław Michalkiewicz, "Najwyższy Czas".

Odwolanie wiceministrów Chmielaka i Misiąga wicepremier Kołodko określił jako "przegrupowanie sił, aby z całą konsekwencją realizować" — i tu powiedział co. Tak, Panie i Panowie! Poit de reveries! Będziemy znów z całą konsekwencją realizować zadania poprzez przegrupowanie sił i środków w celu podniesienia na jeszcze wyższy poziom! Stanisław Tym, "Wprost".

Polska, odkopana kiedyś przez archeologa, będzie dla niego nie-małą zagadką. Ustali on, że około 1989 roku nagle całe fabryki, miasteczka i regiony zaczęły się rozpadać i popadać w ruinę. Nie ma śladów, żeby stało się to na skutek trzęsienia ziemi, zarazy cholery czy przesunięcia się lodowca — Michał Ogórek, "Gazeta Wyborcza".

### Wg opinii kapitalistów

Polacy ciągle duszą się w oparach komunizmu, są nimi zatruci, zaccadzeni. Dużo się mówi o demokracji i kapitalizmie, ale tu nie ma ani jednego, ani drugiego — Barbara Piasecka — Johnson, dolarowa multimilionerka.

### Równanie z jedną wiadomą

W krajach Unii Europejskiej na 360 mln mieszkańców przypada 9 mln rolników; w 38 — milionowej Polsce w rolnictwie pracuje 4,5 mln osób — Roman Strzemieniecki, specjalista rolniczy.

### Naukowcy teoretyzują

W wolnych od igrania z falami chwilach myślałem na Korsyce o dziejach damskich majtek — Krzysztof Rutkowski, filozof — myśliciel.

(waj)

## ■ Chora sprawa

# LOSOWA SPRAWA

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu?  
— Dzisiaj ja jego bende pytał. Rozmawiał w swojej pracy o nagrodzie za mój konkurs nożnej piłki?

— Rozmawiałem.  
— I co z rozmowy wyszło?  
— Mamy nagrodę w postaci płyty z piosenkami Janusza Laskowskiego, z jego własnoręcznym podpisem.

— To ten od Kolorowych Jarmarków, co w Białymstoku mieszka?

— Oczywiście.  
— No to teraz trzeba zep jaka sierotka była i zarez wylosujęm nazwisko zdobywcy.

— Z sierotką gorsza sprawa, nie mamy takiej na etacie.

— To niech wyjdzie i sprowadzi jake z ulicy.

— Panie Czesiu, a może pan sam wylosuje?

— Znaczą, ja mam robić za sierotkę? Trzeba było powiedzieć, to by choć Lilke sprowadził. Dla jej bardziej by pasowało... choć mówiony prawdę moje rodzice też już dawno nie żyją...

— No i widzi pan!.. tu są kartki z nazwiskami... włożymy je do szuflady...

— A czego ma taki bałagan w biurku? Jakes zdjęcia, karteluski, połamane ołówki... jak to mówio, dziada z babo tylko brak.

— To prawda, ale jakoś tak się przyzwyczaiłem... o!... niech pan zamknie oczy... ręka tutaj... nie, to nie kartka z nazwiskiem tylko fragment jakiegoś artykułu... w porządku, proszę teraz przeczytać.

— Eeeee... Janiszyn Franciszek... Białystok, ulica Wiktorii 17. Teraz niech złoży gratulacje.

— Gratulujemy panu Franciszkowi — imię, panie Czesiu, na początku zawsze stawiamy... odbiór nagrody codziennie w redakcji, w pokoju 47.

— No i po sprawie. Wie co, bardzo dla mnie konkursy pasują, to te-

rez drugi ogłaszam: co to toczka była tak zwana? Odpowiedzi też na pocztówkach i z dopiskiem — Konkurs Czeska tak samo.

— W porządku. A teraz możemy sobie porozmawiać. Co tam słyhać, panie Czesławie?

— Przeważnie słyhać lato... niech dla mnie tylko powie, co to za lichy, że dla nas nigdy nie pasuje pogoda niszadna? Weźnie z ludziami porozmawia — same jedne narzekanie. Teraz za gorąco, podobnie, dawnie za zimno było, a trochę potem za deszczowato. Jeszcze ja nie widział, zep pogoda komu pasowała. I sie teraz zastanawiam, czemu to tak? Czy u nas taki wredny klimat, czy ludzi take mendowate? Toż dla nas wiatr zawsze w oczy choć od tyłu on zaiwania.

— Na to wygląda...

— Szerzej mówiony u nas zawsze źle dla tego, skim nie pogadasz. Podobnie w Ameryce każdy jeden szczęśliwy jest nadzwyczajnie. Garbata prostych udajo, chore zdrowych, biedne bogatych, bo to nie jest honor na życie narzekanie. Jak dla ciebie coś nie wyszło, to ty znaczą nieudacznik jesteś, choć nie twoja by wina była, że sie coś nie udało. A u nas... ee, szkoda gadania. Moja Lilka na ten przykład dajmy na to, jak sobie srania pół godziny nie ponarzeką, to nie smakują dla jej śniadanie.

— No cóż... a właściwie czemu pan o tym mówi?

— Bo ja apropos konkursowej nagrody u nas do wygrania. Jak nie zarez zacno ludzi gadać, że za tania ona i tam dalej. A tu sie o to rozchodzi, że kto wylosował, ten ma szczęście. Wygrany wygrał, znaczą losowy uśmiech sie do jego uśmiechnął i z tego powodu powinien być szczęśliwy bardzo.

## ■ Poli-pstryk

# ŻONA MODNA

Drogie dziewczki i dziełatki  
Idzie lato, straszna pora  
Zrzućcie z siebie ciężkie szmatki  
I ruszajcie wnet do Diora.

Żeby ukryć tłuszczu fałdy  
Oraz ubytki urody  
Nie chowajcie się za hałdy  
Lecz za nowinkami mody.

Przecież wszystko dla was to je  
Czapki, płaszcze, kurtki z sierści  
Te wykroje, tamte kroje  
I rzeczy na te, no... piersi.

Gdyby jeszcze portfel gruby  
Jakiś konto, akcje, spadek  
Może zbyt bogaty luby

Albo z eReFeNu dziadek.  
Jednak pienne to nadzieje.  
Nic takiego nie bywało  
— Chyba stare ciuchy wdzieję  
Pod bielizną forsy mało.

— Jaka bieda, ale skandal  
— Może spytasz męża swego  
— Co?! Nie Żartuj, on jest wandal  
— Chociaż gaże ma pierwszego.

I stopniały w domu lody  
Żona z mężem jak Szwajk z Hasz-  
kiem  
I tak za dotknięciem mody  
Spokój wrócił z fatalazkiem.

ARKADIUSZ GMITRZAK



Człowiek sprawdza się w życiu i w zużyciu.

Kazimierz Słomiński